KAZIMIERZ MEREDYK

PRZEDMIOT I METODA NAUK EKONOMICZNYCH

WYDAWNICTWO UNIWERSYTETU W BIAŁYMSTOKU

BIAŁYSTOK 2003

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Recenzent
Dariusz Kiełczewski

Copyright © by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2003

ISBN 83-89031-68-X

Korekta językowa
Alicja Maria Meredyk

Projekt okładki
Marek Owieczko

Redakcja techniczna i skład komputerowy
Anna Bernacka

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku
15-097 Białystok, ul. M. Skłodowskiej-Curie 14,
tel. (085) 745 70 58, 745 70 59

Druk: POLIGRAFIA Artur Milewski, tel. (085) 868 40 60

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

SPIS TREŚCI

Wstęp 5

Rozdział 1. Gospodarka z przyległościami 14
1.1. Gospodarka i jej granice 14
1.2. Bezpośrednie zaplecze gospodarki. 22
1.3. Zbiór zdań bazowych 25

Rozdział 2. Teoria ekonomii. 30
2.1. Gospodarka a teoria ekonomii. Model a rzeczywistość. 30
2.2. Struktura procesu badawczego 39
2.3. Struktura projektu ekonomicznego 47

Rozdział 3. Problem badawczy 50
3.1. Problem gospodarczy 50
3.2. Problem ekonomiczny 53
3.3. Hierarchia problemów gospodarczych i kryteria ich wyboru 59

Rozdział 4. Piramida hipotez 63
4.1. Istota i przesłanki formułowania hipotez 63
4.2. Funkcja główna badań 69
4.3. Sprawność hipotez a normy społeczne 71
4.4. Hipotezy i funkcje szczegółowe 74

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Rozdział 5. Weryfikacja hipotez 77
5.1. Pojęcie weryfikacji w naukach społecznych 77
5.2. Weryfikacja empiryczna 80
5.3. Weryfikacja (symulacja) modelowa 85
5.4. System gromadzenia informacji. Język ekonomiczny ... 89

Rozdział 6. Zastosowanie teorii 94
6.1. Przesłanki i kierunki wykorzystania wyników badań 94
6.2. Teoria podejmowania decyzji i jej zastosowanie 95
6.3. Prognozowanie zdarzeń gospodarczych 100

Zakończenie 103

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

WSTĘP

Zarówno metoda nauk społecznych,
jak i przyrodniczych polega na poszukiwaniu
rozwiązań problemów, od których nauki te
wychodzą, oraz na testowaniu tych prób.
Karl R. Popper

Ta rozprawa powstała z myślą o studentach przystępujących do pisania prac dyplomowych i magisterskich. Chociaż, może się także przydać doktorantom. Chodzi o to, że młode pokolenie ma niewiele sposobności do refleksji epistemologicznych. Tymczasem na pewnym etapie rozwoju intelektualnego są one niezbędne. Poza tym należy przypuszczać, że wiele ekonomicznych problemów zawodowych posiada swoje źródło w niedostatkach wiedzy ogólnej.

Stan nauk ekonomicznych w Polsce budzi niepokój. Nie chodzi przy tym o wskaźniki formalne, bo te nie świadczą o braku dynamiki rozwojowej i nie ujawniają zagrożeń natychmiast. Chodzi raczej o powolne narastanie negatywnych, aczkolwiek nieobserwowalnych w krótkim czasie zjawisk o charakterze jakościowym, a także o dramatyczne rozmijanie się oczekiwań społecznych i politycznych z realnymi wskaźnikami ekonomicznymi. Sami ekonomiści nie ponoszą wprawdzie bezpośredniej odpowiedzialności za stan gospodarki narodowej, tak jak na przykład mechanik samochodowy nie ponosi bezpośredniej odpowiedzialności za stan samochodu swojego klienta, ale... w miarę trafna diagnoza jest potrzebna. A kto powinien ją przygotować, jak nie ekonomiści? Tymczasem potrzeby w tym zakresie, z uwagi na przyspieszenie tempa przemian strukturalnych w gospodarce, wyraźnie powiększają się.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Po ekspansji ilościowej na rynku edukacyjnych usług ekonomicznych w latach dziewięćdziesiątych XX wieku (mowa tu oczywiście przede wszystkim o liczbie szkół wyższych i studentów) nie nastąpił, chociaż byłoby to ze wszech miar wskazane, okres ich rozwoju jakościowego, ożywienia dyskusji naukowych, wzrostu ilości i jakości publikacji, wzrostu prestiżu na arenie międzynarodowej. A właściwie jest jeszcze gorzej; wystarczy zwrócić uwagę, że większość prac naukowych publikowanych w Polsce w ostatnich latach nie spełnia podstawowego kryterium naukowości, jakim jest świadome i w miarę konsekwentne wykorzystanie określonej metody badawczej, a więc zbioru metod i zasad, zgodnie z którymi gromadzi się informacje o badanym obiekcie, formułuje teorię (model) oraz poddaje się ją weryfikacji. Jest to dramat nie tylko, a może nawet należałoby powiedzieć nie tyle samej sfery badawczo-rozwojowej, co gospodarki narodowej; ba! Całego społeczeństwa. Ostatecznie chodzi wszakże o społeczne pożytki z tej sfery: postęp wykształcenia ogólnego i wiedzy specjalistycznej, wzrost przedsiębiorczości, innowacyjności i ekonomicznej sprawności.

* * *

Ogólnym problemem podnoszonym w pracy jest niska sprawność metodologiczna badań ekonomicznych w Polsce. Polega ona. jak zwykle zresztą, na tym, że biorąc pod uwagę zaangażowane w te badania środki, rezultaty w postaci sprawnych projektów wdrożeniowych, interesujących badań rozwojowych i oryginalnych teorii, wydają się niedostateczne. Jest to problem „z najwyższej półki" a niedostatki jego analizy kładą się, wcześniej czy później, długim cieniem na całym społecznym procesie. Aby zdynamizować badania ekonomiczne i podnieść ich jakość należy niezwłocznie reanimować szeroką dyskusję metodologiczną a właściwie, stworzyć trwały, żywy nurt takiej dyskusji. Jak się wydaje, jest to równocześnie niezbędny warunek utrzymania wysokiej rangi zawodu ekonomisty w Polsce.

Funkcją badań naukowych jest, jak wiadomo, tworzenie, gromadzenie i rozpowszechnianie wiedzy, czyli tworzenie, gromadzenie i rozpowszechnianie *prawdy*. W związku z tym potrzebny jest oczywiście zestaw metod i instrumentów badawczych.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Metoda badań jest jedna – konfrontacja myśli z czynem, teorii - ze społeczną praktyką. Tak jest od zawsze, od zarania ludzkiej myśli. Rzeczywistość, czyli tak zwana praktyka, jest bytem obiektywnym, w zasadzie niezależnym od woli i świadomości człowieka, chociaż nie wyklucza to możliwości jego lokalnej i ograniczonej ingerencji. Jest to możliwe właśnie dzięki aktywności i świadomości człowieka. Rzeczywistość może oczywiście przyjmować postać tak materialną (*rzeczy*), jak i abstrakcyjną (*myśli*).

Czymś zupełnie innym jest myśl, idea, teoria, model. Są to, bezpośrednio biorąc, wytwory samego człowieka a ściśle jego mózgu. Mają one, z natury rzeczy, postać abstrakcyjną, niematerialną. Wynika z tego, że rozróżnienie między sferą myśli a sferą realną (niekoniecznie materialną) jest jednoznaczne, i dość oczywiste, jeśli sytuować człowieka w centralnym punkcie kosmosu, jeśli postrzegać kosmos z jego właśnie punktu widzenia. Wówczas myśl, pojęcie, opinia, norma, model, teoria są jedynie wykreowanymi przez człowieka abstrakcjami otaczającej go rzeczywistości: jej pochodną. I zgodnie z właściwą im funkcją powinny odzwierciedlać nie całą złożoność tej rzeczywistości (bo po co dublować tę rzeczywistość), ale tylko istotne z określonego punktu widzenia jej części (elementy i cechy).

Tak więc, ciągle „odrastający" spór między racjonalizmem a empiryzmem o relacje między sferą teorii i empirii, jest sporem pozornym. Także spór o kryterium prawdy posiada, jak się wydaje, pozorny charakter. Samo pojęcie prawdy dotyczy wszakże relacji między całkowicie odmiennymi obiektami a mianowicie między myślą i czynem. Bowiem prawda to empiryczna obiektywność sądu (myśli, komunikatu). Czyli jest to **relacja** zgodności myśli z czynem. Prawda będąc relacją nie może mieć oczywiście charakteru materialnego.

Metodologia badań naukowych to zestaw instrumentów intelektualnych prowadzących do ustalenia prawdy. Ten zestaw (ta metodologia) również ulega zmianom. Metodologia, będąc sama nauką o nauce, stanowi dorobek, jak zawsze w takich przypadkach, wielu pokoleń przedstawicieli nauki. We współczesnej metodologii badań społecznych dominuje kojarzona głównie z nazwiskiem Karla R. Poppera, koncepcja pod nazwą metody hipotetyczno-dedukcyjnej.

Jak wygląda zastosowanie metody hipotetyczno-dedukcyjnej od strony praktycznej?

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Ogólną metodę badań zawsze tworzy indywidualna sekwencja instrumentów szczegółowych (działań i czynności). Na początku jest więc sformułowanie wstępne problemu oraz niemalże równolegle, sformułowanie pomysłu na jego rozwiązanie (hipoteza) – por. rozdz. 2 i 3. Wykorzystuje się na tym etapie głównie uniwersalne metody wnioskowania; indukcje i dedukcje. Następnie, przez odniesienie hipotezy głównej do problemu, ma miejsce sformułowanie funkcji głównej i jej wstępna weryfikacja.

Pierwszy rodzi się oczywiście problem: socjalny, gospodarczy, techniczny. Potrzebna jest konstatacja, diagnoza, sformułowanie problemu. Chociaż trzeba podkreślić, że problem rozumiany jako element rzeczywistości społecznej jest zjawiskiem obiektywnym.

Po sformułowaniu hipotezy i ogólnego abstrakcyjnego przedmiotu badań jakim jest funkcja główna, przedmiot ów podlega wstępnym zabiegom analitycznym sprowadzającym się do uszczegółowienia i uściślenia (doprecyzowywania) badanych zależności. Powstaje w ten sposób zestaw hipotez i funkcji szczegółowych (por. rozdz. 4-7). Wykorzystuje się w tym celu uniwersalne instrumenty badawcze takie jak analiza i synteza. Syntetyzując, sekwencja działań jest następująca: 1. konstatacja (spostrzeżenie), 2. pomysł (propozycja objaśnienia), 3. weryfikacja (sprawdzanie), 4. uściślenie koncepcji. Koniecznie należy podkreślić, że działania te mają charakter abstrakcyjny, myślowy i, w określonym procesie badawczym, są powtarzane wielokrotnie. Proces badawczy jest więc niewątpliwie procesem intelektualnym.

Ciągła konfrontacja „myśli i czynu" również wymaga metody (zabiegów i instrumentów epistemologicznych) i składa się z wielu działań: wyboru odpowiedniej metody ogólnej, gromadzenia i przetwarzania danych, formułowania hipotez, konkretyzacji i wyboru hipotez szczegółowych, wreszcie symulacji modelowych i eksperymentów. Każda z tych czynności musi oczywiście odbywać się „pod czujnym okiem rzeczywistości", tym bardziej, że zestaw narzędzi badawczych musi być w każdym przypadku przystosowywany do specyfiki badanego obiektu. W procesie gospodarczym, zarówno w czasie jak i w przestrzeni, nie ma dwu identycznych obiektów. Kluczową rolę odgrywa więc poznanie specyfiki badanego obiektu (por. rozdz. 1).

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

* * *

Niezależnie od zróżnicowania metodologii poszczególnych dziedzin nauki, wynikającego ze zróżnicowania badanych obiektów, istnieją pewne wspólne dla wszystkich dziedzin ogólne zasady prowadzenia badań. Te najogólniejsze, wspólne założenia metodologiczne wszystkich dziedzin nauki wynikają z faktu, że działalność naukowa zawsze ostatecznie sprowadza się do tego samego, do objaśniania rzeczywistości. Najczęściej wymienia się trzy ogólne metody badania (postrzegania) rzeczywistości: metafizykę, fenomenologię oraz dialektykę.

Metoda metafizyczna polega na ujmowaniu zjawisk w izolacji, odosobnieniu i bezruchu, a więc jako obiektów, które istnieją i mogą być badane niezależnie od upływu czasu i niezależnie od innych obiektów. Metoda metafizyczna posiada tę zaletę, że pozwala koncentrować wysiłek badawczy na wybranym obiekcie.

Fenomenologia traktuje przedmiot badań naukowych nie jako zbiór obiektów istniejących realnie, niezależnie od badacza (bo nie ma pewności, czy taki „realny" świat w ogóle istnieje), ale jako zbiór zjawisk jedynie przez niego postrzeganych. Nauka w świetle metody fenomenologicznej jest więc zbiorem prawd jedynie o zjawiskowej, empirycznej stronie rzeczywistości, bez próby wnikania w obiektywnie istniejącą istotę rzeczy. Zadaniem badań naukowych ma być w tym wypadku „czysty opis" obiektu (rzeczy, zjawiska), a więc próba analizy istoty rzeczy niezależnie od tego, czy owa „rzecz" istnieje obiektywnie, czy nie. Fenomenologia podkreśla rolę intuicyjnego oglądu rzeczy jako naczelnej metody poznania.

Metoda dialektyczna podkreśla powszechny związek rzeczy i zjawisk. Polega ona więc na rozpatrywaniu badanych obiektów w powiązaniu z innymi obiektami, postrzeganiu ich w ciągłym ruchu i rozwoju. Rozwój natomiast traktowany jest przez dialektyków jako przechodzenie zmian ilościowych w jakościowe w rezultacie sprzeczności, tkwiących w poszczególnych obiektach oraz między obiektami. Sprzeczność i konflikt są motorami zmian rzeczywistości, przy czym każda zmiana prowadzi do powstawania nowych sprzeczności. Działanie i społeczna dynamika stanowią więc istotę rzeczy.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Z drugiej strony nie istnieją też przesłanki bezpośredniego i dosłownego stosowania w praktyce określonych teorii (norm i prawidłowości). Byłby to wszakże przejaw zachowań skrajnych, rygorystycznych, ortodoksyjnych; w praktyce ekonomicznej prowadzących do błędnych decyzji i wyborów. Wynika to stąd, że każdy wyodrębniony element rzeczywistości i każdy proces ma charakter jednostkowy i niepowtarzalny. Jego dogłębne zrozumienie (zdiagnozowanie), czyli znalezienia odpowiedzi na pytania; jak jest, jak to się dzieje, od czego to zależy, do jakich skutków prowadzi, wymaga każdorazowo opracowania odrębnego modelu, indywidualnej abstrakcji.

„W napisanej w latach 1739-1740 pracy *Traktat o naturze ludzkiej* David Hume sformułował twierdzenie o tym, że nie daje się wyprowadzić logicznie z opisowych, czysto faktycznych zdań żadnych norm, opinii etycznych ani też zaleceń co do określonego postępowania. Innymi słowy, twierdzenie to - nazwane później „gilotyną Hume'a" - oddziela ściśle sferę faktów od sfery wartości. Filozoficzna konstatacja, iż nie jest możliwe logiczne wyprowadzenie „należy" z „jest", miała liczne, daleko idące konsekwencje w świecie nauki. Pary równoważnych antonimów w rodzaju „jest – powinno", „pozytywne – normatywne", „fakty – wartości" czy „obiektywne – subiektywne" zaczęły coraz częściej pojawiać się w języku potocznym i naukowym, porządkując tym samym i modyfikując dotychczasowe nawyki myślowe oraz ukierunkowując rozwój całych dyscyplin wraz ze stosowanymi przez nie metodami badawczymi. Niezależnie więc od tego, czy jeszcze dziś czynione próby podważenia twierdzenia sformułowanego przez Davida Hume'a są zasadne, można stwierdzić, że odegrało ono ogromną rolę w rozwoju nowożytnej nauki."[1]

Tymczasem badania naukowe, teorie i... podręczniki prezentują jedynie wybrane i niepowtarzalne abstrakcje. Pojęcie prawdy również jest abstraktem i dotyczy bezpośrednio sfery myśli a nie sfery realnej. Dotyczy ono bowiem wybranych fragmentów rzeczywistości; takich fragmentów, które dadzą się jednoznacznie wyodrębnić.

---

[1] Grzegorz Gałek, 0 ekonomii pozytywnej i normatywnej. Rynki i regulacja, Polska u schyłku lat dziewięćdziesiątych. *Materiały z konferencji Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, wrzesień 1997* Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Ekonomicznych, Warszawa 1998, s. 403.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Czy więc badania i powstające w ich wyniku teorie są w ogóle potrzebne? Bez wątpienia są potrzebne jako instrument rozwoju intelektu a więc jako forma ćwiczeń przygotowujących człowieka do samodzielnego działania w sferze myśli; w procesie samodzielnego poznawania rzeczywistości i podejmowania decyzji. W końcu każdy ekonomista staje codziennie przed wielce skomplikowanymi i niepowtarzalnymi problemami. Drugorzędne znaczenie ma więc ogólnofilozoficzne traktowanie gospodarki; czy jest ona bytem spontanicznym, przypadkiem ładu spontanicznego („ewolucjonizm") czy też bytem uformowanym świadomie („konstruktywizm"). Tym bardziej, że jak to zwykle bywa w przypadku problemów społecznych, odpowiedź nie może być jednoznaczna. Zapewne jest bowiem i tak i tak. Całkowita rozdzielność dotyczyć może wszakże jedynie sytuacji modelowej.

Analizy gospodarcze oraz badania ekonomiczne rozwijają się więc, a wzrost ich sprawności jest wielce pożądany. Stąd, również w odniesieniu do teorii ekonomii, spór o ostateczne kryterium prawdy trwa, chociaż ma on, jak się wydaje, charakter przede wszystkim ideowy. Bowiem, jeśli przyjąć, że prawda jest kategorią absolutną, ponadspołeczną, i że jej źródło ostateczne znajduje się poza człowiekiem, to spór będzie trwał wiecznie. Jeśli natomiast przyjąć, że prawda jest społeczną normą (instytucją), to jej polityczne i organizacyjne wykorzystanie posiada ograniczony zasięg z uwagi na sprzeczność procesu społecznego. Chyba, że prawdę traktować czysto formalnie, jako kategorię logiczną?

„Tak na przykład istnieje fałszywy i chybiony naturalizm lub scjentyzm metodologiczny, który pragnie, by nauki społeczne koniec końców uczyły się od nauk przyrodniczych tego, czym jest metoda naukowa. Ów chybiony naturalizm stawia takie wymagania: zaczynaj od obserwacji i pomiarów, na przykład od stwierdzeń statystycznych, następnie indukcyjnie postępuj ku uogólnieniom i teoriom. W ten sposób zbliżysz się do ideału naukowej obiektywności, na tyle, na ile w ogóle jest to możliwe w naukach społecznych. Musisz być przy tym świadom tego, że w naukach społecznych osiągnięcie obiektywności (o ile w ogóle jest ona osiągalna), jest daleko trudniejsze niż w naukach przyrodniczych, albowiem obiektywność oznacza wolność od wartościowania, a badacz społeczny z rzadka tylko ma możność uwolnienia się od wartości w swojej wizji społeczeństwa na tyle, by przedrzeć się w jakimś stopniu ku wolności od wartościowania i ku obiektywności.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Według mnie, każde zdanie, które przypisałem tutaj owemu chybionemu naturalizmowi, jest z gruntu fałszywe i opiera się na nieporozumieniu co do metody naukowej, wręcz na micie – niestety bardzo rozpowszechnionym i wpływowym - o indukcyjnym charakterze metody naukowej i o charakterze naukowej obiektywności."[2]

Od wielu wieków w dyskusjach metodologicznych ścierają się dwa kierunki: racjonalizm[3] i empiryzm. Postawa racjonalistyczna to stawka na siłę ludzkiego rozumu jako główne źródło poznania. Nie informacje szczegółowe i doświadczenie, ale rozumowanie jest pierwotnym źródłem wiedzy i instrumentem jej uzasadniania. Współcześnie racjonalizm funkcjonuje najczęściej w formie tak zwanego racjonalizmu krytycznego, i jak się wydaje, przynajmniej w naukach społecznych, zajmuje pozycję dominującą. Chodzi o to, że rozumowy charakter źródeł wiedzy nie gwarantuje nieomylności i skuteczności w działaniu. Błąd w działaniu, jeśli pamiętać, że każda sytuacja jest specyficzna, okazuje się nieuchronny. Postawa racjonalna polega więc na tym, by uczyć się na błędach i ciągle ponawiać próby skutecznego działania.[4] Wyrazem racjonalizmu krytyczne-go jest opracowana przez Karla Poppera metoda hipotetyczno-dedukcyjna. Tymczasem wydaje się ona najskuteczniejszą metodą badania procesów ekonomicznych. Metoda ta wychodzi z założenia, iż myśl, przypuszczenie, hipoteza badawcza to jedynie instrumenty poznania, a nie jego wynik (sama prawda) i polega na nieustającej konfrontacji myśli z czynem, na weryfikacji przyjętej hipotezy badawczej *ad infinitum,* czyli na jej falsyfikacji (por. rozdz. 2).

Empiryzm pozostaje w jakimś sensie kierunkiem epistemologicznym przeciwstawnym w stosunku do racjonalizmu, ponieważ głosi, że podstawowym źródłem poznania i metodą weryfikacji

---

[2] Karl R. Popper, Logika nauk społecznych, „Acta Universitatis Wratislaviensis" No 1317, *Prace Filozoficzne LXXI*, Wrocław 1992, s. 122.

[3] Główni przedstawiciele racjonalizmu to Platon, R. Descartes, B. Spinoza, G.W. Leibniz, I. Kant.

[4] Por. Karl R. Popper, Logika nauk społecznych, „Acta Universitatis Wratislaviensis" No 1317, *Prace Filozoficzne LXXI*, Wrocław 1992, oraz Adam Chmielewski, Filozofia Poppera. Analiza krytyczna. Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, rozdz. 2.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

prawdy jest doświadczenie. Tradycyjnie jest to kierunek dominujący w naukach przyrodniczych a główni przedstawiciele to: Roger Bacon, Francis Bacon, G. Berkeley, D. Hume.

Należy podkreślić, że wszelkie podziały i klasyfikacje metod badawczych są same w sobie również zabiegiem metodologicznym i badaczom trudno jest zazwyczaj utrzymać „czystość" metodologiczną; jeśli jest to w ogóle możliwe. Rzeczywistość otaczająca człowieka jest wszakże na tyle złożona, że jej poznanie wymaga stosowania jednocześnie rozmaitych metod i technik badawczych.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

ROZDZIAŁ 1

GOSPODARKA Z PRZYLEGŁOŚCIAMI

Gospodarka to zespół komercyjnych działań człowieka wraz z bezpośrednim otoczeniem organizacyjnym, instytucjonalnym, technicznym i przyrodniczym. Głównym formalnym kryterium analizy gospodarki jest jej efektywność, czyli ekonomiczna sprawność. Przy czym, bezwzględnie należy rozróżniać desygnaty gospodarki i ekonomii a więc dwu kluczowych, dla niniejszych rozważań, pojęć. W tym rozdziale będzie mowa przede wszystkim o gospodarce.

1.1. Gospodarka i jej granice.

Przedmiotem badań nauk ekonomicznych, nawet w potocznym rozumieniu, jest gospodarka.[5] Zazwyczaj chodzi o całą gospodarkę narodową, ale często również o jej poszczególne części: rodzaje produkcji, formy działalności, obszary. Jak jednak określić gospodarkę, skoro istnieje ona w tak wielu postaciach, formach i ciągle się zmienia? Czy gospodarkę stanowi projektowanie obiektów trwałych, budowa domu, czy handel nieruchomościami? Czy gospodarka to wytwarzanie określonych dóbr materialnych, oprogramowania komputerowego czy też usług finansowych? Może wreszcie jest to handel chipsami i piwem, malowanie obrazów lub ich sprzedaż na rynku starego miasta?

---

[5] Terminy – nauki ekonomiczne, ekonomia, ekonomia polityczna będą przynajmniej w pierwszej części podręcznika, a więc do ich pełnego wyjaśnienia używane zamiennie.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Zapewne wszystkie wymienione typy działań składają się na gospodarkę, bowiem gospodarka to pewna forma bytu niematerialnego: relacje i zależności społeczne powstające między ludźmi w procesie wytwarzania i podziału dóbr. Relacje te i zależności określane są mianem stosunków ekonomicznych.

Należy chyba jednoznacznie podkreślić, że gospodarka jest nie tylko, albo nie przede wszystkim, zestawem określonych zdarzeń fizycznych, lecz społeczną funkcją tych zdarzeń czyli społeczną czynnością. Tak, jak nie jest gospodarką wszelki ruch fizyczny, ruch powietrza, energia słoneczna, działanie źródeł geotermalnych czy przepływ energii elektrycznej w sieci. Procesy te same w sobie gospodarką nie są, chociaż ich organizowanie, czy wykorzystywanie jest niewątpliwie działalnością gospodarczą. Konkretnie; gospodarka jest strumieniem ludzkich działań, w wyniku których powstają określone wartości komercyjne, czyli przeznaczone do sprzedaży dobra materialne, intelektualne i usługi. Tak więc, w aspekcie przedmiotowym, gospodarka to suma i struktura wartości komercyjnych; w aspekcie podmiotowym - zbiór działań społecznych ukierunkowanych na tworzenie wartości komercyjnych.

Co więcej, rezultaty działalności społecznej przyjmują różne postacie. Mogą to być rzeczy lub usługi: dobra konsumpcyjne, produkcyjne czy też dobra kultury; obiekty złożone lub proste. Tak więc przedmiotem badań nauk ekonomicznych nie jest ani przyroda, ani człowiek, ani środki produkcji, ani nawet same produkty. Nie jest nim również technika produkcji, chociaż w tym przypadku związek obu przedmiotów jest bardzo bliski. Są nim natomiast relacje między ludźmi w procesie tworzenia produktu społecznego. Oczywiste jest, że elementem gospodarki jest zarówno sfera realna, czyli każdy poszczególny akt pracy, w trakcie którego powstaje dobro handlowe, sfera nominalna (finansowo-rozrachunkowa), jak i otoczenie instytucjonalne. W każdym przypadku istotna jest sprawność.

Uogólniając: w układzie podmiotowym gospodarka jest częścią działalności społecznej, częścią społecznych relacji ukierunkowaną na tworzenie wartości komercyjnych. Tradycyjnie relacje te noszą nazwę stosunków ekonomicznych.

Każde zdarzenie gospodarcze jest ze swej istoty określoną relacją społeczną. Produkcja jest wszakże zespołem czynności wykonywanych jedynie przez ludzi i na rzecz ludzi. Każde zdarzenie

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

lub czynność gospodarcza wykonywana pozornie w pojedynkę posiada określony wpływ nie tylko na samego wykonawcę i jego materialne otoczenie, ale – co najważniejsze – posiada wydźwięk społeczny. Jej skutki odczuwają inni ludzie, mimo że relacje te i zależności nie przybierają postaci materialnej. Zależności między ludźmi występują w procesie produkcji nawet wówczas, kiedy człowiek wytwarza na pierwszy rzut oka w pojedynkę, poza społeczeństwem. Po pierwsze, produkuje się nie tylko na własne potrzeby, po drugie, w każdym procesie produkcji wykorzystuje się przedmioty (środki produkcji), które wytworzyli inni ludzie i w innym czasie. Proces produkcji zawsze więc posiada charakter społeczny, a na pojedynczy akt produkcyjny można patrzeć jako na zespół specyficznych więzi społecznych.

Proces gospodarczy określany tradycyjnie mianem stosunków ekonomicznych to układ społecznych więzi, między pojedynczymi ludźmi, grupami społecznymi i jednostkami organizacyjnymi - powstających w procesie tworzenia wartości komercyjnych. Stosunki ekonomiczne nie są więc jedynym typem stosunków społecznych. Bierną rolę w tym procesie pełnią materialne środki techniczne i przyroda, chociaż ich zasób jest istotny z punktu widzenia sprawności całego procesu.

Mimo całej swej abstrakcyjności, przedmiot badań nauk ekonomicznych wydaje się całkiem realny, jeśli tylko realny jest proces społeczny; tyle tylko, że należy go wyraźnie odróżniać od metody badań – badany obiekt od narzędzi badawczych. A z tym są często kłopoty, nawet wśród wybitnych ekonomistów! Tak jak w procesie gospodarczym wyróżnić można dwie jego części składowe, produkcję oraz podział, tak stosunki ekonomiczne składają się ze stosunków produkcji oraz stosunków podziału.

"Postawa ignorowania tego, co tak naprawdę dzieje się w rzeczywistym świecie, była wspierana przez sposób patrzenia na własny przedmiot przez ekonomistów. Pamiętam, że w czasach kiedy byłem młody, niemal wszyscy posługiwali się definicją ekonomii sformułowaną przez Lionela Robbinsa (1935, s. 15) w jego książce pt. "An Essay on the Nature and Signi-

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

ficance of Economic Science": "Ekonomia jest nauką zajmującą się badaniem ludzkich zachowań, które wiążą określone cele z rzadkimi zasobami o różnych, alternatywnych zastosowaniach". Chodzi zatem o analizowanie ludzkiego zachowania pod kątem związku pomiędzy celami a środkami ich realizacji. Obecnie ekonomiści bardziej skłaniają się ku stwierdzeniu, że ich dziedzina jest "nauką dotyczącą ludzkiego wyboru" bądź też mówią o "podejściu ekonomicznym". Ewolucja ta wcale nie dokonała się w ostatnich latach. Już John Maynard Keynes twierdził, że, Teoria ekonomii... jest w większej mierze metodą niż doktryną, bardziej aparatem decyzyjnym i techniką rozumowania, która pomaga jej posiadaczowi w wyciąganiu właściwych wniosków" (wprowadzenie do H. D. Henderson, 1922, s. v). Z kolei Joan Robinson (1933. s. 1) we wstępie do swej książki pt. "The Economics of Imperfect Competition" zaznaczyła. że książka "ma służyć ekonomistom-analitykom jako skrzynka narzędziowa". Prowadzi to do wniosku, że ekonomiści myślą o sobie jak o naukowcach, którzy mają odpowiednie narzędzia analizy, ale nie dysponują żadnym przedmiotem poznania."[6]

To ostatnie zdanie jest oczywiście nieuprawnione, bowiem każda skrzynka z narzędziami musi służyć określonemu obiektowi. Inną kwestią jest natomiast oddzielenie przedmiotów badań dziedzin i dyscyplin pokrewnych: geografii, historii, nauk technicznych, psychologii. Każda z nich może badać pewne aspekty gospodarki. W niczym to jednak nie uszczupla przedmiotu badań ekonomicznych, jako, że ekonomia koncentruje się na sprawnościowych, a nie na przykład psychologicznych, aspektach procesu gospodarczego.

Inną kwestią jest, że pojęcie „aspekt działalności gospodarczej" to również konstrukcja teoretyczna! Tak więc przedmiotem badań ekonomicznych jest na dobrą sprawę pewien model działań gospodarczych, pewien przekrój tej działalności. Kto się więc zajmuje analizą samej (bezpośrednio biorąc) gospodarki? Otóż są tacy analitycy-badacze: geografowie, historycy, psycholodzy, inżynierowie, przyrodnicy. Czyli przedstawiciele dyscyplin (nauk) opisowych. Oczywiście granice między ekonomią a naukami opisowymi nie są ostre. Są one zresztą również ruchome, co jest rezultatem zmian przedmiotu badań poszczególnych nauk. Nawiasem mówiąc, dzięki tym szerokim

---

[6] Ronald Coase, Nowa ekonomia instytucjonalna, "Gospodarka Narodowa" 1999, nr 3, s.102.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

obszarom przejściowym, mierzenie zjawisk ekonomicznych nie jest zazwyczaj możliwe. W każdym razie, struktura gospodarki nie jest strukturą jednorodną, co w praktyce badawczej oznacza konieczność wyodrębniania rozmaitych typów i części gospodarki.

W praktyce analitycznej stosunki ekonomiczne przyjmują postać relacji efektywnościowych lub relacji technicznych. Relacje sprawnościowe (efektywnościowe) to relacje efektów i nakładów. Stanowią one oś główną systemu rozrachunkowego w gospodarce. Techniczną bazę procesu gospodarczego stanowią środki produkcji oraz sam człowiek, natomiast bazę ekonomiczną stanowią stosunki ekonomiczne. Jednakże fizyczny ruch sił wytwórczych, układający się w odpowiedni proces wytwórczy, oraz idący z nim w parze ruch społeczny, czyli powstawanie określonych stosunków między ludźmi, możliwy jest tylko jako świadomy akt woli ludzi. Najogólniej, celem działalności gospodarczej jest osiąganie dochodu („zarabianie pieniędzy"), chociaż konkretyzacja tego celu może być bardzo różna. Różnice dotyczą przede wszystkim poziomu i skali działalności gospodarczej.

W konkretnych warunkach organizacyjnych (wielkie przedsiębiorstwo czy warsztat rodzinny), na różnych szczeblach działalności gospodarczej (przedsiębiorstwo, gałąź gospodarki, cała gospodarka) oraz w różnych warunkach ustrojowych (przedsiębiorstwo prywatne, spółdzielcze, państwowe) praktycznie realizowane cele działalności zwykle różnią się jednak od tego najogólniejszego, społecznego celu gospodarowania. Jest to wyraz sprzeczności między interesami poszczególnych grup społecznych oraz między interesem społecznym a interesami indywidualnymi.

W każdym razie jeśli przyjąć, że gospodarka spełnia zarówno cele ogólnogospodarcze, jak i indywidualne, to powinna istnieć możliwość koordynacji obu typów celów, a to wymaga świadomego wyboru ich struktury i hierarchii w skali gospodarki narodowej, forsowania jednych celów i ograniczania innych. Całkowite wyeliminowanie sprzeczności powstających na tle podziału wytworzonego produktu jest w każdym razie niemożliwe.

Na wartość wytwarzanego produktu składa się szeroki i zmienny zestaw konkretnych dóbr materialnych i usług. Społeczną funkcję gospodarki sprowadzić można do wytwarzania i dystrybucji odpowiednich dóbr, określających społeczny dobrobyt („bogactwo"). Dobra

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

takie nie tylko muszą być wytwarzane, ale muszą też być „sprzedawalne". Czyli, przy określonych dostawach i istniejącym zapotrzebowaniu muszą być wymienialne na inne dobra. Chodzi więc nie tylko o wytwarzanie (produkowanie), ale również o racjonalny podział wytworzonych wartości i ich społeczne wykorzystanie. Wytwarzanie, podział i konsumpcja stanowią równorzędne fazy procesu gospodarczego.

Z punktu widzenia pojedynczego człowieka *(indywidualnego podmiotu gospodarczego)* gospodarkę sprowadzić można do pracy, a więc do pewnej formy świadomej aktywności ludzkiej. Człowiek zawsze pracował wytwarzając potrzebne mu dobra, chociaż metody, narzędzia, organizacja pracy oraz same dobra ulegały z czasem zmianie. Ekonomicznym rezultatem działalności gospodarczej jest produkt. Istotna jest oczywiście suma wartości wytworzonych produktów (materialnych i usług).

W rozliczeniu długookresowym nie rzeczy stanowią o gospodarce, ale praca ludzi, ich działalność. To działania ludzi są treścią gospodarki. Rzeczy muszą być wytwarzane i wykorzystywane, ważne są ich funkcje, ilość, wartość i struktura; zwykle należy je również pomnażać, ale same w sobie gospodarki nie stanowią. To człowiek nadaje im wartość. Chodzi o to, że zakres i skuteczność działań gospodarczych zależy nie tylko od intensywności pracy, czyli od indywidualnego wysiłku poszczególnych pracowników w określonym przedziale czasu, ale również od warunków materialnych, organizacyjnych i instytucjonalnych („ustrojowych"), w jakich praca jest wykonywana. Innymi słowy, warunki produkcji stanowią zestaw rzeczy zgromadzonych w wyniku poprzednich działań gospodarczych, wiedzy („organizacji") oraz instytucji, czyli typowych, czasami sformalizowanych zachowań ludzi.

Mimo tej samej nazwy *(praca),* ekonomiczne pojmowanie pracy różni się całkowicie od pojęcia fizycznego. Związane jest to z odmiennością desygnatów obu pojęć. Praca w sensie fizycznym jest pojęciem odnoszącym się do rezultatu działania określonej siły – źródło nieistotne. Ściśle biorąc jest to wypadkowa działania siły i przebytej drogi. Nie liczy się w tym wypadku, kto i dlaczego wydatkował energię, jak i kto i dlaczego nadał drodze taki, a nie inny kierunek. Liczy się samo zjawisko, nawet jeżeli było ono przypadkowe i spo-

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

łecznie bezużyteczne. Istotą ekonomicznego pojmowania pracy jest natomiast jej społeczna celowość. Nawet jeśli nie zawsze wiąże się ona ze skutecznością i racjonalnością.

Środki produkcji, a ściśle biorąc wartość kapitału, jaki one reprezentują, tworzą materialne warunki procesu wytwarzania. Ich rola jest więc z natury rzeczy pasywna. Rola aktywna przypada natomiast człowiekowi, który uruchamia ten proces. Kluczowe znaczenie człowieka w procesie produkcyjnym polega po pierwsze na tym, że człowiek jest ostatecznym celem tej działalności, że proces ten jest uruchamiany w imię zaspokojenia ludzkich potrzeb; po drugie na tym, że człowiek jest animatorem tego procesu. Środki produkcji są więc koniecznym warunkiem produkcji, natomiast człowiek jest jej warunkiem wystarczającym.

Potencjał wytwórczy gospodarki (rozmiary gospodarki) zależy od bieżących nakładów pracy oraz od wartości zgromadzonych wcześniej nakładów kapitału. Należy podkreślić: nie chodzi tu o liczbę zatrudnionych i ilość środków produkcji, ale o wartość nakładów określonych składników kapitału. Oba typy nakładów występują w rozmaitych formach. Nakłady pracy, zróżnicowane indywidualnie jako różne typy usług, występują oczywiście w formie niematerialnej. Natomiast nakłady kapitału występują zarówno w formie materialnej (środki produkcji), jak i niematerialnej (kapitał ludzki, kapitał intelektualny).

Działalność gospodarcza jest, jak każda zresztą działalność społeczna, procesem naturalnym, to znaczy takim, w którym świadomość nie jest elementem immanentnym i konstrukcyjnym, lecz wtórnym i dodatkowym. Równocześnie, jak każda inna forma działalności społecznej, również gospodarka musi być, w miarę możliwości, poddawana ingerencji czynnika racjonalnego. Jedną z najbardziej znanych i jednocześnie skutecznych metod racjonalnej analizy procesu społecznego jest prakseologia. W przekroju prakseologicznym gospodarka to, podobnie jak całokształt ludzkiej aktywności, zespół działań społecznie efektywnych (sprawnych). Istotny jest zatem problem celów, środków i stosowanych metod działania. Prakseologiczne podejście do gospodarki to, innymi słowy, podejście sprawnościowe.

Prakseologiczne aspekty ekonomii odsłaniają więc przede wszystkim techniczną oraz efektywnościową stronę gospodarowania: co, jak, gdzie, ile? Tak więc, w aspekcie prakseologicznym, przedmiotem

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

badań nauk ekonomicznych, a jednocześnie celem operacyjnym gospodarki, jest efektywność gospodarowania, czyli pewien układ między osiąganymi efektami produkcyjnymi a ponoszonymi nakładami, polegający na jednoczesnej maksymalizacji efektów i minimalizacji nakładów.

Zasada efektywności mówi, że ilościowym kryterium racjonalnego działania nie może być ani sam efekt, ani sam nakład, ale ich relacja – efektywność. Jeżeli jednak problemy gromadzenia zasobów gospodarczych oraz efektywności gospodarowania są, jako specyficzne funkcje społeczne, częścią przedmiotu zainteresowań nauk ekonomicznych, to same zasoby, w sensie fizycznym, nie są częścią tego przedmiotu. Nauki ekonomiczne bowiem nie zajmują się badaniem bytu materialnego jako takiego, czy to pod postacią materii nieożywionej (środki produkcji), czy ożywionej (człowiek). Jest to przedmiotem badań nauk technicznych, przyrodniczych lub humanistycznych.

Racjonalne użytkowanie materialnych zasobów produkcyjnych polega na odtwarzaniu już istniejących zasobów oraz stałej rozbudowie tych zasobów. Oznacza to, że dany zasób może być uruchomiony tylko wówczas, gdy działalność ta gwarantuje realizację zamierzonych celów społecznych, osiągnięcie odpowiedniej nadwyżki produkcyjnej oraz odtworzenie zużytych w związku z tym środków materialnych.

Uwaga: nie wszystkie strumienie wartości zachowują się jednakowo w procesie gospodarowania; rządzą się tą samą regułą. Na przykład odmiennie zachowują się wartości intelektualne. Ich zasób nie musi być odtwarzany! Wystarczy je raz stworzyć a następnie tylko upowszechniać! Gospodarka tymi zasobami a także ich analiza wygląda więc odmiennie.

Racjonalne użytkowanie pracy żywej polega na optymalizacji dochodu (korzyści z działalności gospodarczej) oraz wydatkowaniu pracy na zasadzie wyboru indywidualnego. Chodzi o to, że dochody z pracy (płace) muszą być jednocześnie traktowane jako koszt działalności (zużywa się tyle pracy, ile „trzeba") i jako wynik działalności (dochód powstaje po odjęciu od wartości produktu wszystkich niezbędnych wydatków). Ewentualna „maksymalizacja" dochodów

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

prowadzi nieuchronnie do marnotrawstwa pracy oraz strat gospodarczych.

Rys. 1.1.

Relacje kapitałowe w gospodarce: organizacja, technika i technologia

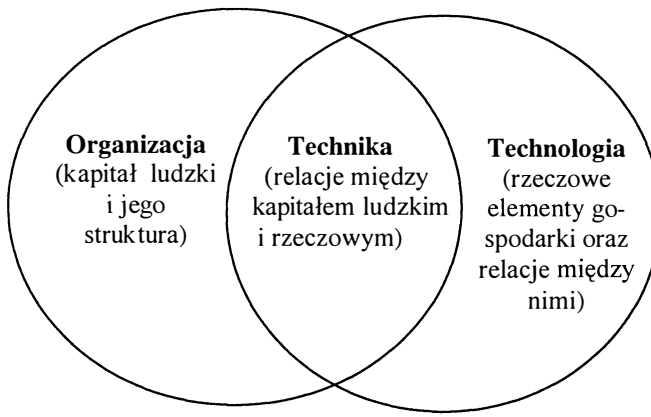

Oprócz relacji efektywnościowych istotnym aspektem gospodarowania są relacje techniczne, czyli relacje między poszczególnymi częściami stosowanego kapitału, między poszczególnymi czynnikami produkcji (por. Rys. 1.1.). Realizacja działań gospodarczych wymaga wszakże zastosowania co najmniej dwu sił wytwórczych: rzeczy charakteryzujących się różnymi parametrami fizycznymi oraz ludzi reprezentujących rozmaite cechy kulturowe, psychiczne, zawodowe, a także odmienne interesy. Jedne i drugie muszą być zgromadzone i zastosowane w odpowiednim miejscu i czasie. Działania te są w każdym razie zróżnicowane zarówno co do przedmiotu, jak i sposobów.

1.2. Bezpośrednie zaplecze gospodarki.

Bezpośrednim zapleczem gospodarki są z jednej strony warunki przyrodnicze i techniczne, z drugiej układ instytucji społecznych; również przedmiot pracy nie zawsze związanej z działalnością gospodarczą

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Przedmiot pracy ludzkiej może mieć charakter materialny i niematerialny, trwały lub nietrwały, związany z człowiekiem lub ze światem przyrody, z kulturą lub naturą. Podobnie jest z metodą czyli techniką działania. Może polegać głównie na wydatkowaniu energii własnej człowieka lub energii zewnętrznej, może polegać na wydatkowaniu energii mięśni lub mózgu, może wymagać zastosowania potężnych środków materialnych lub tylko ludzkich rąk, może wreszcie polegać na współdziałaniu z innymi ludźmi lub na pracy w pojedynkę. Zarówno produkt sam w sobie, jak i poszczególne środki, które wykorzystuje się w procesie tworzenia wartości komercyjnych (człowiek, przyroda, środki techniczne), nie są obiektami stanowiącymi przedmiot zainteresowań ekonomistów. Są raczej elementami otoczenia tego przedmiotu.

Gospodarowanie zasobami nie jest równoznaczne z gospodarowaniem ludźmi. Gospodarowanie środkami produkcji nie jest tożsame z badaniem środków produkcji. Podobnie rzecz się ma z, tak zwanym, gospodarowaniem zasobami przyrody.

Istotnym elementem bezpośredniego zaplecza gospodarki są również społeczne instytucje. Wpływają one bowiem na wydajność i efektywność w nie mniejszym stopniu, jak środki techniczne i warunki przyrodnicze.

"Okazuje się zatem, że wydajnością gospodarki rządzą rozwiązania instytucjonalne. To spostrzeżenie nadaje nowej ekonomii instytucjonalnej tak duże znaczenie w środowisku ekonomistów.

Konieczność prowadzenia badań w tym kierunku jest również związana z inną cechą ekonomii. Oprócz ogromnego sformalizowania teorii, także sposób, w jaki patrzymy na funkcjonowanie systemu ekonomicznego, był przez lata niezwykle statyczny. Często ekonomiści szczycą się tym, że Karol Darwin zbudował swoją teorię ewolucji dzięki lekturze prac Thomasa Malthusa i Adama Smitha. Spróbujmy jednak porównać rozwój biologii od czasów Darwina z osiągnięciami na polu ekonomii od czasów Adama Smitha. Biologia uległa głębokim przeobrażeniom. Biolodzy dysponują obecnie szczegółową wiedzą na temat skomplikowanych struktur rządzących funkcjonowaniem żywych organizmów. Wierzę, że pewnego dnia podobny triumf odniosą ekonomiści choć z pewnością nie będzie to łatwe."[7]

---

[7] Ronald Coase, Nowa ekonomia instytucjonalna, "Gospodarka Narodowa" 1999, nr 3, s.103.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Proces gospodarczy dokonuje się więc raczej w naszych sercach i umysłach, a nie w pomieszczeniach biurowych i halach fabrycznych. Instytucje (układ instytucjonalny gospodarki) posiadają bowiem ścisły związek ze stosunkami ekonomicznymi i jeżeli te ostatnie stanowią treść procesu gospodarczego, to instytucje stanowią niejako ideę społeczną, swego rodzaju ośrodek dyspozycyjny w stosunku do samego procesu gospodarczego.

"Zasady prawa i moralności są jeszcze jednym źródłem wiedzy i szansy przewidywania konsekwencji wzajemnych działań jednostek.

Hayek nieustannie powtarza, że instytucje społeczne, dzięki którym dokonywany jest podział wiedzy gwarantujący społeczeństwom optymalnie dostosowanie do środowiska, nie są efektem ludzkiego planu i rozumu, gdyż są produktami ewolucji. Wychodząc ze stanowiska krytycznego racjonalizmu, uzasadnienie wolnego rynku FA. Hayek znajduje w ewolucyjności i spontaniczności, czyli w mechanizmie powstawania systemu cenowego i reguł sprawiedliwego zachowania. Socjalizm, centralne planowanie i interwencjonizm państwowy traktuje jako przejaw błędnej, konstruktywistycznej postawy, przejawiającej się w dążeniu do świadomego odgórnego kształtowania społecznej organizacji. Postawą konstruktywizmu jest, zdaniem Hayeka, nadmierna wiara w możliwości ludzkiego rozumu i niezrozumienie natury zjawisk społecznych. Ludzie pragnący centralnej organizacji nie rozumieją, że podmiotami działań społecznych są jednostki ludzkie, a każda z nich kieruje się własnymi dążeniami, ma własną zasadę ruchu. Szansę powodzenia ma taki system społeczny, który pozwala jednostkom działać zgodnie z wewnętrzną zasadą ruchu i który zapewnia jednostkom kierującym się indywidualnymi dążeniami tworzenie żywiołowego porządku, w którym wszyscy mają szanse osiągnąć maksymalny dobrobyt.

System rynkowy, godząc wolność jednostki i porządek, umożliwia istnienie wolnego społeczeństwa, które jako całość nigdy nie może być nastawione na konkretne cele. Tym samym ulec musi zmianie idea dobra publicznego. Liberalizm, głosząc ideę wolnego społeczeństwa, nie odrzuca - jak podkreśla Hayek - idei dobra publicznego, odrzuca jedynie pojmowanie tego dobra jako sumy znanych konkretnych wyników. Istota dobra wspólnego, które może być osiągane w systemie rynkowym, polega na tym, że dobrowolna współpraca wolnych ludzi, działających zgodnie z zasadami sprawiedliwego zachowania, prowadzi do wzajemnych korzyści." [8]

---

[8] Janina Godłów-Legiędź, Idea spontanicznego porządku społecznego Friedricha von Hayeka a proces transformacji ustrojowej, "Ekonomista" 1998, nr 5-6, s. 596.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Każde określone zdarzenie gospodarcze jest rezultatem ogromnej liczby przyczyn (czynników) a równocześnie to samo zdarzenie wywołuje rozliczne skutki (inne zdarzenia). Próby formułowania wniosków w oparciu o pojedyncze, wybrane informacje dotyczące zdarzeń posiadają więc bardzo ograniczone znaczenie praktyczne i tylko niewiele większe znaczenie teoretyczne (modelowe).

Stosunki ekonomiczne zachodzą w otoczeniu innych, nieekonomicznych działań i stosunków społecznych. Co więcej, owe nieekonomiczne więzi i instytucje społeczne oddziałują intensywnie na proces gospodarczy. Nie tylko relacje bezpośrednio produkcyjne takie, jak na przykład wydajność pracy czy pieniądz, ale również ogólny poziom kultury, organizacje i świadomość społeczna, na którą składają się tradycje kulturowe i światopoglądowe, tworzą układ instytucjonalny gospodarki i stanowią (jak się często współcześnie uważa) istotny element procesu gospodarczego.[9]

1.3. Zbiór zdań bazowych.

Poziom i strukturę badań w określonej dziedzinie wiedzy, także dziedzinie nauk ekonomicznych, najłatwiej jest ocenić przez analizę jej języka. Wynika to stąd, że celem działalności naukowej jest formułowanie praw i teorii rządzących badanym obiektem. W aspekcie językowym prawo jest ogólnym twierdzeniem warunkowym lub przypuszczającym twierdzeniem warunkowym i dotyczy obserwowalnych obiektów badawczych.

Bezpośrednim obiektem badań ekonomicznych jest więc język ekonomiczny, czyli zbiór nazw, terminów, symboli oraz łączących je sprawnościowych relacji. Nie jest to zresztą sytuacja specyficzna, odnosząca się jedynie do nauk społecznych. Także w innych dziedzinach nauki nie ma możliwości bezpośredniego pozyskiwania informacji o otaczającej rzeczywistości. Zawsze zachodzi konieczność użycia pośrednika w postaci nazwy, symbolu, liczby, czyli najprostszego „modelu" tej rzeczywistości. Stąd rola języka jest niemożliwa do zastąpienia, a pierwszy kontakt z daną dziedziną wiedzy ma charakter językowy. Również teorie, modele oraz informacje i komunikaty

---

[9] W ekonomii klasycznej układ instytucjonalny gospodarki określano mianem nadbudowy społeczno-politycznej.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

formułowane są w określonym, specyficznym dla danej dyscypliny języku. Punktem wyjścia na ścieżce zawodowej zawsze są pojęcia i terminy, czyli język. Tym bardziej badania; niedostateczne opanowanie języka profesjonalnego uniemożliwia ich prowadzenie, ponieważ uniemożliwia formułowanie problemów i weryfikację hipotez.[10]

„Druga grupa problemów limitujących rozumienie pojęcia „ekonomia pozytywna" związana jest z językiem, którym posługują się ludzie w życiu codziennym oraz w działalności badawczej. Nie jest odkrywcze spostrzeżenie, że język potoczny jest nieprecyzyjny i zawiera wiele pojęć niejasno zdefiniowanych, o nieostrych granicach. Ponadto, mowa codzienna bywa dosyć chaotyczna, pełna skrótów myślowych, a nawet nielogiczności. Należy zwrócić uwagę na fakt, że jest to narzędzie, którym w podobny sposób posługują się na co dzień także naukowcy. Chcąc precyzyjnie opisywać przedmiot swoich badań, tworzą oni również na bazie języka potocznego, wyspecjalizowane języki poszczególnych dyscyplin naukowych. Trzeba jednak pamiętać o tym, że język nauki jest „zanurzony" w języku potocznym. Oznacza to, że język potoczny jest warunkiem istnienia konstruowanych na jego podstawie języków sztucznych.(...)

Taki własny, wyspecjalizowany język posiada także ekonomia. Znajdują się w nim dookreślone pojęcia zaczerpnięte z języka codziennego, takie jak „dobro", „towar", „produkt" czy „cena" oraz terminy teoretyczne o abstrakcyjnej naturze nie posiadające realnych odpowiedników (desygnatów) w rzeczywistym świecie. Do tej grupy pojęć należy m.in. „elastyczność", „mechanizm cenowy", „użyteczność" czy „konkurencja doskonała".

Można wobec tego postawić pytanie, na ile ten specjalistyczny język ekonomii pozwala dokonywać bezstronnego, obiektywnego opisu rzeczywistości oraz zachodzących w niej zjawisk gospodarczych. Tu pojawiają się dwa problemy, z których pierwszy ma bardziej ogólną naturę. Otóż, wzajemną relację pomiędzy językiem a rzeczywistością trafnie oddał Korzybski używając analogii do prawdziwego terenu i mapy. Zwykły język jest mapą, która na skutek wewnętrznej niedokładności jest elastyczna tak, że

---

[10] „Nazywamy wypowiedź „prawdziwą", kiedy zgadza się z faktami lub fak tom odpowiada, lub jest tak, jak ona głosi. Jest to tak zwane absolutne lub obiektywne pojęcie prawdy, którego każdy z nas ciągle używa. Jednym z ważniejszych wyników współczesnej logiki jest to, że przekonywająco rehabilitowała ona absolutne pojęcie prawdy." (Karl R. Popper, Logika nauk społe-cznych, „Acta Universitatis Wratislaviensis" No 1317, *Prace Filozoficzne LXXI*, Wrocław 1992, s. 129).

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

do pewnego stopnia może naśladować zakrzywioną powierzchnię terenu. W miarę uściślania mapy ta elastyczność stopniowo zmniejsza się i zanika. Dlatego też, w miarę jak usprawniamy system pojęciowy, np. w trakcie tworzenia języka specjalistycznego, gdy uściślamy związki pomiędzy poszczególnymi terminami, to system ten staje się coraz bardziej oderwany od rzeczywistego świata. Refleksja ta w równym stopniu zdaje się dotyczyć specjalistycznych języków nauk przyrodniczych, jak i społecznych, w tym również ekonomii. Po drugie, trzeba pamiętać o tym, że obrazowość i racjonalna pojęciowość języka naukowego zostały wyabstrahowane ze zmysłowego doświadczenia świata, które jest dostępne w zbliżonym zakresie każdemu człowiekowi. Oznacza to, że ekonomista chcący posłużyć się specjalistycznym językiem swojej dyscypliny do opisu zjawisk i zdarzeń gospodarczych - należących do makroświata - jest w lepszej sytuacji niż fizyk, który próbuje opisać - dostępny jedynie pośrednio - mikroświat cząstek elementarnych. Z drugiej jednak strony, właśnie owo wyabstrahowanie z obszaru doświadczenia zmysłowego obciąża język nauki problematyką epistemologiczną. Nie jest możliwe usunięcie z wyspecjalizowanego języka (zwłaszcza języka nauki społecznej) wszystkich elementów subiektywnych i związanych z wartościowaniem. Pełną świadomość nieuchronnego uwikłania wszelkiej naukowej obserwacji w kontekst teoretyczny mieli zarówno K. R. Popper, jak i T. S. Kuhn. Obaj także jednakowo sceptycznie odnosili się do prób budowania neutralnego języka obserwacyjnego."[11]

Problem z wykorzystywaniem języka w naukach społecznych polega przede wszystkim na tym, że terminy i pojęcia reprezentują bardzo często desygnaty bezpośrednio nieobserwowalne (produkcja, wartość, praca, wydajność, kapitał). Mimo więc, że termin sam jest abstraktem, to jeszcze reprezentuje desygnat będący abstraktem. Na przykład "trudno zidentyfikować istnienie desygnatów reprezentowanych przez terminy występujące w modelach matematycznych procesów rzeczywistych. Nie ma w nich bowiem terminów reprezentujących obserwowalne desygnaty."[12]

Innym problemem języka wykorzystywanego w naukach ekonomicznych jest jego otwartość terminologiczna. Otóż ekonomiści

---

[11] Grzegorz Gałek, 0 ekonomii pozytywnej i normatywnej..., op. cit. s. 409-410.

[12] Mieczysław Koralewski, Status semantyczny modeli ekonometrycznych a ich związek z teorią ekonomii. "Ekonomista" 1998, nr 2-3, s. 250.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

używają w wielu sytuacjach terminów potocznych, a więc nieścisłych i niejednoznacznych. Czynią tak z konieczności! Wynika ona ze skrajnej zmienności badanego obiektu i niepowtarzalności jego elementów składowych. Każdy taki obiekt wymaga odrębnej analizy, odrębnego modelu, tworzenia oryginalnego języka. Często więc najbardziej adekwatny okazuje się język potoczny, „lokalny". Skutkiem jest brak uniwersalnego, precyzyjnego, zwięzłego i powszechnie wśród uczonych przyjętego języka ekonomicznego. Mnoży się natomiast liczba ekonomicznych „slangów", ekonomicznych języków i terminów specjalnościowych. Ciągle pojawiają się i zanikają nowe modne terminy, najczęściej pochodzenia obcego, jak na przykład „biznes" czy „studium przypadku".

„Odrębną kwestią pozostaje jeszcze wewnętrzna jednorodność wyspecjalizowanego języka danej dyscypliny naukowej. Pozostając bowiem na gruncie zaproponowanej przez T. S. Kuhna *w Strukturze rewolucji naukowych* koncepcji paradygmatu rozwiniętej następnie *w Dwóch biegunach* - możemy pytać o to, na ile różnią się od siebie siatki pojęciowe używane w obrębie rozmaitych paradygmatów, a nawet na ile w ogóle przekładalne są języki będące narzędziami uczonych w ramach różnych matryc dyscyplinarnych danej dziedziny nauki. Od odpowiedzi na to pytanie zależy m.in. problematyka kumulatywnego rozwoju wiedzy w obrębie danej dyscypliny, a także współmierności - lub jej braku - różnych paradygmatów i matryc dyscyplinarnych. Dobrą ilustracją tych kwestii jest występowanie wielu szkół i kierunków w ramach współczesnej ekonomii. Jak łatwo zauważyć, innego języka, innych terminów i pojęć dla opisania tych samych zjawisk i procesów ekonomicznych będzie używał liberał, innego zaś marksista. Podobne rozbieżności mogą być widoczne, jeśli dyskusja będzie się toczyła między np. keynesistami a monetarystami. Co więcej, sytuacja może ulegać dalszej jeszcze komplikacji wówczas, gdy dyskutanci używać będą tych samych terminów, ale inaczej rozumianych, o zróżnicowanych - choć zapewne częściowo się nakładających - zakresach pojęciowych."[13]

Jaka na to rada? Uczyć się pilnie podręcznikowego języka ekonomicznego i korzystać w razie konieczności z terminologii potocznej, ale precyzując ją i definiując takie terminy niejako od

---

[13] Grzegorz Gałek, 0 ekonomii pozytywnej i normatywnej..., op. cit., s. 410.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

nowa, na użytek określonej analizy. Tylko przez zastosowanie rygorów logiki formalnej można uniknąć braku precyzji i niejednoznaczności przy formułowaniu praw i teorii ekonomicznych. Ponadto, można w ten sposób uniknąć wielu nieporozumień.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

ROZDZIAŁ 2

TEORIA EKONOMII

Ekonomia jest nauką czyli uporządkowanym zbiorem wiedzy o określonej rzeczywistości oraz metodą tworzenia tej wiedzy. Jest nauką o gospodarce. Składają się nań prawa, modele i teorie objaśniające powstawanie i funkcjonowanie gospodarki.

2.1. Gospodarka a teoria ekonomii.

Uporządkowane i świadome tworzenie wiedzy na temat określonego obiektu wymaga budowy adekwatnej teorii lub inaczej, budowy modelu tego obiektu. Model (teoria) jest więc narzędziem badania rzeczywistości. Dzieje się tak również, a może nawet przede wszystkim, w naukach społecznych.

„W nauce posługujemy się teoriami, to znaczy systemami dedukcyjnymi. Są po temu dwa powody. Po pierwsze, teoria lub system dedukcyjny jest próbą wyjaśnienia i w związku z tym próbą rozwiązania problemu naukowego; po drugie, teoria, a więc system dedukcyjny jest krytykowalny dzięki swym konsekwencjom."[14]

Teoria jest zbiorem praw dotyczących wielkości nieobserwowalnych (to znaczy „bezpośrednio" nieobserwowalnych), a więc charakteryzujących się względnie wysokim stopniem ogólności. Teoria stanowi zbiór powiązanych ze sobą twierdzeń oraz pojęć ogólnych doty-

---

[14] Karl R. Popper, Logika nauk społecznych, „Acta Universitatis Wratislaviensis" No 1317, *Prace Filozoficzne LXXI*, Wrocław 1992, s. 128.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

czących badanej rzeczywistości. Oprócz opisu badanego obiektu i sformułowanych praw – co stwarza możliwość objaśniania struktury obiektu i jego funkcjonowania – teoria umożliwia również przewidywanie zmian dotyczących obiektu (jego „ewolucji"). Funkcją teorii jest więc dociekanie prawdy oraz formułowanie problemów praktycznych i proponowanie ich rozwiązań.

„W krytycznej dyskusji rozróżniamy następujące pytania: (1) Pytanie o prawdę pewnej wypowiedzi; pytanie o jej istotność i o to, czy jest ona interesująca, oraz o jej znaczeniu w stosunku do problemu, który analizujemy. (2) Pytanie o jej ważność i znaczenie w stosunku do pozanaukowych problemów, na przykład problemu ludzkiego dobrobytu, bezpieczeństwa narodowego lub narodowej strategii politycznej, lub rozwoju przemysłowego czy też osobistego bogacenia się."[15]

Ponadto; „...zadaniem naukowej krytyki musi być odkrywanie pomieszania wartości oraz oddzielanie pytań o wartości czysto naukowe, o prawdę, istotność, prostotę itd. od pytań pozanaukowych."[16]

Teoria jest więc pojęciem niejako przeciwstawnym pojęciu rzeczywistości, to znaczy, rzeczywistości przyrodniczej, czy społecznej. Ściśle biorąc sama w sobie jest rzeczywistością, choć oczywiście nie jest rzeczywistością materialną. Jest raczej bytem idealnym, abstraktem konstruowanym przez badacza na użytek praktyczny. Elementem teorii jest w takiej sytuacji również opis takiego abstraktu, modelu rzeczywistości, chociażby dlatego, że opis taki może zostać wykonany jedynie przy pomocy formalnie przyjętej, specyficznej terminologii. Natomiast opis samej rzeczywistości społecznej teorią już nie jest. Do tego celu można bowiem wykorzystać pojęcia potoczne.

Tym samym niewystarczające są, z punktu widzenia potrzeb badawczych ekonomii, takie charakterystyczne dla badań empirycznych metody jak indukcja, rozumowanie przez analogię[17], czy rozumo-

---

[15] Karl R. Popper, Logika nauk społecznych..., op. cit., s. 126.

[16] Karl R. Popper, Logika nauk społecznych..., op. cit., s. 127.

[17] Rozumowanie (wnioskowanie) przez analogię uznaje się za szczególny przypadek tak zwanej niezupełnej indukcji enumeracyjnej. Sama nazwa tej metody wyjaśnia właściwie wszystko – wniosek, że jakieś zjawisko wystąpi, formułuje się na podstawie innych podobnych zdarzeń.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

wanie statystyczne. Związane to jest z charakterem przedmiotu badań[18]. Wynika z tego ponadto, że charakter badanej rzeczywistości posiada przemożny wpływ na metodę badań. Dotyczy to całej grupy nauk społecznych a w tym dziedziny nauk ekonomicznych.

Po pierwsze więc, przedmiot badań ekonomicznych posiada zawsze charakter abstrakcyjny (niematerialny), chociaż bliskość obiektów materialnych (ludzie, narzędzia, budynki), ich uwikłanie w proces gospodarczy, a często również fakt, że są one łatwiejsze do obserwacji sprawia, iż ekonomista nie potrafi w wielu wypadkach określić granic swej dyscypliny.

Ekonomia, podobnie jak inne nauki społeczne, bada nie człowieka i obiekty materialne wykorzystywane lub tworzone w trakcie działalności gospodarczej, ale relacje między podmiotami procesu gospodarczego. Obiekty materialne wytwarzane i wykorzystywane w trakcie działalności gospodarczej oraz relacje między nimi stanowią przedmiot zainteresowania nauk technicznych i przyrodniczych, lub co najwyżej materiałoznawstwa. Sam człowiek jest obiektem zainteresowania nauk przyrodniczych, medycznych i psychologii.

Po drugie, gospodarka jest, bez względu na rozmiary i poziom działalności, obiektem wielowątkowym i wieloaspektowym, a więc złożonym. Złożonym przede wszystkim w tym sensie, że jest to obiekt nieredukowalny. Wszystkie elementy i aspekty procesu gospodarczego posiadają istotne znaczenie (muszą być brane pod uwagę), ponieważ ich rola i funkcje zmieniają się w zależności od sytuacji (w czasie i w przestrzeni). To, co było mniej istotne „przedtem", staje się bardziej istotne „potem". Zdarzenia i relacje odgrywające istotną rolę w jednym punkcie przestrzeni mogą być mało istotne w innym. Nie

---

[18] Tylko w niektórych wypadkach dotyczących problemów większej wagi (powszechniejszych, trudniejszych, szerszych) w badaniach tych powinni uczestniczyć uczeni. Ale inicjatywa w tym względzie musi pochodzić z praktyki. Najpierw pojawia się więc potrzeba wsparta odpowiednimi środkami finansowymi (popyt), następnie uzgodnienie problemu, a dopiero na końcu udział nauki w jego rozwiązywaniu. Próby odwracania tego popytowego mechanizmu integracji teorii z praktyką, czyli forsowanie mechanizmów podażowych, są groźne przede wszystkim dla nauki, ponieważ z natury rzeczy nie jest ona w stanie „wydobyć" z praktyki i prawidłowo sformułować problemów.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

istnieją więc uniwersalne modele gospodarcze. Każdy „obiekt" wymaga odrębnej „teorii", odrębnego modelu. Makroekonomia jest w jakimś sensie trudniejsza, ponieważ posługuje się bardziej złożonymi agregatami. Założenia upraszczające muszą więc być bardziej „heroiczne". Stąd ogromna waga modelowania.

Całościowy i kompleksowy charakter procesu gospodarczego oznacza jego nieredukowalność do prostych funkcji dwuwymiarowych. Poszczególne zdarzenia kształtowane są więc przez ogromną liczbę niejednorodnych czynników. Każda funkcja jest funkcją wielu zmiennych, a próby jej konkretyzacji, czyli bliższego określenia głównych czynników i parametrów stałych, oznaczają utratę jej adekwatności w stosunku do badanego obiektu. Innymi słowy, badania procesu gospodarczego, a właściwie badania jego elementów, wymagają zazwyczaj podejścia całościowego.

Kompleksowość i nieredukowalność a także duże znaczenie systemu motywacyjnego i świadomości, jako czynników specyficznych dla procesów społecznych, oznaczają również, iż w badaniach ekonomicznych utrudnione jest stosowanie eksperymentu jako narzędzia analizy i weryfikacji teorii ekonomicznych.

Po trzecie, gospodarowanie jest procesem rozciągniętym w czasie. Nie chodzi oczywiście o to, że gospodarka posiada parametr czaso-wy (pewne zjawiska i prawidłowości powstają, rozwijają się i zanikają), ponieważ tak jest również w odniesieniu do przyrody, ale o to, że czas ma w odniesieniu do gospodarki wymiar historyczny. Łączy się więc ze świadomością, znajomością przeszłych faktów, obserwacją i analizą teraźniejszości, prognozowaniem i antycypacją przyszłości. Czas „społeczny" nie jest więc czynnikiem absolutnie obiektywnym – przeciwnie, jest elementem społecznego procesu, elementem ludzkich działań. W każdym razie obiekt badań ekonomicznych ulega ewolucji.

Zarówno zestaw typowych zdarzeń, problemów, jak i w rezultacie, podstawowych relacji (zależności) ekonomicznych ulega ciągłym zmianom, co utrudnia formułowanie prawidłowości i zmniejsza adekwatność teorii względem obiektywnej rzeczywistości. Konsekwencje tego sięgają aż działań wdrożeniowych, obniżając skuteczność instrumentów organizacyjnych i administracyjnych. Rodzą się na tej bazie specyficzne dyscypliny naukowe i wdrożeniowe, jak na przykład teoria chaosu, teoria ryzyka ekonomicznego i systemy zabezpieczeń przed ryzykiem gospodarczym. Ma to również konsekwencje

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

metodologiczne; obszar ekonomicznej niewiedzy jest nieskończony a przyrost wiedzy netto zachodzi równolegle z systematyczną deprecjacją części wiedzy odkrytej wcześniej. Innymi słowy, nauki ekonomiczne nigdy nie dojrzewają! Ciągle bowiem pojawiają się nowe zdarzenia, pojęcia, hipotezy i prawidłowości. Rodzą się nowe dyscypliny i specjalności. Zmiana jest wszystkim, bo nawet struktura celów społecznych ulega ciągłym zmianom. Kontynuacja jest niczym!

Jeśli w naukach przyrodniczych obszar niewiedzy rośnie przy zachowaniu wiedzy dotychczas odkrytej, to w naukach społecznych obszar ten nie powiększa się wprawdzie tak szybko, ale za to dezaktualizacji, a więc w jakimś sensie zmarnotrawieniu, ulega wiedza odkryta i zapisana uprzednio. Ekonomista a także inni przedstawiciele nauk społecznych są więc wiecznymi badaczami.

Po czwarte, granice działalności gospodarczej są nieostre. Jest to zapewne kwestia przede wszystkim metodologiczna (kryteriów i sposobów klasyfikacji nauk), ale nie tylko. Chodzi o to, że w praktyce jednostkowej (a więc również zbiorowej) poszczególne rodzaje działalności społecznej przenikają się, tworząc obiekt nazywany „społeczeństwem". W przekroju funkcjonalnym obiekt ten jest niepodzielny, czyli poszczególne sfery działalności warunkują się i przenikają nawzajem, a wszelkie klasyfikacje pozostają jedynie projekcją naszych wyobrażeń o „gospodarce" oraz naszych zabiegów organizacyjnych. Innymi słowy, rodzaje i dziedziny działalności gospodarczej to nie jej „części", ale raczej jej „aspekty".

Po piąte, wiele zjawisk i zależności gospodarczych jest z natury rzeczy niemierzalnych. Postęp w zakresie metod ilościowych pozwala wprawdzie na coraz szersze i coraz dokładniejsze pomiary rzeczywistości gospodarczej, ale dotyczy to tylko takich jej aspektów, które posiadają ów wymiar ilościowy. Tam znajdują zastosowanie reguły matematyki i logiki formalnej. W wielu wypadkach jest jednak inaczej. Konflikt, sprzeczność interesów, funkcjonowanie, organizacja, idea, moralność, estetyka – to obiekty (aspekty działalności gospodarczej) trudno mierzalne, posiadające głównie wymiar indywidualny, w skali społecznej zachowujące się nieregularnie.

Wybór metody oznacza więc przede wszystkim konieczność dokładnego określenia przedmiotu badań. Celem działalności gospodarczej jest tworzenie i ewentualne pomnażanie bogactwa (potrzebnych społeczeństwu wartości materialnych i niematerialnych). „Tworzenie"

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

i „pomnażanie", a nie samo „bogactwo". Tymczasem owo tworzenie jest w makroskali zbiorem społecznych współzależności, czyli relacji między podmiotami gospodarczymi. W mikroskali do tych „naturalnych" relacji dochodzi ponadto zbiór metod oddziaływania ludzi na siebie. I jeden i drugi typ więzi wymaga zazwyczaj pośrednictwa rzeczy. Nie te obiekty pośredniczące (ludzie i rzeczy), lecz relacje między nimi stanowią jednak przedmiot badań nauk ekonomicznych.

„Metoda naukowa nie jest metodą, która dostarczałaby reguł dokonywania odkryć lub mechanicznych procedur pozwalających na lepsze zrozumienie zjawisk. Jest to raczej uzgodniony zestaw reguł, który społeczność naukowa uważa za wystarczający do wykazania prawdziwości wysuwanych hipotez oraz do zdobycia pewnego zasobu wiedzy."[19]

Chociaż, z drugiej strony, nie każda myśl i nie każda informacja (wiedza) jest nauką. Obserwacja i gromadzenie informacji może być najwyżej wstępem do badań naukowych. Nauka bowiem to wiedza osiągnięta w sposób uporządkowany, a więc przypadkowo i incydentalnie, ale metodycznie. Istotą naukowości jest więc znajomość metody badawczej i świadomość metodologiczna. Szarlatan może posiadać i wykorzystywać do rozmaitych celów olbrzymią wiedzę, której pochodzenia i procedury powstawania nie zgłębia. Uczony musi natomiast poznać, oprócz samych rezultatów badań naukowych, także cel, przedmiot oraz metodę badań, czyli procedurę powstawania wiedzy.

Formalnym probierzem poprawności teorii jest jej logiczna spójność (niesprzeczność). Natomiast probierzem funkcjonalnym – zgodność z rzeczywistością. Badanie zgodności teorii z rzeczywistością, albo inaczej konfrontacja myśli z czynem, ma miejsce na trzech poziomach badań (abstrakcji); na poziomie badań wdrożeniowych, kiedy model przekładany jest bezpośrednio na działanie praktyczne, a więc gdy czyn konfrontowany jest z myślą; na poziomie rozwojowym, kiedy myśl jest weryfikowana przez konfrontację z czynem; oraz na poziomie badań podstawowych (metodologicznych), kiedy powstają nowe myśli i sposoby badania. Ponadto na każdym

[19] F. Neal, R. Shone, Proces budowy modeli ekonomicznych, PWN, Warszawa 1982, s. 7-8.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

z tych poziomów, przy wykorzystaniu abstrakcji sporządza się kalkulacje pomocnicze i prowadzi symulacje modelowe. Tak więc, podstawowym narzędziem badania prawdziwości teorii (weryfikacji teorii) w przekroju formalno-logicznym jest budowa modeli oraz symulacja modelowa.

„Celem konstruowania modelu jest zawsze zbadanie niektórych tylko aspektów jakiegoś problemu. Ekonomista budujący model świadomie pomija te kwestie, które nie są ściśle związane z istotą interesującej go sprawy. Jest to oczywiście postępowanie jedynie słuszne i możliwe zarazem, bo gdybyśmy mogli opisać rzeczywistość w całej jej różnorodności, ujęcia modelowe nie byłyby w ogóle potrzebne. Oznacza to jednak również, że przeprowadzając badania modelowe z definicji pomijamy pewne elementy rzeczywistości, które wydają się nam mniej ważne. Tak więc zarówno dobór elementów wchodzących w skład modelu, jak i obserwacji, którymi następnie go „napełniamy" ma charakter subiektywny. Zależy przecież od wiedzy konkretnego badacza, preferowanych przez niego teorii (paradygmat, w ramach którego pracuje) oraz jego prywatnej hierarchii wartości i struktury przedsądów. Jak widać, model, który ma służyć uzyskaniu obiektywnej, bezstronnej wiedzy, od początku uwikłany jest w kwestie wartościowania i subiektywnej oceny faktów. Warto jeszcze w tym miejscu zaznaczyć, że dążąc do uproszczenia modelu poprzez eliminowanie czynników zakłócających oraz mniej ważnych okoliczności, coraz bardziej oddalamy się od realiów. Z drugiej strony, zbyt złożony model może po prostu okazać się nieprzydatny w rozwiązywaniu konkretnego problemu."[20]

Model jest ilościowym uściśleniem teorii. W związku z tym model ułatwia zarówno formalną rozbudowę teorii (analizę teoretyczną, wnioskowanie), jej weryfikację (przez testowanie), jak i praktyczne wykorzystanie teorii (badania wdrożeniowe, działalność wdrożeniowa). Relacje między przedmiotem badań ekonomicznych, a samą teorią ekonomii prowadzą do konkluzji, że ekonomia jest zarówno nauką pozytywną, jak i normatywną. Wszakże czyn bez myśli nie istnieje (i odwrotnie).

„Przy budowaniu modeli ogromne znaczenie mają założenia przyjmowane przez ekonomistów. Spór o rolę założeń w teorii ekonomii ma długą

---

[20] Grzegorz Gałek, 0 ekonomii pozytywnej i normatywnej..., op. cit., s. 410-411.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

historię i brak tu miejsca na jego obszerniejsze referowanie. Warto jednak zwrócić uwagę na dwa skrajne ujęcia, ponieważ obrazują one skalę problemu. W 1953 r. Milton Friedman *w Essay on New Methodology of Positive Economics* sformułował tezę o „względnej" nieważności założeń w teorii ekonomii. Jak uważa M. Blaug, wynika z niej w praktyce stwierdzenie, że ekonomiści nie powinni kłopotać się o czynienie swych założeń „realistycznymi". Na przeciwległym biegunie można byłoby usytuować poglądy Gunnara Myrdala, który uważa, że oddzielenie ekonomii pozytywnej od normatywnej w ogóle nie jest możliwe. Aktów wartościowania należy dokonywać *explicite* już na samym początku analizy, dbając o to, aby stały się świadome, jasne i jawne oraz, aby mogły wpływać na przebieg badania teoretycznego. Nie przesądzając tego, jak mogłoby wyglądać rozwiązanie tego problemu, możemy stwierdzić, że wiele kwestii związanych z rolą założeń w teoriach i modelach, które są przecież bardzo istotnym narzędziem ekonomii pozytywnej, wciąż jeszcze dalekich jest od definitywnego rozstrzygnięcia."[21]

Systemy dedukcyjne opracowane w naukach ekonomicznych powstają najczęściej na podstawie dedukcji nieformalnej w postaci zaksjomatyzowanej. Jeżeli opracowany system dedukcyjny przyjmuje postać usystematyzowanego i niesprzecznego wewnętrznie zbioru hipotez, praw i definicji i jeśli zestaw pojęć, jakim się posłużono w tym celu można nazwać językiem naukowym, to zbiór taki nosi nazwę modelu lub teorii. Modelowanie jest więc systematycznym i logicznym opisem (objaśnieniem) rzeczywistości w określonym języku.

Analiza teoretyczna, stanowiąca istotną część metody hipotetyczno-dedukcyjnej i kojarzona współcześnie z dedukcyjno-nomologicznym modelem wyjaśniania (por. Rys. 2.1.), polega więc na operowaniu pojęciami abstrakcyjnymi, takimi jak zdanie bazowe, prawo (teoria), wyjaśnianie. Metoda nie jest obiektem samoistnym. Metoda spełnia rolę narzędzia w rękach uczonego. Stanowi więc funkcję przedmiotu i celu badań.

---

[21] Grzegorz Gałek, 0 ekonomii pozytywnej i normatywnej..., op. cit., s. 411.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Rys. 2.1.

Schemat dedukcyjno-nomologicznego systemu wyjaśniania.

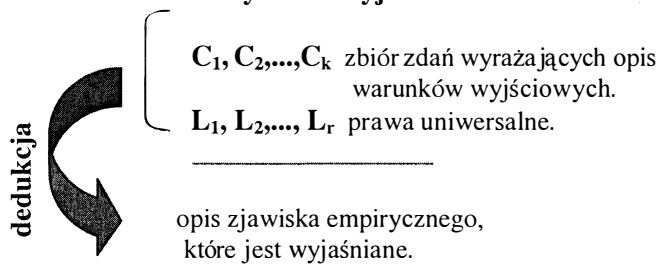

Źródło: Adam Chmielewski, Filozofia Poppera. Analiza krytyczna. Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 64.

Najbardziej, jak wiadomo, obiecującą metodą objaśniania rzeczywistości jest w dziedzinie nauk społecznych metoda hipotetyczno-dedukcyjna. Wyrasta ona z tradycji racjonalizmu krytycznego i oznacza empiryczną obiektywizację formułowanych prawidłowości (myśli, teorii, modelu).

Metoda hipotetyczno-dedukcyjna polega na nieustającej weryfikacji przyjętej hipotezy (przypuszczenia, pomysłu, domniemania), co do możliwości objaśnienia lub (i) rozwiązania problemu. Weryfikacja ta w pierwszej swojej fazie polega oczywiście na symulacji modelowych zależności między hipotezą (myślą) a badanym problemem. Kresem procesu weryfikacyjnego jest falsyfikacja określonej hipotezy.

Natomiast same hipotezy, traktowane wyłącznie jako instrumenty badawcze, a nie rezultaty badań, formułuje się na podstawie przesłanek logicznych (dedukcyjnie) oraz wcześniej poznanych (i uznanych) praw stanowiących część tych przesłanek. Czasami określa się tę metodę mianem metody prób i błędów.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Metoda hipotetyczno-dedukcyjna wymaga, po pierwsze, przyjęcia dość radykalnych zazwyczaj założeń upraszczających odnośnie badanego obiektu (chociażby zgrubnego określenia przedmiotu badań, określenia struktury przedmiotu oraz podstawowych prawidłowości tworzących tę strukturę); po drugie, sformułowania („postawienia") problemu badawczego – musi to być problem istotny; po trzecie, sformułowania hipotezy badawczej. Bez zbudowania „makiety", uproszczonego schematu badanego obiektu, niemożliwe jest gromadzenie i przetwarzanie informacji. Bez sformułowania problemu pod znakiem zapytania staje społeczny sens tych badań. Bez sformułowania hipotezy proces badawczy jest błądzeniem po omacku, a więc jest wysoce nieefektywny.

Metoda hipotetyczno-dedukcyjna wyrasta więc z klasycznej tradycji dochodzenia do prawdy, a równocześnie rozwija tę tradycję – konfrontacja myśli z czynem ma tu charakter nieustający. Hipoteza nigdy nie jest więc ostatecznie i absolutnie prawdziwa. Stanowi również połączenie indukcyjnych i dedukcyjnych metod wnioskowania oraz obejmuje opracowane wcześniej uniwersalne instrumenty badawcze, takie jak analiza i synteza.

Specyficznym, a jednocześnie często wykorzystywanym w naukach ekonomicznych typem analizy (wyjaśniania) przyszłych zdarzeń, jest analiza probabilistyczna.

2.2. Struktura procesu badawczego.

Nauki ekonomiczne to, formalnie biorąc, uporządkowane przedstawienie gospodarczej rzeczywistości. W sensie społecznym prowadzenie badań ekonomicznych również jest działalnością społeczną, działalnością, która prowadzi do rozwoju i porządkowania wiedzy o tworzeniu i podziale społecznego bogactwa.

Istnieją różne etapy i rodzaje badań. Z punktu widzenia związków z praktyką gospodarczą badania podzielić można na badania podstawowe, rozwojowe i wdrożeniowe.

Metoda badań ekonomicznych to zbiór zasad i reguł stosowanych w procesie odkrywania i formułowania praw rządzących gospodarką. Metoda nauk ekonomicznych pozostaje z jednej strony częścią nauk ekonomicznych, a z drugiej – częścią ogólnej metodologii nauk. Każda metoda badań jest więc jednocześnie metanauką, czyli, z punktu

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Rys. 2.2.
Etapy badań ekonomicznych według różnych kryteriów

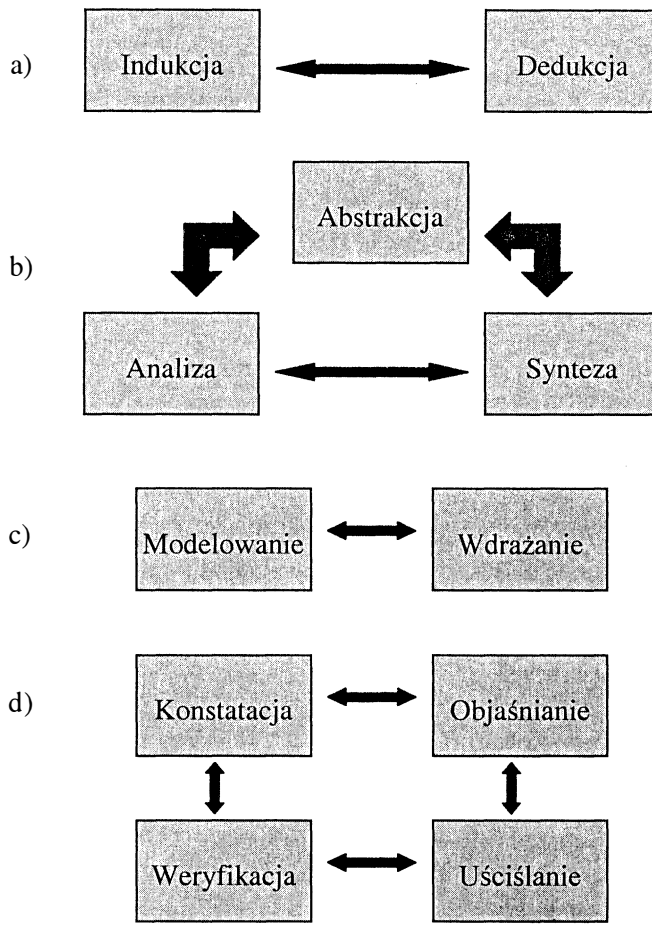

widzenia przedmiotowego, stanowi naukę o nauce. Natomiast z punktu widzenia charakteru badanego przedmiotu stanowi naukę abstrakcyjną, „czystą naukę". Metodologia jest więc nauką abstrakcyjną („teoretyczną") w sensie pozytywnym, to znaczy, jej przedmiotem są relacje między określonymi działaniami (obiektami) składającymi się na proces badań ekonomicznych. Przedmiot metodologii jest więc cał-

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

kiem konkretny, chociaż niematerialny. Metoda badań to ogólny sposób poznania rzeczywistości.

Ogólna metodologia nauk wyodrębnia uniwersalne instrumenty badawcze oraz uniwersalne sposoby wnioskowania. Na te pierwsze składa się analiza, synteza, abstrakcja, modelowanie i wdrażanie rezultatów badań, na te drugie indukcja i dedukcja. W związku z tym proces badawczy nauk ekonomicznych można podzielić według kryterium sposobu wnioskowania (a) na indukcję i dedukcję; według kryterium technicznego (według typu narzędzi wyodrębniania badanego obiektu (b) na abstrakcje, analizę i syntezę; według kryterium poziomu abstrakcji analizy (c) na modelowanie i wdrażanie; według sekwencji wykonywanych czynności badawczych (d) na konstatację (spostrzeżenie), objaśnianie (pomysł, propozycja rozwiązania), weryfikację (sprawdzanie), uściślenie (por. Rys. 2.2).

Metodę wyprowadzania praw ogólnych na podstawie opisu zdarzeń jednostkowych, noszącą nazwę indukcji promowali tak zwani pozytywiści logiczni. Indukcja obejmuje zarówno obserwację życia gospodarczego, gromadzenie i selekcjonowanie informacji, jak i uogólnienie (opracowanie hipotez). W ścisłym tego słowa znaczeniu indukcja jest rodzajem rozumowania polegającym na uogólnianiu osiągniętych wcześniej informacji i formułowaniu hipotez, czyli ogólnych prawidłowości objaśniających badaną rzeczywistość. Zastosowanie i skuteczność indukcyjnej metody wnioskowania jest jednak w naukach ekonomicznych wyraźnie ograniczona z uwagi na nieskończenie wielką liczbę zmiennych wywołujących określone zjawisko oraz nieliniowy i stochastyczny charakter badanych zjawisk. Zastrzeżenie to dotyczy również możliwości wykorzystywania zjawisk psychologicznych w badaniach ekonomicznych.

Należy oczywiście pamiętać o ogólnej słabości metody indukcyjnej na którą zwrócił uwagę D. Hume (*gilotyna Hume'a,* por. przypis 1, s. 4), że mianowicie niemożliwe jest wyprowadzanie norm, prawidłowości a więc także teorii i modeli ze zdań czysto opisowych, faktycznych. Obie sfery, sfera teorii i sfera empirii są więc funkcjonalnie niezależne.

Typowa (pełna) procedura badawcza składa się więc co najmniej z trzech elementów. Po pierwsze, sformułowania problemu,

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

czyli jak mawiał K. Popper uświadomienia sobie „sytuacji problemowej"[22], która ma być rozwiązana (objaśniona) przez teorię. Oczywiste jest to, że problem taki powinien posiadać odpowiednią wagę. Po drugie, należałoby sięgnąć do odpowiedniej teorii. Winna ona wskazać ścieżkę rozwiązania problemu opierając się na hipotezie i jej rozwinięciu. Rozwinięcie hipotezy badawczej stanowi zazwyczaj główną część opracowania problemu.

Trzecim elementem jest próba weryfikacji wysuniętej teorii, co sprowadza się najczęściej do praktycznej przydatności, a więc i teoretycznej słuszności danej teorii (modelu) rozstrzygającej wyniki weryfikacji. Określoną teorię można bowiem wykorzystać praktycznie tylko w takim zakresie, w jakim jest ona adekwatna do rzeczywistości. Należy wszakże podkreślić, że skuteczność procedur weryfikacyjnych jest w odniesieniu do teorii ekonomicznych dość ograniczona ze względu na niewielkie możliwości stosowania eksperymentu jako metody weryfikacji hipotez. Weryfikacja ta sprowadza się więc najczęściej do próby oszacowania wiarygodności teorii.

Stąd testowanie teorii ekonomicznych polega zazwyczaj na symulacji modelowej tworzących ją zależności, a weryfikacja teorii na ograniczonym jej wdrażaniu metodą prób i błędów. Wynika z tego, że chociaż wiąże się to z dużym ryzykiem zawodowym obciążającym twórców teorii ekonomicznych, ostatecznym weryfikatorem ich koncepcji pozostaje praktyka.

Innymi słowy wszelka wiedza o otaczającej człowieka rzeczywistości, a więc nie tylko wiedza ekonomiczna, nie może być uzyskiwana wyłącznie przy pomocy zmysłów: wzroku, słuchu, smaku, dotyku i węchu.[23] Posiadają one bowiem ograniczony zasięg; są mianowicie w miarę skutecznym instrumentem poznania elementów świata materialnego, ale już nie świata materialnego jako całości. Zmysły całkowicie wszakże zawodzą jako instrument poznawczy w odniesieniu do wszelkich relacji, a więc w odniesieniu do obiektów z natury rzeczy abstrakcyjnych. A taki właśnie charakter posiada przedmiot badań ekonomicznych.

---

22 Por. Mark Blaug, Metodologia ekonomii, PWN, Warszawa 1995, s. 211.

23 Por. Chava Frankfort-Nachmias, David Nachmias, Metody badawcze w naukach społecznych. Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2001, s. 22.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Naturalnym przedłużeniem metody indukcyjnej jest dedukcja. Polega ona na wyprowadzaniu, zgodnie z regułami logiki, twierdzeń dotyczących rzeczywistości (wniosków) na podstawie przesłanek (faktów) wcześniej uznanych za prawdziwe. Jest to więc proces myślowy polegający na przechodzeniu od uogólnień, otrzymywanych zwykle w postaci odkryć naukowych, do zdań szczegółowych lub elementarnych. W wyniku dedukcji powstają albo hipotezy drugiej generacji, albo prawa ekonomiczne. Współcześnie coraz częściej pojawia się przekonanie, że dedukcyjna metoda wnioskowania dominuje w naukach społecznych.

„Logiczne dociekania nad metodą ekonomii politycznej doprowadziły do rezultatu użytecznego dla wszystkich nauk społecznych. Rezultat ten dowodzi, że istnieje w naukach społecznych nauka czysto obiektywna, którą można scharakteryzować jako metodę obiektywno-rozumiejącą lub jako logikę sytuacji. Obiektywno-rozumiejąca nauka społeczna może się rozwijać niezależnie od wszelkich subiektywnych i psychologicznych idei. Polega ona na tym, że na tyle wyczerpująco analizuje się sytuacje działającego człowieka, by to działanie wyjaśnić na podstawie samej sytuacji, bez odwoływania się do pomocy psychologii. „Rozumienie" obiektywne opiera się na tym, że dostrzegamy, iż działanie było obiektywnie wyznaczone przez prawidłowość sytuacji." [24]

Jeżeli twierdzenia sformułowane w wyniku dedukcji nie mogą być jednoznacznie uznane za prawdziwe, na przykład w wyniku braku możliwości ich pełnej weryfikacji, to wówczas pozostają hipotezami. Jeżeli natomiast zostały pozytywnie zweryfikowane przez konfrontację z rzeczywistością, to stają się prawami, czyli twierdzeniami opisującymi rzeczywiste związki między zdarzeniami gospodarczymi.

Przesłanki wnioskowania dedukcyjnego mogą być prawdziwe, czyli zgodne z określonym wycinkiem rzeczywistości, lub też mogą mieć charakter mniej lub bardziej intuicyjnych założeń. Chodzi o to, że przesłanki takie mogą, po pierwsze, być trudne do zweryfikowania, a po drugie, mogą dotyczyć pewnego wycinka rzeczywistości, który jest jeszcze nieznany, a którego istnienie jest tylko prawdopodobne. W obu przypadkach osiągnięte rezultaty badawcze (wnioski) muszą

---

[24] Karl R. Popper, Logika nauk społecznych..., op. cit., s. 131.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

budzić wątpliwości dopóty, dopóki nie zostaną zweryfikowane pozytywnie w konfrontacji z rzeczywistością. Jeżeli jednak okazały się prawdziwe, to tym samym uwiarygodniły przesłanki, z których je wyprowadzono i przyczyniły się do lepszego poznania rzeczywistości. Oczywiście, że najefektywniejszym sposobem formułowania praw jest poprawne logicznie wnioskowanie oparte na prawdziwych przesłankach. Problem polega jednak na tym, że uczony nie zawsze dysponuje przesłankami jednoznacznie prawdziwymi.

Jeżeli jakaś przesłanka, przyjmująca formę twierdzenia, założenia lub tezy traktowana jest w badaniach, ze względów metodologicznych, jako jednoznacznie prawdziwa, nie wymagająca dowodu, to nosi ona nazwę aksjomatu lub pewnika. Ze względu na zakres i rodzaj wykorzystywanych aksjomatów wyróżnić można trzy typy dedukcji:

- dedukcję intuicyjną, w postaci przedaksjomatycznej; w tym typie dedukcji lista terminów i twierdzeń pierwotnych nie jest zamknięta, a wnioskowanie ma charakter intuicyjny, czyli nie opiera się na ściśle określonych regułach wynikania. Formułowane wnioski powinny być „oczywiste";
- dedukcję nieformalną, w postaci aksjomatycznej; lista terminów pierwotnych (których nie trzeba definiować) oraz twierdzeń pierwotnych jest zamknięta, ale ciągle nie są ściśle określone sposoby definiowania i wnioskowania;
- dedukcję formalną, w postaci aksjomatycznej, gdzie nie istnieje potrzeba orzekania o prawdziwości lub fałszywości aksjomatów (nie występują one w formie sądów), ponieważ aksjomaty i terminy pierwotne w danej dziedzinie nauki muszą być dopiero określone (dziedzina ta musi być dopiero zaksjomatyzowana). Do tego czasu rolę tę pełnią terminy i aksjomaty innych nauk uważanych za pierwotne.

Uniwersalnymi technikami badawczymi są analiza i synteza.

Twórcami nowożytnej metody analitycznej byli Galileusz (Galileo Galilei) i Kartezjusz (R. Descartes). Polega ona na badaniu danego obiektu (rzeczy lub zjawiska) przez rozłożenie go na części, a następnie określeniu właściwości tych części oraz związków między nimi. Owo rozłożenie obiektu badanego na części może mieć charakter fizyczny, jak to się zazwyczaj dzieje w naukach przyrodniczych, lub myślowy (abstrakcja), jak to się zwykle dzieje w naukach formalnych oraz ekonomii.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Metodologicznym przeciwieństwem analizy jest synteza. Synteza jako metoda badawcza polega na pojęciowym (modelowym) łączeniu jednostkowych, zbadanych wcześniej elementów rzeczywistości w agregaty („większe obiekty").

Specyficzną dla nauk społecznych metoda analityczną jest metoda analizy sytuacyjnej. Polega ona na badaniu obiektywnych elementów sytuacji w jakiej funkcjonuje dany podmiot i formułowaniu prawidłowości zachowań podmiotu w oparciu o tę obiektywną sytuację. Decyzje indywidualne (człowieka, przedsiębiorcy), uzasadnione najczęściej psychologicznie stanowią, zgodnie z tą koncepcją, zbiór przypadkowych zdarzeń, nie układających się, biorąc owe indywidualne motywy działania, w określoną prawidłowość. Prawidłowości społeczne jednak działają, tyle tylko, że są one wynikiem warunków zewnętrznych w stosunku do poszczególnego indywiduum. Metoda analizy sytuacyjnej jest więc teorią, metodą funkcjonowania społeczeństwa.

„Metoda analizy sytuacyjnej jest (...) wprawdzie metodą indywidualistyczną, ale nie psychologiczną, ponieważ momenty psychologiczne są zasadniczo wyłączone i zastąpione przez obiektywne elementy sytuacji. Zwykle nazywam je „logiką sytuacji" (*situational logic* lub *logic of situation*). (...)

W ogólności logika sytuacji zakłada świat fizyczny, w którym działamy. Świat ten zawiera na przykład stojące do naszej dyspozycji środki materialne, o których coś wiemy oraz przedmioty fizyczne, o których w ogóle coś wiemy (...). Poza tym logika sytuacji musi przyjmować pewien świat społeczny, wyposażony w innych ludzi, o celach których coś tam wiemy (często nie za wiele), a ponadto świat instytucji społecznych. Te instytucje społeczne określają właściwy społeczny charakter naszego społecznego otoczenia."[25]

Obiektem badań ekonomicznych jest wszakże społeczeństwo (lub jego część), a taki obiekt badawczy może być rozczłonkowany tylko za pomocą logicznej abstrakcji. Obiekty - agregaty te nie są zazwyczaj prostą sumą składających się nań elementów i jako takie muszą być odrębnie badane. Obiekty te mają oczywiście (przynaj-

---

[25] Karl R. Popper, Logika nauk społecznych..., op. cit., s. 132.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

mniej w naukach społecznych) charakter abstrakcyjny i o tyle ich badanie jest utrudnione.

Typową sekwencję czynności badawczych w naukach ekonomicznych można przedstawić w formie Rysunku 2.3.

Rys. 2.3.

Podstawowe etapy badań naukowych w ekonomii i relacje między nimi

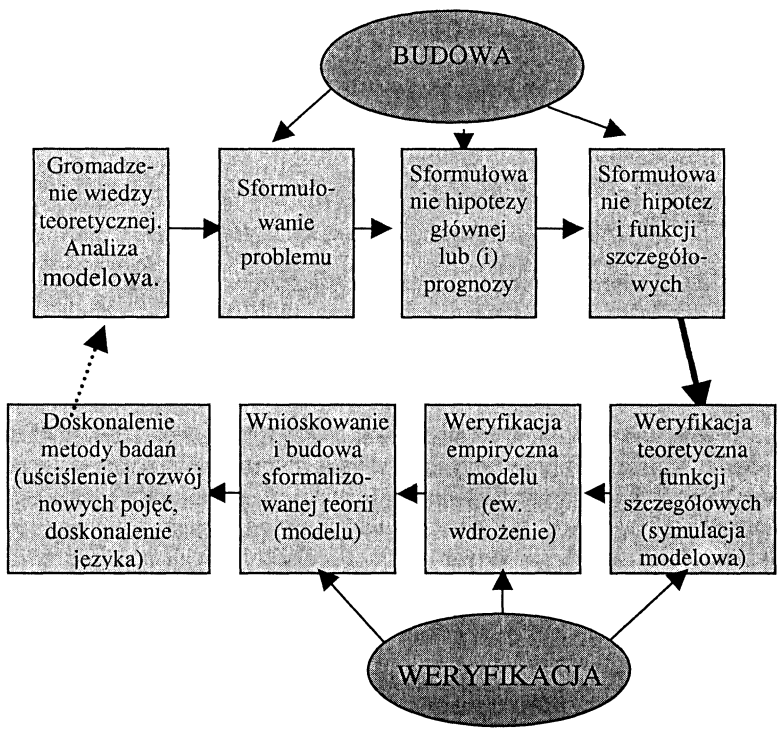

Znaczenie abstrakcji i powstających dzięki niej obiektów (przyjmujących często formę modelu rzeczywistości) jest tym ważniejsze, iż w naukach ekonomicznych utrudnione jest wykonywanie eksperymentów na obiektach rzeczywistych.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

W pewnej mierze można je zastąpić eksperymentami na obiektach abstrakcyjnych, czyli przez symulację procesów gospodarczych w warunkach modelowych. Symulacja modelowa spełnia w naukach społecznych podobną funkcję jak eksperyment w innych dziedzinach nauk. Umożliwia więc formułowanie nowych problemów i hipotez. Uzupełnia, porządkuje i systematyzuje wiedzę[26].

Kolejny etap procesu badawczego, jakim jest wnioskowanie, polega na wyprowadzaniu twierdzeń (wniosków) z wcześniejszych uogólnień albo na zasadzie związków przyczynowo-skutkowych, albo przez analogię. Jest to więc proces, w którym dane rzeczywiste nie odgrywają bezpośrednio żadnej roli.

Całościowe i uporządkowane widzenie rzeczywistości gospodarczej (lub jej wycinka) na podstawie wcześniejszych uogólnień i wniosków szczegółowych osiąga się na etapie modelowania, czyli budowy teorii. Teoria naukowa objaśniająca rzeczywistość gospodarczą lub jej fragment stanowi najwyższy rezultat działalności naukowej. Może ona służyć również działalności wdrożeniowej i polityce gospodarczej, przez co dokonuje się jednocześnie weryfikacji teorii. Równocześnie ma miejsce doskonalenie języka naukowego, uściślanie pojęć i definicji, proponowanie i opracowanie nowych metod badawczych.

Tym samym modelowanie, czyli budowa teorii, staje się naturalną podstawą doskonalenia metodologii danej dziedziny naukowej.

2.3. Struktura projektu ekonomicznego.

Realizacja badań wymaga, po pierwsze opanowania istniejącego w danej dziedzinie badań zasobu wiedzy; opanowania stworzonej dotychczas teorii; a także opanowania wykorzystywanych w tej dziedzinie podstawowych instrumentów badawczych. Na początku jest więc teoria! Myśl! Nie zbiór informacji. Chodzi o to, że obserwacja rzeczywistości i gromadzenie informacji wymagają jednak również

---

[26] Etap badań polegający na formułowaniu hipotez, praw i teorii oraz budowaniu modeli i ich wstępnej weryfikacji (testowanie, symulacja modelowa) nosi nazwę badań rozwojowych. W odróżnieniu od badań podstawowych (badania metodologiczne) polegających na formułowaniu nowych problemów i hipotez oraz badań wdrożeniowych, sprowadzających się do prób wykorzystania teorii w praktyce gospodarczej.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

przygotowania metodologicznego. Chodzi o to, że nie wszystkie informacje dotyczące rzeczywistości mogą i muszą być gromadzone. Jest ich wszakże ogromna ilość.

Zresztą nie wszystkie one są potrzebne („istotne"). Z ogromnej ilości informacji, które zazwyczaj można zebrać, tylko niewielka część jest „istotna" z danego punktu widzenia, to znaczy posiada wyraźny związek z rozwiązywanym problemem. A wybór ten wymaga głębokiego przygotowania teoretycznego. Innymi słowy, większość informacji jest zbędna. Nie wystarcza więc zwykła obserwacja rzeczywistości i rejestracja wszystkich zdarzeń. Mimo wysiłku, rezultat byłby zapewne niewielki. Przed przystąpieniem do obserwacji profesjonalista musi określić cel, zakres, przedmiot, sposoby i narzędzia obserwacji. W przeciwnym wypadku działa nieefektywnie i nieskutecznie, głównie za sprawą „nadmiaru" informacji.

Rys. 2.4.

Struktura logiczna projektu gospodarczego

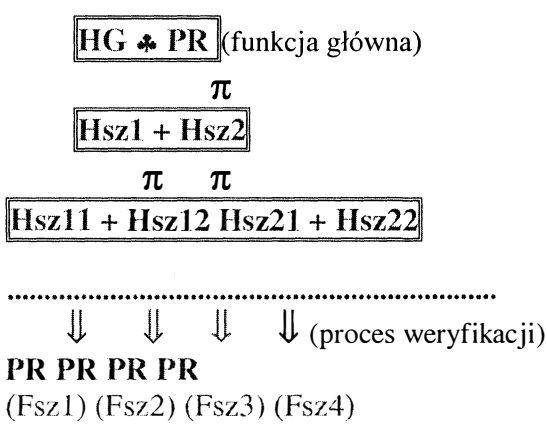

gdzie; PR – problem, HG – hipoteza główna, Hsz – hipoteza szczegółowa, Fsz – funkcja szczegółowa.

W zależności od kryterium klasyfikacji, wyodrębnić można między innymi strukturę logiczną, prakseologiczną i techniczną projektu badawczego.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Na strukturę logiczną projektu gospodarczego (por. Rys. 2.4) składa się problem, hipoteza i funkcja główna, hipotezy szczegółowe, argumenty i informacje oraz uogólnienie (wnioski i prawidłowości).

Strukturę prakseologiczną projektu gospodarczego tworzy funkcja a celu, ograniczenia i zakres badań oraz metody realizacji funkcji (procedury, sposoby i środki). Struktura prakseologiczna odgrywa istotną rolę w projektach wdrożeniowych, pełni natomiast rolę pomocniczą w badaniach teoretycznych (podstawowych), w projektach rozwojowych i opisowych. W tych ostatnich ważniejsza wydaje się sekwencja czynności badawczych czyli struktura realizacyjna projektu (struktura techniczna). Na strukturę techniczną (realizacyjną) projektu składają się takie czynności, jak formułowanie struktury logicznej, analiza problemu, weryfikacja hipotez szczegółowych oraz wnioskowanie i wdrożenie.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

ROZDZIAŁ 3

PROBLEM BADAWCZY

Pierwotnym powodem badań ekonomicznych są społeczne problemy i konflikty, powstające na tle procesu tworzenia i podziału bogactwa. Dopiero potem pojawia się problem naukowy, teoretyczny, polegający na nieadekwatności teorii i praktyki, sprzeczności między myślą i czynem, stanem rzeczy a ich diagnozą,. Analiza i rozwiązywanie problemów pozanaukowych to oczywiście domena organizacji i zarządzania gospodarką, natomiast analiza problemów teoretycznych to sfera nauki.

3.1. Problem gospodarczy.

Bezpośrednim obiektem badań naukowych jest nie tak zwana rzeczywistość a więc realny proces społeczny, ale problem dotyczący tej rzeczywistości, czyli pewien, uznany za ważny, układ sił społecznych, na przykład tendencja zagrażająca ogólnemu interesowi. Co więcej, jeśli uwzględnić kwestię pośrednictwa językowego między podmiotem a przedmiotem badań, problem ów pojawia się w formie komunikatu o stanie rzeczywistości, a nie w postaci „czystego" fragmentu tej rzeczywistości.

Czym jest więc problem gospodarczy? Otóż zazwyczaj problemem jest niesprawność procesu gospodarczego lub konflikt na tle społecznym; albo nieco ogólniej: układ relacji lub tendencja istotna z punktu widzenia funkcji określonego podmiotu gospodarczego, czyli właśnie konflikt, sprzeczność, niekorzystna zmiana, ale także sukces gospodarczy.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

„Jeśli w ogóle można mówić o tym, że nauka lub poznanie gdzieś się zaczyna, to należałoby powiedzieć tak: poznanie nie zaczyna się od postrzeżeń zmysłowych ani od obserwacji lub zbierania danych czy też faktów, lecz zaczyna się od problemów. Nie istnieje wiedza bez problemów – ani też problemy bez wiedzy. To znaczy, że poznanie zaczyna się od napięcia między wiedzą i niewiedzą. (...) Dzieje się tak dlatego, że każdy problem powstaje przez odkrycie, iż coś jest nie w porządku w naszej rzekomej wiedzy, lub z logicznego punktu widzenia, poprzez odkrycie wewnętrznej sprzeczności między naszą rzekomą wiedzą i faktami, lub wyrażając się może nieco ściślej, poprzez odkrycie sprzeczności między naszą rzekomą wiedzą i rzekomymi faktami."[27]

Wobec nieskończonej liczby sił i czynników składających się na proces społeczny, należy podkreślić subiektywny i „lokalny" charakter każdego poszczególnego problemu gospodarczego. Każda sprzeczność powstaje bowiem na tle interesów i ich odmienności. Każda tendencja w gospodarce wywołuje rozmaite rezultaty, rezultaty, jak zawsze w układach społecznych, różnie oceniane.

Część konfliktów ma charakter powtarzający się, regularny i wówczas przyjmują one rolę praw funkcjonowania i rozwoju gospodarczego. Podejście takie oznacza traktowanie prawidłowości społecznych jako tendencji obiektywnych, niezależnych od woli poszczególnych jednostek. Równocześnie każdy konflikt jest w pewnym stopniu niepowtarzalny, swoisty. Niepowtarzalny w czasie i swoisty przestrzennie. Problem można więc traktować jako prawo „lokalne" i „chwilowy". *Wszystko płynie*, ale też *wszystko przemija*. Zbiór konfliktów i problemów gospodarczych jest więc zbiorem nieskończonym.

Jeśli proces gospodarczy ma charakter dynamicznego zbioru działań współzależnych, którego elementy (wielkości, zdarzenia gospodarcze i zależności między nimi) wzajemnie na siebie oddziałują i których immanentną cechą jest ciągła zmienność, to tym samym istotne problemy gospodarcze również ulegają nieustającym zmianom, czyli ciągle odrastają w nowej formie. Przedmiot badań gospodarczych, czyli gospodarcze problemy charakteryzuje więc względnie niski stopień powtarzalności. Tak więc liczba obiektów badawczych

---

[27] Karl R. Popper, Logika nauk społecznych, „Acta Universitatis Wratislaviensis" No 1317, *Prace Filozoficzne LXXI*, Wrocław 1992, s. 120.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

(problemów) jest ogromna i rośnie wraz z rozwojem gospodarki. Należy jednak podkreślić, że nie ułatwia to ani stratyfikacji problemów pod względem znaczenia, ani samego ich formułowania i definiowania.

Klasyfikacja problemów gospodarczych jest, jak zawsze, kwestią przyjętego kryterium. Tak więc według kryterium mechanizmu powstawania, problemy ekonomiczne i społeczne podzielić można na spontaniczne i organizacyjne. Te pierwsze mają charakter niejako naturalny, niezależny od woli ludzi i ich świadomości. Te drugie są wynikiem świadomych decyzji człowieka, próbującego wykorzystać lub odpowiednio ukierunkować (organizować i nadzorować) społeczne procesy.

Według kryterium relacji danego problemu do określonego podmiotu gospodarczego wyodrębnić można problemy zewnętrzne i wewnętrzne. Problemy zewnętrzne w stosunku do określonego podmiotu gospodarczego związane są głównie z układem sił konkurencji (presja konkurencyjna), ceną kapitału oraz stanem infrastruktury. Rozwiązywanie takich problemów wymaga od przedsiębiorstwa nakładów związanych z analizą rynku i prognozowaniem zmian sytuacji gospodarczej.

Problemy wewnętrzne związane są ze względną szczupłością własnych zasobów i sprawnością ich wykorzystywania. Czyli związane są z potencjałem firmy i jej efektywnością. Rozwiązywanie problemów wewnętrznych polega więc głównie na analizie możliwości ekspansji firmy i wzrostu jej efektywności (określanie kierunków działania, diagnozowanie stanu struktury wewnętrznej, analiza nakładów i instrumentów organizacyjnych).

Według kryterium poziomu agregacji procesu gospodarczego (szczebla organizacji działań) podzielić można problemy na mikro- i makroekonomiczne. Te pierwsze dotyczą podstawowych podmiotów gospodarczych (przedsiębiorstwo, gospodarstwo domowe) oraz pojedynczych zdarzeń, wielkości i instrumentów ekonomicznych, takich jak transakcja, produkt, cena, koszt. Problemy makroekonomiczne dotyczą natomiast agregatów wielkości mikroekonomicznych oraz sprzeczności charakterystycznych dla procesów zbiorowych (masowych) takich, jak sprzeczności wzrostu gospodarczego, czy też funkcjonowania gospodarki narodowej.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Z punktu widzenia wykorzystywanych instrumentów prakseologicznych problemy gospodarczo-organizacyjne podzielić można na problemy teleologiczne, związane z wyborem celów i kierunków działania, problemy otoczenia oraz problemy efektywności.

Według zakresu aktywności podmiotu gospodarczego, problemy podzielić można na problemy poznania (analiza stanu gospodarki) wyrastające z postawy ewolucjonistycznej danego podmiotu oraz problemy organizacyjne (określanie zadań i instrumentów ich realizacji), wynikające z przyjęcia postawy kreacjonistycznej. Te ostatnie sprowadzają się do skuteczności metod i instrumentów oddziaływania na gospodarkę i wyraźnie różnią się od problemów „naturalnych", powstających spontanicznie.

3.2. Problem ekonomiczny.

Problem gospodarczy to naturalna, obiektywna i praktycznie występująca niesprawność procesu tworzenia i podziału bogactwa. Problem gospodarczy może, ale nie musi, być postrzegany, formułowany i analizowany. Pozostaje bowiem zawsze elementem społecznej rzeczywistości (*praktyki*). Problem naukowy, w tym ekonomiczny, z natury rzeczy podejmowany jest formalnie i analizowany metodycznie. Zawsze też występuje w formie werbalnej, językowej. Jest więc rodzajem zapisu konfliktu gospodarczego; komunikatem dotyczącym konfliktu gospodarczego.

Propozycje objaśniania i rozwiązywania problemów ekonomicznych również przyjmują formę komunikatu, zalecenia lub opracowania naukowego.

Wyodrębnia się dwie ogólne koncepcje objaśniania problemów gospodarczych oraz dwie metody ich rozwiązywania, czyli koordynacji działań gospodarczych. Jest to koordynacja spontaniczna, przez rynek i koordynacja administracyjna, przez organizację i programowanie działań.

Koordynacja rynkowa (spontaniczna) opiera się na założeniu, iż gospodarkę tworzą siły niezależne od woli i świadomości człowieka, takie przede wszystkim, jak system wartości, potrzeby, dochody, popyt i podaż. Całość tworzy układ sprzężeń zwrotnych, czyli dynamicznych współzależności między tymi siłami. Podstawą filozoficzną koordynacji rynkowej jest koncepcja ewolucjonizmu.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

„Spopularyzowanie pojęcia „ewolucja" przypisuje się powszechnie C. Darwinowi i jego teorii naturalnego doboru, chociaż termin ten używany był jeszcze przed Darwinem i nie zawsze w odniesieniu do zjawisk biologicznych. Encyklopedyczne pojęcie ewolucji kładzie nacisk na sukcesywne zmiany ilościowe przechodzące w ogólnym rozrachunku w zmiany jakościowe. Jest to proces ciągłych zmian przebiegających w określonym kierunku bądź też proces rozwoju, polegający na przechodzeniu do form bardziej złożonych i skomplikowanych, do stanów coraz doskonalszych i wyższych, bliski w swej istocie procesowi postępu. W teoriach ekonomicznych elementy ewolucyjne pojawiły się już w XVII wieku i przybierały rozmaite formy, których cechą wspólną było podkreślanie dynamicznego charakteru procesów gospodarczych."[28]

Koordynacja administracyjna polega na, w miarę możliwości, precyzyjnym programowaniu, planowaniu i koordynowaniu działań gospodarczych w celu osiągnięcia założonego wcześniej celu. Funkcje koordynacyjne sprawuje zwykle administracja gospodarcza poszczególnych przedsiębiorstw; ale również administracja państwowa.

Ewolucjonizm, to kierunek filozoficzny przyjmujący, że społeczeństwo zmienia się sukcesywnie od struktur mniej do bardziej sprawnych i złożonych w wyniku działania obiektywnych sił i tendencji. Główni twórcy; H. Spencer, Ch. Darwin, L.H. Morgan, L.T. Hobhouse.

Przyjmuje się więc, że dostępnych jest szereg instrumentów oddziaływania na gospodarkę takich jak instrumenty ideologiczne (system wartości), polityczne, prawne, organizacyjne, finansowe. Sprawne ich uruchamianie może w odpowiednim czasie i określonej skali zmienić strukturę gospodarki lub wywołać pożądane rezultaty. Podstawą metodologiczną koordynacji administracyjnej jest koncepcja konstruktywizmu.

Konstruktywizm: kierunek w naukach społecznych zgodnie z którym zakłada się, że struktury spo-

---

[28] Elżbieta Maślak, Paradygmat ekonomii ewolucyjnej. „Gospodarka Narodowa" 2000, nr 1-2, s. 2.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

łeczne mogą być w istotnym zakresie tworzone świadomie w wyniku odpowiednich zabiegów analitycznych i organizacyjnych.

Do odkrycia, czyli jednoznacznego i w miarę precyzyjnego sformułowania problemu, powinno prowadzić gromadzenie i wstępna selekcja informacji. Należy wszakże podkreślić, że potencjalnych czyli nierozpoznawalnych i nierozwiązywalnych problemów gospodarczych (podobnie jak faktów i zdarzeń) jest nieskończenie wiele. Lecz tylko nieliczne są z określonego punktu widzenia istotne i mogą być podejmowane a następnie rozwiązywane. Te mianowicie, które przyjmując formę konfliktów gospodarczych, zagrażają realizacji ważnych interesów produkcyjnych, społecznych i politycznych.

„Tym co stanowić będzie punkt wyjścia pracy naukowej, będzie nie tyle obserwacja jako taka, ile obserwacja w swoim szczególnym znaczeniu, to znaczy raczej obserwacja generująca problemy."[29]

Problemem samym w sobie jest oczywiście problem percepcji badacza i jego możliwości gromadzenia i przetwarzania informacji. Czy i w jakim zakresie uczestnik i analityk życia gospodarczego posiada więc dostęp do informacji? Nie chodzi przy tym o dostęp formalny; do danych czy biblioteki. Chodzi przecież o informacje „istotne", tworzące zbiór danych spójny wewnętrznie, na przykład układających się w jakiś określony i względnie trwały proces. Chodzi o obiektywną możliwość pozyskiwania, gromadzenia, przetwarzania i wykorzystywania informacji gospodarczej na użytek analizy i działań wdrożeniowych.

Należy podkreślić, że funkcją systemu informacyjnego badań naukowych jest nie ilość, lecz sprawność gromadzenia informacji. Nic w tym dziwnego; sprawność jest prawdopodobnie jedynym uniwersalnym kryterium wyboru w świadomych działaniach społecznych.[30] Co więcej, nadmiar informacji jest, z punktu widzenia określonego projektu badawczego bardziej szkodliwy niż niedomiar. Niedomiar może

---

[29] Karl R. Popper, Logika nauk społecznych..., op. cit. s. 120.

[30] Chodzi tu przede wszystkim o działania indywidualne i na poziomie innych podmiotów sterowalnych w sensie organizacyjnym.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

bowiem jedynie wykrzywić wyniki badań; nadmiar natomiast uniemożliwia samą realizację badań. Innymi słowy, informacje muszą być przydatne i musi ich być odpowiednia ilość. System gromadzenia i przetwarzania informacji posiada więc przede wszystkim wymiar organizacyjny.

Powyższe zagadnienia stanowią istotną część długotrwałej dyskusji metodologicznej między ewolucjonistami i konstruktywistami. W jej trakcie pojawił się również znany podział ekonomii na ekonomię pozytywna i normatywną.

„Koniec wieku XIX i początek XX był okresem, w którym dynamicznie rozwijał się pozytywizm filozoficzny. Znaczących osiągnięć na tym polu dokonali zwłaszcza filozofowie związani z Kołem Wiedeńskim, jak Moritz Schlick, Rudolf Carnap czy Otto Neurath. Jak zauważa Mark Blaug, dychotomiczny podział ekonomii na pozytywną i normatywną zaczął być łączony, a nawet utożsamiany z wykorzystywanym w filozofii pozytywistycznej rozróżnieniem między obiektywnymi zdaniami oznajmującymi o świecie a zalecającymi ocenami stanów tego świata. Mówiono wówczas, że ekonomia pozytywna zajmuje się faktami, a ekonomia normatywna wartościami. Z kolei, kiedy w latach trzydziestych XX wieku powstała „nowa ekonomia dobrobytu", uważano, że ekonomia pozytywna zajmuje się faktami i wartościami niespornymi, ekonomia normatywna zaś związana jest z wartościami, które pozostają przedmiotem sporów. Od czasów sformułowania twierdzenia nazwanego od nazwiska autora *gilotyną Hume'a,* wiedzę (naukę) ekonomiczną podzielić można na normatywną i pozytywną."[31]

Można więc od tej pory mówić o dwu odłamach nauk ekonomicznych, o dwu przekrojach ekonomii. Zresztą obu bardzo płodnych, co potwierdza praktyka badawczo-rozwojowa nauk ekonomicznych. W istocie pytanie brzmi: nie - *czy* ekonomia jest nauką pozytywną, *czy* normatywną?, ale - *na ile i kiedy* jest jedną lub drugą? Czy i na ile więc ekonomia jest nauką pozytywną poszukującą odpowiedzi na pytanie *jak jest?,* a na ile normatywną (*jak powinno być?*). Otóż, odpo-

---

[31] Grzegorz Gałek, O ekonomii pozytywnej i normatywnej. Rynki i regulacja, Polska u schyłku lat dziewięćdziesiątych. *Materiały z konferencji Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, wrzesień 1997.* Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Ekonomicznych, Warszawa 1998, s. 403, 404.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

wiedź na tak postawione pytania zależy od funkcji jakie przypisuje się badaniom ekonomicznym oraz od możliwości kreowania zdarzeń i struktur gospodarczych. W tak zwanej praktyce.

„Na gruncie ekonomii twierdzenie Hume'a znalazło po raz pierwszy zastosowanie pod koniec lat trzydziestych XIX wieku. Wtedy to właśnie Nassau William Senior sformułował dobrze znane współczesnym ekonomistom rozróżnienie między ściśle pozytywną i czystą nauką a nieczystą i z gruntu normatywną sztuką ekonomii. Podział na naukę i sztukę ekonomii politycznej - zawarty przez N. W. Seniora *w Introductory Lecture on Political Economy z* 1827 r. oraz w *Outline of the Science of Political Economy z* 1836 r. - przyjął także John Stuart Mill w eseju *On the Definition of Political Economy z* 1836 r. J. S. Mill dokonał rozróżnienia między zbiorem prawd materialnych a zbiorem reguł normatywnych, dalej zaś uznał ekonomię za „naukę duchową", która zainteresowana jest motywami działania ludzi oraz sposobami ich postępowania w życiu ekonomicznym. W dalszej części pracy J. S. Mill sformułował swoją znaną koncepcję *homo economicus. W* 1881 r. John Neville Keynes w pracy *The Scope and Method of Political Economy* nie tylko powtórzył rozróżnienie dokonane przez N. W. Seniora i J. S. Milla - przyjęte także przez Johna Eliota Cairnesa w *Character and Logical Method of Political Economy z* 1875 roku - ale dodał do niego nowy, interesujący element. J. N. Keynes stwierdził, że obok „pozytywnej nauki", której celem jest ustalanie współwystępowania, oraz „nauki norma-tywnej lub regulującej" określającej ideały, istnieje jeszcze „sztuka" rozu-miana jako system reguł, których użycie pozwala osiągnąć dane cele. Zaproponowana przez J. N. Keynesa trójdzielna klasyfikacja mimo swej użyteczności nie zdobyła szerszej popularności i akceptacji."[32]

Tymczasem możliwości kreacjonistyczne człowieka w sferze gospodarki związane są ściśle z jego świadomością, z jego poziomem rozumienia gospodarki. Przecież wiedzieć *jak jest* oznacza również pojmować mechanizm rządzący danym procesem, rozumieć kierunek zmian, ograniczenia zewnętrzne, jakim podlega ten proces, oraz czynniki tych zmian. Wówczas wystarczy przecież wykorzystać, na ile to jest oczywiście możliwe, owe czynniki w formie instrumentów oddziaływania na gospodarkę. Oba typy wiedzy uzupełniają się więc i warunkują nawzajem.

---

[32] Grzegorz Gałek, O ekonomii pozytywnej i normatywnej..., op. cit., s. 403, 404.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Okazuje się przy tym, że na wiedzę ekonomiczną składają się nie dwa, jak przez długi czas sądzono, ale trzy elementy: wiedza dotycząca stanu rzeczy (ekonomia pozytywna), wiedza dotycząca celów gospodarowania (ekonomia normatywna), oraz wiedza dotycząca instrumentów oddziaływania na gospodarkę, czyli teoria organizacji i zarządzania. W oparciu o powyższy podział stworzyć można jeszcze jedną klasyfikację problemów nauk ekonomicznych. Tak więc, z punktu widzenia podstawowych funkcji poznawczych podmiotu gospodarczego, problemy nauk ekonomicznych podzielić można na problemy gospodarcze, problemy tworzenia norm postępowania oraz problemy organizacyjne.

„Niektórzy autorzy, jak F. Neal i R. Shone stwierdzają wprost, że od lat pięćdziesiątych XX wieku ekonomia jest zdominowana, z lepszym lub gorszym skutkiem, przez metody ekonomii opisowej (utożsamianej z pozytywną) (...). Bazując na prezentowanym wyżej rozróżnieniu między stwierdzaniem faktów i opisem a wyrażaniem opinii, ekonomia opisowa wymaga również takiego formułowania hipotez, aby możliwe było stwierdzenie ich prawdziwości bądź fałszywości. Pozostaje to oczywiście w ścisłym związku ze stworzonym przez Karla R. Poppera nomologiczno-dedukcyjnym wzorcem wyjaśnienia naukowego oraz z jego tezą o znaczeniu falsyfikacji przy testowaniu następstw formułowanych hipotez. Praktyczna realizacja tego modelu metodologicznego związana jest z gwałtownym wzrostem stopnia skomplikowania metod pomiaru zmiennych ekonomicznych oraz technik testowania hipotez."[33]

Okazuje się również, że kwestia wyodrębnienia takich lub innych części (typów) nauk ekonomicznych jest kwestią drugorzędną. Tak naprawdę, ważniejsze wydają się dwie inne, bardziej fundamentalne kwestie: 1. Czy możliwe jest dokładne poznanie mechanizmu gospodarczego, oraz, 2. W jakim stopniu zestaw przyjętych wartości oraz poznanych czynników określających strukturę gospodarki może być wykorzystany na poziomie organizacyjnym.

---

[33] Grzegorz Gałek, O ekonomii pozytywnej i normatywnej..., op. cit., s. 404-405.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

3.3. Hierarchia problemów gospodarczych i kryteria ich wyboru.

Sugestia, że ekonomia jest zarówno nauką pozytywną jak i normatywną wydaje się zasadna, ale nie rozstrzyga to proporcji oraz zakresu wykorzystywania i przydatności obu podejść w określonych badaniach. Należy na przykład pamiętać, że proces gospodarczy jest procesem *w ruchu, in statu nascendi* oraz, że jako całość jest to proces niepoliczalny.

Co więcej, relacje składające się na proces gospodarczy są z natury rzeczy abstraktami. Nie tylko „efektywność", „wydajność", „struktura gospodarcza", „organizacja procesu wytwórczego" czy na przykład „rozrachunek" są kategoriami abstrakcyjnymi (których desygnaty mają charakter niematerialny). Także „wartość", „pieniądz", „produkt", „dochód", „zysk" są abstraktami, mimo że „wartość" i „pieniądz" pełnią funkcje narzędzi gospodarczych. Tak to po prostu jest. W naukach społecznych nawet „narzędzia", którymi się człowiek posługuje, mają charakter niematerialny.

Należy sądzić, że abstrakcyjny charakter przedmiotu badań (w tym narzędzi, którymi się ekonom, czyli człowiek prowadzący działalność gospodarczą posługuje) stanowi główne utrudnienie w prowadzeniu badań gospodarczych. Badania takie wymagają bowiem dużej wyobraźni oraz umiejętności abstrakcyjnego myślenia. Można wprawdzie powiedzieć, iż elementem tych badań jest również analiza działalności gospodarczej, czyli gromadzenie i porządkowanie danych dotyczących gospodarki (co nie jest związane w wymienionymi wyżej cechami), ale sama analiza to zaledwie wstęp do badań.

Zdarzeń gospodarczych i realizowanych funkcji (problemów) jest nieskończenie wiele, a ich struktura nieustannie się zmienia tak, jak zmieniają się kryteria i funkcje indywidualne ludzkich działań. Subiektywność, zmienność i niepoliczalność dotyczy również czynników i sił oddziałujących na gospodarkę. Taka jest bowiem natura procesu społecznego.

Wielowątkowość i wielofunkcyjność procesu gospodarczego dotyczy nie tylko zmiennych (czynników) tego procesu ale również celów i kryteriów działania. Zbudowanie jednej uniwersalnej funkcji ekonomi-

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

cznej jest więc niemożliwe. Natomiast wybór i wykorzystywanie jakiejś określonej funkcji jest wyborem subiektywnym.

Nie wszystkie więc wielkości (zmienne) mogą i powinny być wykorzystywane w procesie gromadzenia informacji o gospodarce; wielka ich część ma bowiem charakter „balastu" informacyjnego. Potwierdza to również burzliwy rozwój współczesnej informatyki. Otóż lawinowe zwiększenie, w wyniku postępu technicznego, dostępu do informacji gospodarczej oraz ilościowy rozwój badań nad gospodarką nie zwiększają wcale poziomu naukowości nauk ekonomicznych. Nie licząc tego, że podstawowym problemem współczesnego badacza jest sprawność selekcji i przetwarzania danych a nie dostęp do informacji i możliwości ich gromadzenia.

Innymi słowy, jeśli warunkiem naukowości (ekonomii) jest świadome i metodyczne przetwarzanie oraz wykorzystywanie informacji w celu formułowania prawidłowości ekonomicznych, to nie wszystkie zdarzenia gospodarcze są nośnikami istotnych w danym układzie informacji. Na tym polega najprawdopodobniej różnica między ekonomią, czyli nauką o gospodarce, a samą gospodarką. Różnica ta jest więc zupełna, ponieważ są to po prostu całkowicie różne obiekty.

Z uwagi na odmienność przedmiotu badań istnieje również zasadnicza różnica metodologiczna między ekonomią a naukami przyrodniczymi. Wynika to, przypominając jeszcze raz, z odmienności pierwotnego przedmiotu badań. Bezpośredni przedmiot badań jest we wszystkich dziedzinach nauki podobny: jest nim zbiór zdań bazowych zawierający informację o faktach, aksjomatach i instrumentach mierzenia określonego przedmiotu pierwotnego a więc zawsze zbiór wielkości i obiektów abstrakcyjnych. Można by rzec, część opisowa teorii określonej dziedziny nauki.

Natomiast pierwotny przedmiot badań jest w każdej dziedzinie badań inny. W naukach społecznych jest to podobnie, jak w przypadku jej przedmiotu bezpośredniego – obiekt abstrakcyjny. Teoria ekonomii jest więc abstrakcją; pochodną abstrakcyjnych relacji społecznych, w tym wypadku gospodarczych.

Ponieważ jak zauważono wcześniej, gospodarka jako obiekt badań posiada specyficzne cechy, to również kryteria naukowości i metody badań muszą być specyficzne. W każdym razie, bezkryty-

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

czne próby przenoszenia instrumentów badawczych tworzonych przykładowo przez fizyków na grunt nauk ekonomicznych są nieprzydatne. Pierwotny charakter ma struktura przedmiotu badań; metoda badań zawsze jest wtórna. Tak więc przykładowo, inaczej niż w naukach technicznych lub przyrodniczych, uwzględnianie w modelu ekonomicznym kryteriów ideowych, socjalnych czy też politycznych w niczym nie umniejsza naukowości tych modeli.

Na czym miałaby się opierać hierarchia problemów ekonomicznych? Formalnie biorąc znaczenie rozstrzygające posiada przyjęte kryterium wyboru. Naukowa istotność i nieistotność zdarzeń społecznych i informacji o nich, to przede wszystkim kwestia struktury społecznego procesu.

„Tak, jak wszystkie inne nauki, tak też nauki społeczne są efektywne lub nie, są interesujące lub jałowe, płodne lub nie, co pozostaje w prostym związku ze znaczeniem lub istotnością problemu, o którym traktują; oraz naturalnie również w prostym związku z rzetelnością i prostotą, z jaka ujmują dany problem."[34]

Składa się nań wszakże, nawet w danym momencie czasu, szeroki strumień faktów zupełnie ze sobą nie powiązanych, wyrastających z rozmaitych źródeł i posiadających rozmaite przyczyny. Jednym słowem – zdarzeń w danym zbiorze przypadkowych. Czy należy je odnotowywać, zbierać i przetwarzać o nich informacje? Prawdopodobnie nie. Narzuca się raczej potrzeba użycia sposobu, instrumentu, metody gromadzenia i przetwarzania informacji. Bez niej stanie się ono bowiem nieskończonym pasmem działań, działań niesprawnych i często nikomu niepotrzebnych. Działań takich nie wolno oczywiście utożsamiać z nauką. Byłby to bowiem jej początek i koniec zarazem.

Często problem badawczy nie posiada bezpośredniego związku z praktyką gospodarczą, a jego rozwiązanie ma być pomocne w badaniach nad innym problemem wyrastającym już bezpośrednio z rzeczywistości, lub też dotyczy metodologii badań. Problem taki nazywany jest problemem teoretycznym. Bez określenia problemu badawczego, czyli przedmiotu badań w znaczeniu metodologicznym, nie można prowadzić działalności naukowej.

---

[34] Karl R. Popper, Logika nauk społecznych..., op. cit., s. 120.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Poza formalnym kryterium hierarchizowania problemów gospodarczych ważne są również kryteria nieformalne; polityczne, socjalne, ideowe, ekologiczne czy też strategiczne. Wszystkie one są i muszą być uwzględniane w analizie i polityce gospodarczej, jako że proces społeczny jest praktycznie niepodzielny. Tak więc podważanie kryteriów pozaekonomicznych w analizie modelowej może być, przy odpowiednich założeniach, uprawnione. Natomiast ich pomijanie w działalności praktycznej, organizacyjnej i w polityce gospodarczej jest poważnym błędem koncepcyjnym.

Na przykład, dominująca w danej społeczności ideologia (zbiorowe przekonania, dominujący system wartości) jest oczywiście elementem układu instytucjonalnego gospodarki i jako taka stanowi istotny czynnik procesu gospodarczego. „Wiara" przenosi góry, jeśli oczywiście posiada przełożenie na określone i dobrze zorganizowane działania. Nie chodzi tu więc o przysłowiową wiarę w cuda, lecz o wiarę w wartości ogólne i potrzebę działań zbiorowych.

Stąd też umiejętność postrzegania i formułowania istotnych problemów gospodarczych wymaga w praktyce dość rozległej wiedzy dotyczącej przebiegu procesów społecznych (filozofia, historia, geografia, politologia, antropologia, psychologia, ekologia) oraz wiedzy instrumentalnej; matematyka, statystyka, informatyka.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

ROZDZIAŁ 4

PIRAMIDA HIPOTEZ

Jeśli problem może mieć charakter zarówno praktyczny jak i teoretyczny, to hipoteza badawcza jest jedynie instrumentem teoretycznym, intelektualnym. Jest przypuszczeniem, co do możliwości objaśnienia skomplikowanego, wewnętrznie sprzecznego procesu lub pomysłem na rozwiązanie problemu. Hipoteza sama w sobie nie musi, a nawet nie może, zawsze być prawdziwa.

4.1. Istota i przesłanki formułowania hipotez.

Każdy poważny problem społeczny, jeśli ma zostać kiedyś rozwiązany, powinien być wcześniej analizowany. Każde celowe działanie musi być wcześniej zaprojektowane. Oprócz diagnozy potrzebna jest więc prognoza i pomysł na objaśnienie lub rozwiązanie problemu. Tak więc elementami projektu są: cel działania, istotne ograniczenia zewnętrzne, posiadane zasoby (warunki bilansowe), struktura i sekwencja przewidywanych działań praktycznych. Projekt obejmuje więc także metodę realizacji określonego wcześniej celu, w tym niezbędne instrumenty działania. W rozważaniach teoretycznych ich funkcję pełnią hipotezy.

Sformułowanie sprawnej metodycznie hipotezy możliwe jest po uprzednim sformułowaniu problemu oraz zgromadzeniu wstępnych informacji z nim związanych.

Hipoteza jest pierwszym i głównym elementem teorii. Hipoteza to przypuszczenie, domniemanie; pomysł na objaśnienie lub rozwiązanie problemu. Rów-

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

nocześnie, biorąc pod uwagę jej źródła informacyjne, hipoteza stanowi wstępne uogólnienie posiadanych na dany temat informacji; uogólnienie w formie zdań twierdzących dotyczących przyczyn zjawiska, przebiegu oraz skutków, jakie ono ze sobą niesie. Hipotezy są więc również przewidywanym rezultatem badań.

Istotą hipotez jest ich narzędziowy charakter. Stanowią snop światła w ciemnych czeluściach nieznanego. Są drogowskazem, który ma umożliwić dotarcie do prawdy, a nie samą prawdą (wynikiem badań). Hipotez nie należy więc mylić z wnioskami. W każdym razie dobra hipoteza powinna być kontrowersyjna: ani fałszywa, ani prawdziwa. Powinna raczej łamać przyjęte powszechnie przekonania zamiast im wtórować. Chociaż z drugiej strony powinna być również prawdopodobna.

"Hipoteza to ogólne przypuszczenie, oparte na wstępnych nie udowodnionych jeszcze koncepcjach. Powinna ona mieć w zasadzie formę krótkich stwierdzeń."[35]

Warto pamiętać, że w sensie funkcjonalnym, określona hipoteza jest narzędziem badań naukowych a więc jest elementem modelu. Nie musi więc być prawdziwa. Stanowi bowiem narzędzie analizy a nie jej rezultat. Wszakże gdyby wszystkie hipotezy badawcze miały być prawdziwe, to badania byłyby zbędne. Innymi słowy, nie istnieje bezpośredni związek między hipotezą jako narzędziem badań a decyzją organizacyjną. Tym bardziej, że praktyczna skuteczność instrumentów i decyzji wdrożeniowych również jest obciążona ryzykiem i statystycznie ograniczona.

Opracowanie hipotez jest oczywiście procesem intelektualnym, ale wyrastającym bezpośrednio z doświadczenia (z praktyki gospodarczej) oraz nagromadzonej dotychczas wiedzy.

Należy przede wszystkim pamiętać, jak zawsze zresztą, o specyfice owej praktyki gospodarczej jako przedmiotu badań. Należy uwzględniać fakt, że prawidłowości życia gospodarczego mają charakter społeczny a więc, ze na ten proces składają się tak naprawdę

---

[35] Wywiad z N. Gregory Mankiw, „Gospodarka Narodowa" 2001, nr 11-12.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

zachowania poszczególnych ludzi, że istotnym czynnikiem tego procesu jest wolna wola ludzi i świadomość podejmowanych działań. Ponadto, że proces ten ma charakter historyczny, czyli w porównaniu z procesem przyrodniczym, charakter nietrwały, oraz że zależności gospodarcze mają charakter stochastyczny, a więc posiadają formę ledwie dostrzegalnych tendencji w morzu przypadkowych zdarzeń, wysoką masę krytyczną oraz względnie długi *time lag*.

Metoda związana jest z charakterem badanego obiektu. To struktura badanego problemu stanowi w układzie epistemologicznym o charakterze metody badań. Metoda musi więc być zindywidualizowana, musi odnosić się do istoty badanego obiektu-problemu. Innymi słowy, każdy obiekt wymaga określonej, indywidualnej metody. Stąd na przykład konieczność opisu gospodarki albo przedsiębiorstwa. Oznacza to jednak konieczność "przypisania metody" a więc i jakiejś funkcji celu do określonego obiektu i prowadzi do formułowania prawidłowości rządzących tylko tym obiektem. Tymczasem proces społeczny (gospodarka) jest obiektem jednorodnym, niepodzielnym. Metoda badań musi więc być indywidualna a równocześnie jednorodna.

Powyższe postulaty są w jakiejś mierze sprzeczne, ale nie może to dziwić; społeczna rzeczywistość jest przecież jedną wielką sprzecznością! Składają się nań różnokierunkowe, przeciwstawne i wyrastające z różnych społecznych interesów tendencje. Takich społecznych funkcji (tendencji) jest nieskończenie wiele, ponieważ można wyodrębnić nieskończenie wiele podmiotów gospodarczych. Co więcej, zarówno te podmioty, jak i ich funkcje ulegają zmianom, zarówno skokowym, jak i ewolucyjnym. Nie istnieje jedna uniwersalna funkcja, a więc nie istnieje jedna uniwersalna (absolutna) prawda i metoda dochodzenia do niej.

Źródłem teorii jak również każdej poszczególnej hipotezy jest, jak zgodnie z sugestią D. Hume'a podkreśla K. Popper, nie doświadczenie, ale idea, myśl![36]

„Dla logicznych empirystów warunkiem naukowości zdań była ich indukcyjna wywodliwość z obserwacji. Ale Popper, pamiętając o wskazanej

---

[36] Adam Chmielewski, Filozofia Poppera. Analiza krytyczna. Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 52.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

przez Hume'a niekonkluzywności metody indukcji, twierdzi, że teorie naukowe muszą mieć inne źródło. Przytaczając przykład rewolucji Kopernikańskiej, pisze: „Kopernikańska idea ustanowienia w centrum wszechświata Słońca raczej niż Ziemi nie była rezultatem nowych obserwacji, lecz nowej interpretacji starych i dobrze znanych faktów w świetle na poły religijnych, platońskich i neoplatońskich idei. Za tą rozstrzygającą ideą można posuwać się wstecz aż do szóstej księgi Państwa Platona, gdzie czytamy, że Słońce odgrywa tę samą rolę w królestwie rzeczy widzialnych, jaką odgrywa idea Dobra w świecie idei. [...] Zatem ta platońska idea formuje historyczne tło rewolucji Kopernikańskiej. Rozpoczyna się ona nie od obserwacji, lecz od religijnej czy mitologicznej idei. Tak piękne, choć niezwykłe, pomysły wielcy myśliciele przedstawiają równie często jak szaleńcy. Ale Kopernik nie był szaleńcem. Był on wielce krytyczny wobec własnych intuicji mistycznych, które rygorystycznie sprawdzał w świetle obserwacji astronomicznych zinterpretowanych za pomocą tej nowej idei. Zgodnie z prawdą uważał te obserwacje za istotne w najwyższym stopniu. Lecz patrząc z historycznego lub genetycznego punktu widzenia, obserwacje nie były źródłem jego idei. Idea przychodzi najpierw i ona była niezbędna do interpretacji obserwacji; one zaś musiały być zinterpretowane w jej świetle.""[37]

W odniesieniu do mechanizmu gospodarczego nie mają zastosowania klasyczne, wyrastające z logiki, zasady analizy. Nie może tu mieć również zastosowania klasyczna (arystotelesowska) definicja prawdy. Chyba, że zbuduje się wewnętrznie spójny, oparty o jednoznaczne zależności przyczynowo-skutkowe model. Jednoznaczne zależności przyczynowo-skutkowe, to znaczy takie, w których określona jest dominująca przyczyna i dominujący skutek.

Niezwykła złożoność i zmienność przedmiotu badań ekonomii sprawia, że konieczne okazuje się odmienne, niż w naukach przyrodniczych czy technicznych definiowanie go i wykorzystywanie. W każdym razie niemożliwa i nieskuteczna jest bezpośrednia analiza tak zwanych danych empirycznych. Mało skuteczne jest również formułowanie w oparciu o nie hipotez i całych teorii. Większa część danych empirycznych albo jest niedostępna, albo są one całkowicie nie-

---

[37] K. R. Popper, Conjectures and Refutations. The Growth of Scientific Knowledge. Routledge and Kegan Paul, London 1963, s. 187. (Cyt. Za Adam Chmielewski, Filozofia Poppera. Analiza krytyczna. Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 52).

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

przydatne. Stąd konieczność "stylizacji faktów" a właściwie budowy modelu ("rzeczywistości abstrakcyjnej"), który pozwala zarówno na symulację rzeczywistego przebiegu zjawisk, jak i formułowanie wniosków szczegółowych. Charakterystyczne są tu uwagi F. von Hayeka;

„- możliwości poznawcze rozumu ludzkiego są ograniczone;

- gospodarowanie jest nie tylko logicznym problemem wykorzystania danych zasobów do osiągania danych celów, ale jest przede wszystkim kwestią poznawania i odkrywania tych zasobów i celów, a więc problem ekonomiczny polega na wykorzystaniu wiedzy niezbędnej do racjonalnego gospodarowania, która nie może być nikomu w całości dana;

- w procesie społecznej ewolucji spontanicznie powstają nie zaplanowane instytucje społeczne, które zawierają bezcenną wiedzę i umożliwiają człowiekowi pomyślne rozwiązywanie problemu ekonomicznego."[38]

Innymi słowy, z uwagi na niepowtarzalny charakter zdarzeń gospodarczych, ich prosty, czy też nawet złożony opis nie może być podstawą jakiegokolwiek uogólnienia i wnioskowania. Uogólnienie i wnioskowania może bowiem mieć miejsce tylko w oparciu i stwierdzenie powtarzalności określonych zjawisk i zależności gospodarczych, czyli przez budowę ich wewnętrznie spójnej (logicznej!) modelowej abstrakcji. Dopiero w oparciu o taką "prototypową rzeczywistość" można uogólnić wiedzę oraz sformułować hipotezy a następnie wnioski szczegółowe, czyli zbudować teorię.

To ostatnie trzeba podkreślić: podstawowym źródłem wiedzy ekonomicznej, w tym hipotez i koncepcji, jest dotychczasowa wiedza, wcześniej wypracowany dorobek teoretyczny. Aby sformułować oryginalną hipotezę badawczą, czy też zaproponować nowatorskie rozwiązanie jakiegoś problemu praktycznego, trzeba wcześniej zbudować model analizowanego obiektu! Stąd szczególnie przydatna okazuje się w tej fazie badań metoda symulacji modelowej.

---

[38] Janina Godłów-Legiędź, Idea spontanicznego porządku społecznego Friedricha von Hayeka a proces transformacji ustrojowej, "Ekonomista" 1998, nr 5-6, s. 594.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Za całkowicie chybione należy natomiast uznać zarzuty o brak zainteresowania ekonomistów rzeczywistością.[39] Jedno jest bowiem pewne; gdyby ekonomiści – teoretycy skoncentrowali się na gromadzeniu i analizowaniu tak zwanych faktów, przestaliby rozumieć procesy gospodarcze. Innymi słowy, nauki społeczne a w tym ekonomia, są skazane na abstrakcyjność i modelowanie. Przy czym, nie jest to opinia oceniająca a jedynie „opis" rzeczywistego stanu rzeczy.

Jeśli mowa o przedmiocie badań ekonomicznych (szerzej; społecznych), to należy na dobrą sprawę analizować dwie jego odmiany: rzeczywistość, czyli praktykę gospodarczą oraz jej idealizację, czyli model. Istotną częścią metody badań w naukach ekonomicznych musi więc być metodologia modelowania gospodarki, czyli sposób budowy jej modelu.

---

[39] "Ekonomia głównego nurtu, taka jak się ją widzi w czasopismach, podręcznikach i jakiej się uczy na wydziałach ekonomii, stała się z czasem coraz bardziej abstrakcyjna i chociaż jej celem jest wyjaśnienie tego, co dzieje się w rzeczywistym świecie, to de facto w małym stopniu się tym zajmuje. Demsetz podał wytłumaczenie tego stanu rzeczy: otóż od czasów Adama Smitha ekonomiści zajmowali się formalizowaniem jego doktryny niewidzialnej ręki rynku, a więc koordynacją systemu ekonomicznego przez system cen. Było to znaczącym krokiem naprzód. Jednakże Demsetz słusznie zauważył, że przed-miotem analizy był system skrajnie zdecentralizowany. Co więcej, w takiej analizie można odkryć jeszcze więcej słabych punktów. Już Adam Smith zaznaczył, że zakresem badań należy także objąć realny strumień dóbr i usług w czasie oraz czynniki determinujące różnorodność i natężenie owego strumienia." (Ronald Coase, Nowa ekonomia instytucjonalna, "Gospodarka Narodowa" 1999, nr 3, s.101) i dalej; "Sukces ekonomii głównego nurtu pomimo jej licznych mankamentów jest rezultatem hołdu dla wytrzymałości podbudowy teoretycznej, ponieważ ekonomia głównego nurtu jest niewątpliwie bardzo spójną i elegancką teorią, tyle tylko, że pomija fakty. Przykładem, który potwierdzałby taką tezę, są słowa Bengia Holmstroma i Jeana Tirole'a (1989, s. 126) zamieszczone w książce Handbook of Industrial Organization w rozdziale pt. The Theory of the Firm: relacja rzeczywistość/teoria ... jest obecnie w tej dziedzinie na bardzo niskim poziomie" (s.102).

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

4.2. Funkcja główna badań.

Bezpośrednim przedmiotem analizy ekonomicznej i modelowej symulacji procesu gospodarczego jest model tego procesu, czyli sformułowana przez analityka hipotetyczna zależność między określoną przesłanką zdarzenia (*hipoteza*) a tym zdarzeniem (*problem*). Zależność ta stanowi bowiem funkcję główną badań. Składa się na nią problem i hipoteza główna.

W ekonomii matematycznej przyjmuje ona zwykle formę reguły, funkcji matematycznej, gdzie wartość funkcji odzwierciedla ilościowo problem, wartość zmiennej niezależnej określa wartość hipotezy, natomiast stałe parametry funkcji odzwierciedlają, w oparciu o założenie *ceteris paribus,* układ sił i warunków zewnętrznych w stosunku do badanej zależności głównej. Jeśli więc odkryto i przyjęto, że istotnym problemem jest problem dynamiki gospodarczej i sformułowano przypuszczenie, że głównym czynnikiem tej dynamiki jest stopa inwestycji,[40] to taką zależność można by zapisać w formie następującego wzoru:

$$r = \frac{1}{k} \times i - a + u \qquad (4.1)$$

gdzie; r – stopa wzrostu produktu Q w ciągu roku ($r = \Delta Q/Q$),
i – stopa inwestycji w określonym roku ($i = I/Q$), przy czym I – wartość inwestycji,
k, a, u – parametry stałe funkcji, przy czym 1/k - wskaźnik efektywności inwestycji ($k = I/\Delta Q$),
a – współczynnik dekapitalizacji majątku trwałego,
u – składnik stopy wzrostu produktu odzwierciedlający działanie czynników pozainwestycyjnych (niezależnego postępu technicznego).

Czy formułę 4.1. można zastosować w praktyce politycznej a więc w programowaniu działań gospodarczych w skali gospodarki narodowej? Oczywiście, że nie! Nie jest ona wszakże odzwierciedleniem rzeczywistości a stanowi jedynie uporządkowany formalnie

[40] Jak w znanym modelu Michała Kaleckiego.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

zespół zależności ekonomicznych; z natury rzeczy zależności abstrakcyjnych, które mogą jedynie przypadkowo odzwierciedlać konkretną sytuację gospodarczą. Konstatacja taka wymagałaby jednak dodatkowej analizy.

Tymczasem jest to sformułowanie zależności hipotetycznej, a nie rzeczywistej modelu, a nie opisu określonych działań praktycznych. Model taki doskonale nadaje się zresztą do testowania i projektowania określonych działań, a więc jest sprawnym narzędziem symulacji rzeczywistego przebiegu zjawisk gospodarczych. Na tym polega jego podstawowa funkcja. Badania naukowe bez modelu i symulacji modelowej, czyli testowania hipotez w oparciu o model, nie istnieją. Model, a szczególnie model tak zwany zamknięty, pozwala na uwzględnienie w procedurach testowania większości istotnych, z danego punktu widzenia, czynników. Nie pozwala natomiast na to bezpośrednia analiza rzeczywistości, czyli próba jej opisu.

Na przykład: jaki sens może mieć utrzymywanie, że warunkiem wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstwa X jest spadek oprocentowania kredytów, jeśli skądinąd wiadomo, że na tę konkurencyjność w konkretnych warunkach oddziałuje bardzo wiele innych jeszcze czynników tak zewnętrznych (poziom i kierunek zmian koniunktury, dynamika określonego rynku, poziom i dynamika cen, stan otoczenia), jak i wewnętrznych (rozmiary przedsiębiorstwa, rodzaj produktu, stan zadłużenia, rentowność, koszty i ich dynamika). Każdy z tych czynników może przy tym z nadwyżką kompensować wpływ stóp procentowych na konkurencyjność. Wypadkowa działania tych rozmaitych czynników zależy więc nie tylko od ich zbioru, ale również, a może przede wszystkim, od jego struktury ilościowej, czyli od siły względnego oddziaływania poszczególnych czynników... Nie wspominając już o tym, że w strukturze takiej pojawia się zjawisko współzależności wewnętrznych, czyli dwu i wielostronnych sprzężeń zwrotnych.

Wynika z tego, że istotnym instrumentem analizy i symulacji modelowej w naukach ekonomicznych są metody ilościowe (ekonometria, statystyka, ekonometria). Nie tyle chodzi jednak o wykorzystywanie metod ilościowych do opisu rzeczywistości, bo to i tak daremny trud, ile o zastosowanie ich w procedurach symulacji modelowej.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

4.3. Sprawność hipotez a normy społeczne.

Model umożliwia, jak wynika z poprzedniego paragrafu, realizację jednej z głównych czynności badawczych, do jakich należy formułowanie sprawnych i oryginalnych hipotez. Jest to tym bardziej ważne, iż poszczególne badania wymagają zazwyczaj testowania nie jednej a wielu hipotez. Model, stanowiąc uproszczony schemat rzeczywistości, porządkuje zestaw potencjalnych hipotez. Pozwala unikać chaosu organizacyjnego w badaniach.

Jeśli na przykład z analizy rzeczywistego (przeszłego) procesu gospodarczego wynika, że nakłady inwestycyjne nie odgrywają istotnej roli w dynamizowaniu tego procesu, to pracowity analityk może sięgnąć po inną zmienną tego modelu jako potencjalną hipotezę. Może na przykład przetestować wpływ efektywności inwestycji, procesu dekapitalizacji majątku trwałego, czy wpływ niezależnego postępu technicznego na tę dynamikę. Może wreszcie próbować wniknąć w głąb badanego procesu i podjąć próbę weryfikacji wpływu na dynamikę produkcji któregoś czynnika „z drugiego szeregu", czynnika określającego wartość zmiennej z pierwszego szeregu. W ten sposób analiza modelowa umożliwia systematyczne i uporządkowane testowanie wpływu na analizowany proces gospodarczy, nawet pozornie odległych zmiennych, na przykład zmiennych pozagospodarczych: ideowych, politycznych, instytucjonalnych, kulturowych.

"Inaczej jeszcze formułując tę kwestię, zapytać można o to, gdzie ekonomista szukać może oparcia przy dokonywaniu ocen, do jakiej argumentacji poza sferą „pozytywną" może się odwołać dla uzasadnienia swoich opinii, decyzji i działań. Sądzę, że odpowiadając na tak postawione pytanie wskazać należy - w zależności od stopnia ogólności i wewnętrznej spójności - nauki takie jak filozofia, aksjologia i prakseologia, religie czy też wreszcie ideologie. Istotna jest przy tym okoliczność, że szeroko pojęte uzasadnienia dla działań podejmowanych w ramach ekonomii normatywnej mogą podlegać krytyce i być dyskutowane tak przez ekonomistów, jak i przez reprezentantów innych nauk społecznych, a także przez rozmaite grupy społeczne i ich politycznych przedstawicieli. Jest to bowiem chyba jedyny sposób na wykluczenie - przy odpowiednio sformułowanej i przestrzeganej umowie społecznej - tendencji do totalizacji życia społeczno-gospodarczego we współczesnych systemach liberalno-demokratycznych".[41]

---

[41] Grzegorz Gałek, O ekonomii pozytywnej i normatywnej..., op. cit., s. 414.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Wynika z tego, że pozaekonomicznym (pozamodelowym) czynnikiem sprawności testowanych hipotez jest możliwość uwzględniania przy ich formułowaniu określonych społecznych norm i wartości. Bez nich model ekonomiczny byłby modelem sztucznym i nieprzydatnym.

„Chyba najważniejszą dziedziną współczesnego życia, w której kultura wywiera bezpośredni wpływ na dostatek społeczeństwa i międzynarodowy porządek, jest gospodarka. Chociaż gospodarka nierozerwalnie łączy się z życiem politycznym i społecznym, szerzy się mylne przekonanie, upowszechniane zresztą przez wielu ekonomistów, że ekonomia jest dziedziną rządzącą się własnymi prawami, niejako poza społeczeństwem. Według tego poglądu gospodarka jest sferą, do której człowiek zwraca się tylko w celu zrealizowania swoich samolubnych pragnień, aby potem wrócić do „prawdziwego" życia społecznego. Prawda wygląda inaczej: w każdym współczesnym społeczeństwie działalność gospodarcza jest jednym z fundamentalnych i najbardziej dynamicznych obszarów życia społecznego. Każda niemal forma działalności gospodarczej, od prowadzenia pralni chemicznej aż po wytwarzanie obwodów scalonych, wymaga współpracy ludzi."[42]

Uwzględnianie w badaniach ekonomicznych i organizacyjnej praktyce czynników pozaekonomicznych, wyrastających z określonego systemu wartości takich na przykład, jak normy działania, jest więc dość oczywiste i nie budzi merytorycznego sprzeciwu, chociaż utrudnia analizę ekonomiczną i testowanie prawidłowości, ponieważ utrudniona jest kwantyfikacja zarówno samych norm, jak i ich wpływu na badany proces.

„W potocznym ujęciu sfera ekonomii normatywnej obejmuje wartości, tworzone na ich podstawie oceny oraz subiektywne sądy wypowiadane przez ekonomistów. Chcąc doprecyzować to pojęcie moglibyśmy powiedzieć, że ekonomia normatywna - w oparciu o diagnozy i prognozy formułowane na gruncie ekonomii pozytywnej - ma za zadanie wskazywać cele oraz sugerować sposoby, jakimi cele te można osiągać. Wyznaczanie celów, które warte są realizacji, związane jest z faktem, że człowiek potrafi - mniej lub bardziej trafnie - oceniać rzeczy i zjawiska, które go otaczają i z którymi ma do czy-

---

[42] Francis Fukuyama, Zaufanie, PWN, Warszawa 1997, s. 16.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

nienia. Oceny zawsze dokonywane są poprzez odniesienie do wartości istniejących poza przedmiotem ocenianym, niezależnie do niego."[43]

Problem polega tylko na tym, że normy i wartości jako takie wymykają się kryteriom aksjologicznym. Czy powszechnie przyjmowana norma postępowania może być testowana? Czy istnieją normy nienaruszalne? Jeśli tak, to które, i jak je wyodrębniać? Czy istnieje jeden, czy wiele porządków aksjologicznych? Jeśli jeden, to pojawia się problem podstawowych wolności i praw człowieka oraz nieuchronnie pytanie o źródło wybranego systemu; jeśli jest ich wiele, to który uwzględniać w praktyce naukowej.

„Jeżeli akceptujemy przedstawione wyżej stwierdzenie o konieczności zwrócenia się ku wartościom dla dokonania oceny, to możemy dalej zapytać, czy istnieje tylko jeden system wartości, czy też takich systemów bądź hierarchii jest wiele. Zanim jednak spróbujemy udzielić odpowiedzi na to pozornie łatwe pytanie, powinniśmy jeszcze dokonać rozróżnienia - choćby uproszczonego - pomiędzy pojęciami „system wartości" i „hierarchia wartości". Otóż, system wydaje się być pojęciem szerszym, konstrukcją odznaczającą się pewnym uporządkowaniem, które jednak nie musi mieć (choć może) bezwzględnie obowiązującego charakteru. W ramach tak szeroko zdefiniowanego systemu mogą być tworzone różne hierarchie wartości. Oczywiście, stwierdzenie powyższe ma sens, jeżeli przyjmujemy założenie, iż wartości są porównywalne, a my mamy możliwość dokonania takiego porównania.

Przykładem dobrze ilustrującym opisane wyżej rozróżnienie pomiędzy systemem a hierarchią wartości, wydają się być wielkie religie, takie jak chrześcijaństwo, islam czy buddyzm. Każda z nich jest bowiem oparta na określonym systemie wartości i każda jest wewnętrznie podzielona na różne obrządki, szkoły i tradycje. Podziały wewnętrzne tych religii świadczą, moim zdaniem, o możliwościach tworzenia w ramach określonego systemu wartości różnych ich uporządkowań. Oczywiście, inną rzeczą jest to, że z reguły zwolennicy pewnej hierarchii - najczęściej utożsamianej z całym systemem wartości, na którym ona bazuje - uważają ją za jedynie słuszną. Zachowania tego typu można określić jako próby absolutyzowania pewnych hierarchii wartości, najczęściej pozbawione podłoża racjonalnego, odwołujące się do emocji, wiary i szeroko rozumianych doświadczeń mistycznych."[44]

---

[43] Grzegorz Gałek, O ekonomii pozytywnej i normatywnej..., op. cit., s. 412.
[44] Grzegorz Gałek, O ekonomii pozytywnej i normatywnej..., op. cit., s. 413.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Pojawia się w tym miejscu jeszcze raz kwestia zakresu nauk ekonomicznych. Czy więc system wartości stanowi element nauk ekonomicznych, czy też jest po prostu rezultatem (wynikiem) analizy ekonomicznej, albo wręcz zdroworozsądkowym wnioskiem z przeprowadzonej analizy? Czy też określone normy postępowania i wartości, które należy uwzględniać w kierowaniu procesem gospodarczym wyrastają ze źródeł zewnętrznych w stosunku do gospodarki. Czy istnieje więc ekonomia normatywna, czy też po prostu zbiór wniosków i doświadczeń ekonomicznych, które na zasadzie sprzężenia zwrotnego usprawniają programowanie działań gospodarczych?

Otóż wydaje się, że o ile określony element kultury ekonomicznej społeczeństwa jest przyjmowany jako norma obiektywna, dana z zewnątrz i niepodważalna, o tyle jest to czynnik pozanaukowy. Norma taka może wprawdzie stać się elementem modelu teoretycznego, lecz zawsze będzie to element stały, poza dyskusją; element zewnętrznych ram działalności gospodarczej. O ile natomiast dopuszcza się testowanie sprawności ekonomicznej określonej normy kulturowej, o tyle jest ona elementem struktur naukowych.

4.4. Hipotezy i funkcje szczegółowe.

Hipoteza stanowiąca, jak wiadomo, przypuszczenie, domysł, co do możliwości objaśnienia lub praktycznego rozwiązania problemu, posiada swoje źródło w wiedzy ogólnej, w teorii. Jeśli problemy życia codziennego dostrzegają i w miarę poprawnie formułują wszyscy, to sformułowanie sprawnej i interesującej hipotezy wymaga pewnego przygotowania. Oczywiście, również proces weryfikacji hipotez i funkcji szczegółowych wymaga wszechstronnej ich analizy i przygotowania teoretycznego.

Formułując problem, analityk życia gospodarczego stawia się w pozycji lekarza, od którego pacjent oczekuje, natychmiast po postawieniu diagnozy, określenia środków i metod leczenia. Ekonomista teoretyk nie musi wprawdzie bezpośrednio rozwiązać problemu, od tego jest wszakże cała sfera praktyki i wdrożeń gospodarczych, ale musi zaproponować w miarę spójny zestaw metod i środków na rzecz tego rozwiązania. Musi zaproponować w miarę sprawny instrument

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

działania. Jak wiadomo, w analizie naukowej propozycja takiego instrumentu nosi nazwę hipotezy.[45]

Wiadomo również, ze sama analiza polega na wyodrębnianiu i badaniu mniejszych elementów określonego obiektu. Tym samym podział hipotezy głównej na hipotezy szczegółowe stanowi zabieg analityczny. Tak samo zresztą, jak i odniesienie hipotez szczegółowych do problemu, czyli konstruowanie funkcji szczegółowych. Jak już wcześniej sygnalizowano, dopiero funkcje szczegółowe podlegają tak naprawdę weryfikacji modelowej (symulacji modelowej) i empirycznej.

„Popper twierdzi, że aczkolwiek zdobycie całej prawdy o świecie jest poza granicami ludzkich możliwości, pojęcie prawdy pozostaje bardzo ważnym czynnikiem rozwoju nauki. Jakkolwiek sama prawda należy do dziedziny idei regulatywnych, idealnych, nierealizowalnych standardów czy postulatów o niemal moralnym charakterze, to jest w zasięgu naszych możliwości doskonalenie, rozwijanie wiedzy, czyli *przybliżanie się do prawdy*."[46]

Czy hipoteza musi być instrumentem skutecznym w sensie wdrożeniowym? Czy musi być prawdziwa? Jak mierzyć sprawność hipotez? Pytania te nie są bezzasadne, jeśli pamiętać, że proces gospodarczy ma charakter dynamicznego zbioru działań współzależnych. Inaczej mówiąc, wszystkie elementy, wielkości, zdarzenia gospodarcze i zależności między nimi wzajemnie na siebie oddziałują i równocześnie ulegają zmianie. Zjawiska gospodarcze charakteryzuje więc niski stopień powtarzalności, a same prawidłowości mają charakter stochastyczny.[47] W związku z tym, tak zwana potoczna wiedza

---

[45] Zamiennie używa się terminu „teza", ale tego ostatniego używa się zazwyczaj w nieco innych związkach frazeologicznych. Mówi się więc „hipoteza badań", ale „teza opracowania".

[46] Adam Chmielewski, Filozofia Poppera..., op. cit., s. 67.

[47] Jest to równoznaczne z niskim stopniem modalności twierdzeń ekonomicznych. „Przez modalność wypowiedzi rozumiemy stopień pewności, w jakim orzekają one o faktach. (...) Twierdzenia dostatecznie uzasadnione orzekają, jak jest (...). Twierdzenia niedostatecznie uzasadnione, inaczej hipotetyczne albo problematyczne, orzekają o tym jak może być." (Stanisław Stachak, Wstęp do metodologii nauk ekonomicznych, „Książka i Wiedza", Warszawa 1997, s. 310.)

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

o gospodarce posiada niewielka przydatność edukacyjną, a formułowanie prostych zależności i zaleceń praktycznych mija się z celem.

„W sytuacji wyboru jednej z wielu hipotez należy podać również dodatkowe kryteria, które mogłyby uczynić nasz wybór racjonalnym. Popper podaje takie kryterium, którym jest „potencjalna postępowość" teorii. Pozwala ono scharakteryzować daną teorię jako lepszą niż inne wówczas, gdy mówi nam ona więcej, tj. gdy zawiera więcej informacji empirycznych, jest bogatsza w treść. Teoria taka musi mieć większą moc przewidywania (predyktywną) i wyjaśniającą (eksplanacyjną), musi być ponadto logicznie silniejsza (spójna). Teoria spełniająca te warunki będzie także przypuszczalnie bardziej podatna na sprawdzanie. Innymi słowy, tym teoria jest lepsza, im ma większy zbiór potencjalnych falsyfikatorów, czyli im więcej implikuje faktów, które mogłyby ją obalić. Teoria musi być śmiała, musi ogarniać wielkie pole przedmiotowe. Jest bowiem bardzo łatwo znaleźć potwierdzenie teorii, która ma ubogą treść, tj. która niewiele nam mówi; stopień jej potwierdzenia może być wysoki. Lecz taka teoria nie zasługuje na zainteresowanie, ponieważ niewiele nas posuwa na drodze do prawdy. Natomiast teoria bogata w informacje empiryczne, mająca bogaty zbiór potencjalnych falsyfikatorów jest, logicznie biorąc, bardzo mało prawdopodobna, ponieważ znacznie łatwiej wykazać jej fałszywość."[48]

Badania "ukierunkowane na weryfikację hipotezy mają największą szansę sukcesu. Propozycje zmierzające do opisu pewnego stanu rzeczy prawdopodobnie nie uzyskają dotacji. Propozycje, których głównym celem jest rozwinięcie nowej metody, najpewniej nie zostaną sfinansowane, dopóki ich autorzy nie wskażą ważnego szczegółowego celu, dla którego mogłaby ona zostać zastosowana, a także nie przedstawią spodziewanych długofalowych korzyści z jej wprowadzenia".[49]

Zależności ekonomiczne i całokształt ich funkcji programistycznych mają, jak wynika z powyższych rozważań, charakter hipotetyczny, orzekają więc o tym, jak mogłoby być, gdyby przyjęte założenia i przesłanki okazały się w miarę pewne.

---

[48] Adam Chmielewski, Filozofia Poppera..., op. cit., s. 69.
[49] Wywiad z N. Gregory Mankiw, „Gospodarka Narodowa" 2001, nr 11-12.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

ROZDZIAŁ 5

WERYFIKACJA HIPOTEZ

Wszystko co rzeczywiste jest rozumne.
Georg W. F. Hegel

Określenie *weryfikacja hipotez* jest skrótem myślowym i tak naprawdę odnosi się do zestawu funkcji szczegółowych powstających przez odniesienie samych tych hipotez do badanego problemu. To właśnie owe funkcje szczegółowe stanowią treść wszystkich metodycznie prowadzonych badań i podlegają procedurze falsyfikacji.

Wyodrębnia się dwa sposoby weryfikacji hipotez i funkcji szczegółowych: weryfikację (symulację) modelową oraz weryfikację empiryczną. Ta pierwsza pozwala na wybór wewnętrznie spójnych („logicznych") programów i metod działania; ta druga pozwala na obiektywną (ostateczną) falsyfikację hipotezy.

5.1. Pojęcie weryfikacji w naukach społecznych.

Weryfikację można określić jako naukową formę wyjaśniania myśli. Albo inaczej, weryfikacja to uprawomocnienie, potwierdzenie prawdziwości określonej myśli, prawa, modelu czy teorii. Weryfikacja jest, jak wcześniej podkreślono, procesem ciągłym i nie posiadającym końca. Nigdy bowiem nie ma ostatecznej pewności co do prawdziwości określonej teorii. Innymi słowy, kresem weryfikacji w odniesieniu do określonej teorii jest jej falsyfikacja.

Wyjaśniane zjawisko lub proces, objaśniany obiekt lub problem nosi nazwę ***eksplanandum,*** natomiast objaśniające go prawo lub teoria, czyli instrument wyjaśniania nosi nazwę ***eksplanans.*** Oprócz

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

przedmiotów objaśniania i samych objaśnień (teorii objaśniających) potrzebne są oczywiście również procedury logiczne i reguły językowe, czyli reguły wnioskowania.[50]

Wyjaśnianie może mieć charakter przyczynowo-skutkowy (kazualny), teleologiczny lub intencyjny.

Wyjaśnianie kazualne opiera się na założeniu, iż zdarzenie (B) jest jednoznacznie związane z innym poprzedzającym je zdarzeniem (A). Formułuje się więc prawidłowość w postaci „jeśli A to B". Objaśnienie danego zjawiska lub procesu polega więc na określeniu jego, prawdopodobnie głównej, przyczyny. Można nawet przyjąć, że wszystkie bez wyjątku zjawiska posiadają swoją przyczynę a więc, że nie istnieją zjawiska samoistne lub wywoływane przez nieskończenie wielką liczbę czynników, co uniemożliwia podanie jednej z nich. Można również, po sformułowaniu zależności przyczynowo-skutkowej, analizować ilościowe aspekty związku między przyczyną a skutkiem i wykorzystywać w tym celu metody programowania działań i odpowiednie funkcje matematyczne.

Wynika z powyższego, iż wyjaśnianie kazualne nie ma zastosowania wówczas, gdy mamy do czynienia ze zjawiskami samoistnymi lub gdy z uwagi na ogromną liczbę zmiennych nie można wskazać na jedną z nich jako przyczynę.

---

[50] Por. na przykład, Andrzej Matysiak, Wpływ kapitału społecznego na mechanizm rynkowy, „Ekonomista" 2000, nr 4, s. 521.
Relacja między *eksplanans* a *eksplanandum* nie może być jednak tożsamością. „Można zatem stwierdzić, że wyjaśniania „niewidzialnej ręki" nie można poszukiwać w koncepcjach konkurencyjnej równowagi rynkowej. Zdawał sobie z tego sprawę A. Smith, który: *„...nie byłby usatysfakcjonowany prostym wnioskiem, że gospodarka rynkowa gwarantuje stworzenie najlepszego ze wszystkich możliwych światów. Bardzo pochłaniały go próby określenia właściwej struktury instytucjonalnej, która zapewniłaby korzystne działania sil rynkowych"* (M. Blaug 1994, s. 83]. Identyczne zalecenia zawarte są w książce R. Nozicka. Pisze on, że *„tylko poprzez takie wyjaśnienia możemy wytłumaczyć i zrozumieć wszystko co dotyczy jakiejś dziedziny, im mniej w naszych wyjaśnieniach posługujemy się pojęciami konstytuującymi to, co ma być wyjaśniane, tym więcej (ceteris paribus) rozumiemy"* [R. Nozick 1999, s. 34]." (tamże, s. 522).

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Wyjaśnianie teleologiczne (celowościowe) jest logicznym odwrócniem wyjaśniania kazualnego, ponieważ zjawiska i procesy widziane i objaśniane są przez pryzmat funkcji realizowanych przez ten proces. W procesach społecznych można tu mówić o funkcjach wcześniej formułowanych, o celach i zadaniach wcześniej określanych, wreszcie o intencjach, jakimi kierują się ludzie. Stąd wyjaśnianie teleologiczne utożsamiane jest na gruncie nauk społecznych z wyjaśnianiem intencjonalnym.

Jaki typ wyjaśniania dominuje więc (powinien dominować) w naukach ekonomicznych: wyjaśnianie przyczynowo-skutkowe, teleologiczne (celowe) czy intencyjne? Otóż jednoznaczna w tym względzie opinia jest, jak się wydaje, niemożliwa z uwagi na nieokreśloność i niejednorodność sił uruchamiających społeczny proces. Najprawdopodobniej jest tak, że w zależności od struktury badanego zjawiska skuteczne może się okazać zarówno wyjaśnianie celowościowe jak i kazualne, chociaż na poziomie mikroekonomicznym niewątpliwie łatwiejsze jest, niż na poziomie makro, poszukiwanie pojedynczego, głównego celu (*intencji*) działania. W skrajnych przypadkach pojawiają się nawet wzorce typowych zachowań podmiotów gospodarczych określane mianem rutyn.

„Rutyny. Zachowanie przedsiębiorstw jest w ekonomii ewolucyjnej w dużej mierze zachowaniem rutynowym. W różnych pracach wzorce decyzyjne są określane różnymi nazwami, np. mianem „nawyków" lub „zwyczajów". Koncepcja ta zawiera jeden z głównych punktów krytyki modeli neoklasycznych, w których zakłada się, że jednostki i organizacje posiadają pełną wiedzę i zrozumienie otaczającej ich rzeczywistości, i są w stanie podejmować optymalne, przemyślane decyzje. W teoriach ewolucyjnych z kolei przyjmuje się brak pełnej wiedzy oraz istotne ograniczenie czasu, jaki może być poświęcony na analizowanie każdej sytuacji decyzyjnej.[51]

Wyjaśnianie intencjonalne (teleologiczne) ma, jak się wydaje, niewielkie zastosowanie w procesach masowych, makrospołecznych, gdzie nie sposób wskazać na jedną dominującą funkcję celu (intencję wspólną). Jego sprawność może natomiast rosnąć w analizie wdroże-

[51] Elżbieta Maślak, Paradygmat ekonomii ewolucyjnej. „Gospodarka Narodowa" 2000, nr 1-2, s. 8.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

niowej, organizacyjnej. Trzeba wszakże pamiętać, że działalność gospodarcza jest działalnością naturalną, to znaczy opiera się na pierwotnych celach i zasadach postępowania. W skali społecznej niezbędna jest jednak koordynacja poszczególnych działań, stąd potrzeba badań prawidłowości procesu społecznego i konieczność programowania działań. Stąd, wdrożeniowa forma wiedzy gospodarczej, przyjmuje zwykle postać planu działania, programu, projektu.

Okazuje się również, iż problemy i hipotezy teoretyczne podlegają klasycznemu kryterium prawdy i zasadzie falsyfikacji zaproponowanej przez twórców współczesnego krytycznego racjonalizmu, Karla Poppera i Alfreda Tarskiego. Natomiast problemy praktyczne, organizacyjne (wdrożeniowe) podlegają kryterium skuteczności.

5.2. Weryfikacja empiryczna?

Wiedza ludzka jest z natury rzeczy ograniczona. Wbrew pozorom dotyczy to w równej mierze wszystkich dziedzin nauki, w tym również nauk społecznych. Ale szczególną naiwnością jest dążenie do bezpośredniego poznania rzeczywistości, do poznania wszystkich elementów składowych tej rzeczywistości, zrozumienia kosmosu przez poznanie jego części składowych. Takie poznanie w ogóle nie istnieje ze względu na niedostępność elementów i zdarzeń społecznych (w tym gospodarczych), na nieskończoną liczbę i zmienność tych elementów, oraz ze względu na ułomność ludzkich zmysłów, przy pomocy których fakty te usiłuje się poznać. Niesprawność metod indukcyjnych ma więc charakter zarówno obiektywny (niepoliczalność, zmienność i niepowtarzalność procesu gospodarczego), jak i subiektywny (niedoskonałość ludzkich receporów).

„Cechą charakterystyczną ludzkiego poznania jest jego ograniczoność. Człowiek doświadcza świata w sposób „bezpośredni" za pomocą swoich zmysłów, które mają jednak dosyć wąski zasięg i zakres. Szczególnie ważne dla ludzi wzrok i słuch ograniczone są odpowiednio do wąskiego przedziału promieniowania elektromagnetycznego określanego mianem fal widzialnych oraz fragmentu fal dźwiękowych nazwanych słyszalnymi. Jeszcze bardziej ograniczone są węch, smak i dotyk. Przyrządy, takie jak np. teleskop, są jedynie nieco doskonalszym przedłużeniem ludzkich zmysłów. Człowiek nie

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

może zatem w żaden sposób uzyskać pełnej wiedzy o otaczającym go świecie, jego poznanie jest bowiem ograniczone niedoskonałymi zmysłami."[52]

Czy istnieją więc fakty gospodarcze i czy mają one taki sam charakter, jak na przykład fakty przyrodnicze? Na czym polega ewentualna specyfika ekonomicznej bazy faktograficznej? Jakie są możliwości jej tworzenia i wykorzystywania? Czy ekonomista ma przykładowo do czynienia z faktami, czy tylko z ich projekcją (zjawiskiem)? Odpowiedzi na powyższe pytania wydają się istotne, ponieważ określają epistemologiczną specyfikę nauk społecznych (i ekonomicznych).

Informacja jest komunikatem językowym a więc celowym zbiorem danych dotyczących określonej rzeczywistości, sprowadza się bowiem do zbioru zdarzeń, nazw, liczb i określeń wybranych faktów, obiektów gospodarczych i relacji między nimi. W analizie gospodarczej są to często określenia i relacje ilościowe. Nie są to jednak fakty i zdarzenia same w sobie, obiektywne, ponieważ konstatacja oraz opis tych ostatnich wymaga instrumentów językowych.

„Cała jego filozofia wychodzi od przekonania o niemożliwości budowania wiedzy w indukcjonistyczny sposób, czyli od tezy, że nie można wnioskować na podstawie powtarzalnego doświadczenia o wartości danej hipotezy. Indukcja nie daje żadnych racjonalnych podstaw do przewidywania przyszłego zachowania się teorii. Ale jeżeli tak się rzeczy mają, to czy antyindukcjonistyczna filozofia sama jest wolna od zasady indukcji? Okazuje się – paradoksalnie - że jednak nie: wysoki stopień potwierdzenia danej teorii w doświadczeniu, wyrażony stopniem koroboracji, jest powiązany z ideą prawdoupodobnienia tej teorii, czyli jej bliskości do prawdy. Można zatem powiedzieć, zgodnie z Popperem, że im większy stopień koroboracji, tym większy stopień prawdoupodobnienia, czyli że tym lepiej - można się spodziewać - dana teoria będzie się sprawować w przyszłych testach. Popper nie może zabronić wyciągania tego wniosku co do przyszłego zachowania się teorii w doświadczeniu; w istocie jest rzeczą zupełnie naturalną domyślać się,

---

[52] Grzegorz Gałek, O ekonomii pozytywnej i normatywnej. Rynki i regulacja, Polska u schyłku lat dziewięćdziesiątych. *Materiały z konferencji Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, wrzesień 1997.* Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Ekonomicznych, Warszawa 1998, s. 406,407.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

że z taką intencją - nawet jeżeli jest to intencja nie całkiem świadoma - konstruuje swoje logiczne miary wartości teorii; inaczej bowiem ich sens byłby wątpliwy. Ale jest to dokładnie lub niemal dokładnie ta sama idea indukcjonistyczna, którą Popper krytykuje i odrzuca w punkcie wyjścia swojego rozumowania. W istocie, głębsza analiza wykazuje, że są to dwa różne sposoby na wyrażenie tych samych własności teorii naukowych, nie zaś dwie radykalnie odmienne koncepcje metodologiczne, jakby tego chciał Popper. Carnap bowiem rozumował w sposób analogiczny, jeżeli nie zgoła identyczny: im więcej potwierdzeń danej teorii dostarczają dane doświadczenia, tym jest ona lepsza, tym bardziej prawdopodobna."[53]

Czy przedstawiciel nauk społecznych gromadzi więc fakty, zjawiska czy może tylko komunikaty językowe? Najprawdopodobniej jest przecież tak, że dysponujemy pewnymi ograniczonymi informacjami dotyczącymi jedynie zjawisk a nie tak zwanych faktów obiektywnych. To ostatnie decyduje najprawdopodobniej o niesprawności metod indukcyjnych w procesie poznania naukowego. Chociaż oczywiście nie w procesie poznania w ogóle. Wszakże wstępnie biorąc, świat poznaje się przez szczegóły, przez pojedyncze fakty i zdarzenia. Przez doświadczenie. Oprócz badań, dodatkowym źródłem wiedzy o funkcjonowaniu gospodarki jest na przykład doświadczenie i tradycja. Ale systematyczne, metodyczne i kompleksowe poznanie musi mieć wsparcie we wnioskowaniu dedukcyjnym - przez budowę teorii.

Metod indukcyjnych nie można też znacząco usprawnić przy pomocy metod ilościowych, na przykład - rachunku prawdopodobieństwa. Chodzi o to, że postulat zwiększania liczby obserwowanych zdarzeń (prób) do nieskończoności jest fikcyjny. Bez niego, natomiast, przyrost wiedzy jest wątpliwy, ponieważ wynik badania jest dokładnie taki sam, jak jego brak; mianowicie, że *być może B jest zależne od A*.

„Indukcjonista może bowiem, osłabiając nieco swoje stanowisko, stwierdzić, że chociaż nie można uzasadnić prawdziwości zdań uniwersalnych za pomocą skończonej liczby zdań obserwacyjnych, to można prawomocnie wykazać, że w świetle danych doświadczenia zdania uniwersalne

---

[53] Adam Chmielewski, Filozofia Poppera. Analiza krytyczna. Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 72.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

są mniej lub bardziej prawdopodobne. Lub też, ujmując zagadnienie nieco inaczej, aczkolwiek nie można stwierdzić, że dane zdanie jest *prawdziwe*, to można powiedzieć, że jest ono prawdopodobnie prawdziwe (...). Wynika stąd, że im większa liczba obserwacji świadczy na rzecz danego zdania ogólnego, tym większe jest prawdopodobieństwo, że jest ono prawdziwe. Popper odrzuca i tę metodę uzasadniania wniosków indukcyjnych (...)."[54]

Wynika z powyższego, że tak zwana baza faktograficzna w naukach ekonomicznych składa się co najmniej z trzech warstw (części): z obiektywnie istniejącej rzeczywistości, do której analityk nie dociera, ze zjawisk, które w ograniczonym zakresie percypują nasze zmysły oraz z komunikatu językowego (nazwy, liczb, określenia). Tak naprawdę badacz gromadzi i przetwarza komunikaty, a więc dysponuje tylko instrumentami języka.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedna przyczynę niewielkiej skuteczności doświadczenia w roli probierza prawdy i wiedzy; jest nią fakt, że w wielowątkowym i nieskończonym ciągu zależności przyczynowo-skutkowych składających się na społeczny proces liczba czynników wywołujących określone zdarzenie jest ogromna, nieogarniona. Dotyczy to również ilości skutków wywoływanych przez określone zdarzenie. Stwierdzenie więc, że przyczyną zjawiska A jest czynnik B lub, że czynnik B stanowi główna przyczynę zjawiska C, zawsze może być „podparte" przy pomocy jakiegoś rzeczywistego zdarzenia („argumentu"). Przy takiej metodzie uzasadniania twierdzeń, „dowieść" można niemalże wszystkiego. Dlatego właśnie prawdę i naukę od zwykłej wiedzy odróżnia metoda weryfikacji prawidłowości i twierdzeń.

W konsekwencji, przyrodnicze pojęcie eksperymentu w naukach społecznych nie istnieje. Jeśli bowiem przez eksperyment rozumieć powtórzenie fragmentu rzeczywistego przebiegu procesu na ograniczoną, w czasie i przestrzeni, skalę, to taki zespół zdarzeń (nazywany eksperymentem) nie jest możliwy do wykreowania, ponieważ niemożliwe jest stworzenie układu warunków, które gdzieś i kiedyś zaistniały tylko incydentalnie.

---

[54] Adam Chmielewski, Filozofia Poppera..., op. cit., s. 50, 51.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

„Niezależnie od epistemologicznej dostępności wybranych fragmentów rzeczywistości, a także możliwości przeprowadzania eksperymentów w naukach społecznych, pozostaje jeszcze kwestia natury faktów badanych na gruncie ekonomii pozytywnej. Otóż, fakty te tworzone są w znacznym stopniu dzięki indywidualnym, subiektywnym i rozmaicie wartościowanym działaniom pojedynczych ludzi, rodzin, gospodarstw domowych i przedsiębiorstw. Co więcej, występują one w skomplikowanej sieci wzajemnych powiązań i sprzężeń zwrotnych, podlegają różnorodnym - jawnym i ukrytym - uwarunkowaniom społecznym, politycznym, kulturowym itp. Wszystko to razem oznacza, że fakty analizowane przez ekonomistów są bardzo głęboko przesycone wartościami i mają złożoną, niejednorodną strukturę."[55]

Ponadto, jeśli informacje dotyczące gospodarki wyodrębniane są w oparciu o pewne kryteria i reguły postępowania, mające z natury rzeczy charakter subiektywny, to czy można w ogóle mówić o obiektywnym charakterze wiedzy ekonomicznej? Czy pytania tego nie należy przenieść na same reguły i kryteria? *Ergo,* czy i na ile reguły wyodrębniania, gromadzenia i przetwarzania informacji gospodarczej mają charakter obiektywny? Bo to, że takiego charakteru nie posiadają kryteria, to oczywiste. Okazuje się, że niezbędna jest nie tylko dedukcja jako instrument dochodzenia do prawdy ale potrzebna jest ponadto norma, idea (ideologia?), a więc wstępne ukierunkowanie badań. Chodzi o to, że wiedza o gospodarce ma w dużej mierze charakter subiektywny i związana jest określonym systemem wartości.

„Ekonomiści, którzy są we własnym mniemaniu najbardziej trzeźwo myślącymi spośród przedstawicieli nauk społecznych, starają się unikać rozważania problemów kulturowych. Kultura nie poddaje się prostej definicji, zatem nie można na jej podstawie zbudować modelu takich zachowań ludzkich, jak model „racjonalnej maksymalizacji pożytku".

W jednym z popularnych podręczników antropologii autor podaje aż jedenaście definicji kultury. Inny autor zdołał zgromadzić i zestawić sto sześćdziesiąt definicji używanych obecnie w antropologii, socjologii, psychologii i innych dziedzinach. Antropolodzy kultury twierdzą, że nie istnieje praktycznie żaden jej aspekt, który byłby wspólny dla wszystkich społeczeństw. Zatem nie można stworzyć uniwersalnych praw do opisania czynników kulturowych. W opinii wielu ekonomistów kultura jest workiem, do któ-

---

[55] Grzegorz Gałek, O ekonomii pozytywnej i normatywnej..., op. cit., s. 408.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

rego można wrzucić wszystko to, co odbiega od znanych teorii zachowania ludzkiego. W rzeczywistości jednak posiada ona swoją własną głęboką racjonalność, być może niewidoczną przy pobieżnym spojrzeniu. Zacznę może zatem od zdefiniowania mojej własnej koncepcji."[56]

„Kulturę tak rozumianą można najłatwiej zdefiniować określając, czym ona nie jest. Na pewno nie jest „racjonalnym wyborem" w pojęciu ekonomistów, dla których podstawowym modelem zachowania ludzkiego jest maksymalizacja korzyści. Według mnie „racjonalny wybór' wiąże się z rozważeniem istniejących opcji na bazie dostępnych informacji.

Wybory nakazane przez kulturę wynikają ze zwyczaju. Chińczycy używają pałeczek do jedzenia nie dlatego, że wyżej oceniają ich przydatność, lecz dlatego, że inni Chińczycy tak robią. Nie istnieją racjonalne podstawy do rozpowszechnionego w Indiach kultu świętych krów, co nie przeszkadza Hindusom nadal otaczać opieką bezproduktywną populację bydła, która liczebnością dorównuje połowie populacji ludzi."[57]

Ponieważ informacja gospodarcza ogranicza się do konstatacji jedynie zjawisk, a nie bezpośredniego opisu faktów gospodarczych, powstaje problem instrumentów, metod i kryteriów ich wyodrębniania, gromadzenia, przetwarzania i wartościowania. Jeśli działalność naukowo-badawcza ma mieć charakter racjonalny, to ów system wartości i metody muszą zaistnieć wcześniej; stąd potrzeba teorii.

5.3. Weryfikacja (symulacja) modelowa.

Zastosowanie modelu ekonomicznego sprowadzić można do funkcji analitycznych, objaśniających (dydaktycznych) oraz wdrożeniowych (praktycznych). Ta druga funkcja jest wykorzystywana zarówno w bieżących działaniach gospodarczych jak i w prognozowaniu i projektowaniu przyszłych działań. Model jest więc elementem zarówno teorii objaśniających rzeczywistość gospodarczą, jak i teorii kształtujących tę rzeczywistość, czyli teorii podejmowania decyzji.

Podstawowym instrumentem weryfikacji modelowej hipotez jest logika dedukcyjna stanowiąca instrument, jak mówi Karl R. Popper

---

[56] Francis Fukuyama, Zaufanie, PWN, Warszawa 1997, s. 48.
[57] Francis Fukuyama, Zaufanie..., op. cit., s. 49.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

„przenoszenia prawdy z przesłanek na konkluzję."[58] Jej wykorzystanie jest jednak możliwe tylko w ramach określonego modelu, czyli w ramach takiej teorii, która eksponuje zależności ilościowe w ramach badanego obiektu. Logikę dedukcyjną można więc traktować jako element symulacji modelowej. Skądinąd również wiadomo, że symulacja modelowa jest podstawowym instrumentem prognozowania zdarzeń gospodarczych.

Symulacja modelowa sama w sobie jest sposobem wykorzystywania modelu (teorii) przy pomocy maszyny liczącej, polegającym na wielokrotnym odtwarzaniu głównych zależności ilościowych składających się na model w celu zbadania wpływu wybranego czynnika na określoną funkcję. Ubocznym celem symulacji modelowej jest testowanie wewnętrznej spójności („logiczności") modelu.

„Metafora śmiałej struktury teorii wznoszącej się nad grzęzawiskiem odnosi się w znacznej mierze do problemu tzw. bazy empirycznej. Konsekwencje i przewidywania, wynikające z przyjętego domysłu czy hipotezy, powinny być porównywane ze zdaniami obserwacyjnymi. Możliwość dokonywania takich porównań stanowi centralny postulat metodologiczny Poppera, gwarantuje bowiem spełnienie podstawowego warunku narzuconego przezeń na teorie, mianowicie warunku testowalności. Zdania obserwacyjne są budowane na podstawie doświadczenia i stanowią bazę nauki. Czym muszą charakteryzować się te zdania, w czym zawiera się ich „bazowość"?

Idea zdania protokolarnego, czyli ostatecznego i niekwestionowalnego składnika wiedzy naukowej, wywodzi się z Koła Wiedeńskiego. Zapleczem metafizycznym tej idei była m.in. intencja stworzenia języka, który pozostawałby z opisywaną rzeczywistością w ścisłym i jednoznacznym związku. We wczesnej filozofii Ludwiga Wittgensteina i został odeń przejęty przez logicznych empirystów. Wśród podstawowych elementów Wittgensteino-

---

[58] Karl R. Popper, Logika nauk społecznych, „Acta Universitatis Wratislaviensis" No 1317, *Prace Filozoficzne LXXI*, Wrocław 1992, s. 128). Należy to rozumieć następująco; „Jeśli wszystkie przesłanki są prawdziwe, a wnioskowanie poprawne, wówczas także konkluzja musi być prawdziwa; a jeśli przy poprawnym wnioskowaniu konkluzja jest fałszywa, to jest niemożliwe, by przesłanki były prawdziwe." Stąd; „logika dedukcyjna nie jest jedynie teorią przenoszenia prawdy z przesłanek na konkluzję, lecz także odwrotnie, jest teorią przenoszenia fałszywości z konkluzji na przynajmniej jedną przesłankę." (Tamże).

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

wskiej propozycji była m.in. technika analizy logicznej Bertranda Russella. Wyjaśnienie tej idei jest konieczne do zrozumienia stanowiska krytykowanego przez Poppera i prawidłowej oceny jego własnego rozwiązania.

W Traktacie logiczno-filozoficznym Wittgenstein starał się przedstawić strukturę świata oraz język służący do jej opisu. Aby język mógł wykonać takie zadanie, jego struktura musi być izomorficzna ze strukturą świata fizycznego. Właśnie dzięki zachodzącej pomiędzy światem i językiem relacji izomorficzności możliwy jest opis ściśle „przylegający" do opisywanej rzeczywistości".[59]

Konieczność posługiwania się modelem rzeczywistości i teorią[60] naukową w procesie objaśniania tej rzeczywistości wynika z zasadniczej różnicy między obiektywnym stanem rzeczy a teorią. Teoria jest oczywiście również elementem rzeczywistości, lecz elementem specyficznym, instrumentalnym.

Otóż teoria jest elementem rzeczywistości wykreowanym świadomie przez intelekt (człowieka myślącego) właśnie w celu objaśniania rzeczywistości obiektywnej. Stanowi więc subiektywny element tej rzeczywistości. Jako instrument objaśniania rzeczywistości, teoria jest niezastępowalna w swej funkcji. Nie jest rzeczywistością obiektywną, ale ją subiektywnie objaśnia, a może nawet kreuje. *Ergo,* jest z punktu widzenia społecznego niezastępowalna.

Wbrew dość powszechnemu mniemaniu kryterium wiedzy, prawdy i naukowości nie leży w doświadczeniu, lecz w metodzie badań. Chodzi o to, ze nie istnieje w sensie naukowym nic takiego jak fakt, zdarzenie, rzeczywistość. Analityk ma co najwyżej do czynienia z określoną formą komunikatu odnoszącego się do badanego obiektu. Tymczasem każdy komunikat jest konstrukcją językową, a więc składa się z nazw, pojęć, symboli, całych zdań. Z natury rzeczy stanowią one konstrukcje abstrakcyjne, konstrukcje myślowe, teoretyczne, odzwierciedlające mniej czy bardziej dokładnie elementy obiektywnej rzeczywistości. Każdy bez wyjątku komunikat jest od samego począt-

---

[59] Adam Chmielewski, Filozofia Poppera..., op. cit., s. 57-58.

[60] Pojęcie teorii jest szersze, niż pojęcie modelu ponieważ oprócz modelu czyli kwantyfikowalnej abstrakcji rzeczywistości, teoria obejmuje także prawidłowości poza ilościowe (na przykład przyczynowo-skutkowe) oraz reguły badania rzeczywistości.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

ku elementem określonej konstrukcji teoretycznej dedukcyjnego, a nie indukcyjnego systemu wnioskowania.

„Po skonstruowaniu hipotezy, po wydedukowaniu z niej konsekwencji i przewidywań, badacz powinien zrobić wszystko, aby wykazać, że jego hipoteza jest błędna, powinien zmierzać do jej sfalsyfikowania, poddając najróżnorodniejszym surowym testom, słowem - krytyce. Jest to – zdaniem Poppera - najbardziej racjonalna postawa, jaką może przyjąć poszukiwacz prawdy. Jest to postawa, której rzecznikiem był Einstein, lecz nie Freud czy Marks. Uczony nie może zakładać, że jego zadaniem jest szukanie potwierdzeń wymyślonej przez siebie hipotezy, ponieważ potwierdzenia nie powinny się tak bardzo liczyć, co najwyżej wówczas, gdy są one rezultatem bardzo ryzykownych przewidywań i testów, poważnie zagrażających teorii. Jest tak dlatego, że z potwierdzenia teorii można nauczyć się znacznie mniej niż z faktu wykazania jej fałszywości; potwierdzenie teorii - zgodnie z tym, co mówił Hume - może co najwyżej sugerować, iż teoria ta jest tylko możliwie prawdziwa, ale nie jest w stanie udowodnić jej z całą pewnością. Natomiast pewność taką uzyskujemy, kiedy teoria zostaje obalona: wówczas jest ona na pewno fałszywa i musimy szukać innej, lepszej.

Zadaniem teoretyka jest zatem podanie warunków, które postawią go wobec konieczności uznania porażki własnej teorii, czyli podania zbioru jej potencjalnych falsyfikatorów. Twierdzenia naukowe można w istocie formułować tak, jak gdyby były prawami, czyli aby zakazywały zachodzenia pewnych stanów rzeczy. „Każda »dobra« teoria jest zakazem: zabrania zaistnienia pewnym zdarzeniom. Im więcej teoria zakazuje, tym jest lepsza" (*K.R. Popper, Conjectures and Refutations. The Growth of Scientific Knowledge. Routledge and Kegan Paul, London 1963, s. 36*). W ten sposób Popper dochodzi do odkrycia i wyraźnego sformułowania własnego kryterium oddzielającego wiedzę naukowa od nienaukowej -jest nim możliwość obalenia teorii, jej falsyfikowalność. Teoria sformułowana tak, że nie sposób podać żadnych faktów jako jej potencjalnych falsyfikatorów, a tym samym jej obalić, jest nienaukowa. Kryterium naukowości teorii - pisze Popper - jest jej falsyfikowalność albo obalalność lub testowalność. Przyjmowanie innej postawy wobec teorii nie posuwa wiedzy naprzód."[61]

Ważnymi funkcjami modelu, modelowania zjawisk gospodarczych i symulacji modelowej są oczywiście również funkcje dydaktyczne. Nie chodzi przy tym jedynie o studentów. Zmienność pro-

---

[61] Adam Chmielewski, Filozofia Poppera..., op. cit., s. 55.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

cesu gospodarczego sprawia, że przedsiębiorca i organizator życia gospodarczego również zmuszony jest do ciągłego uczenia się tego procesu a więc do gromadzenia i przetwarzania nowych faktów oraz tworzenia oryginalnych instrumentów oddziaływania na gospodarkę. Jego wiedza o gospodarce ciągle jest tylko wyrywkowa i „tymczasowa", stąd potrzeba ciągłej kalkulacji, modelowania i symulacji modelowej.

„Napięcie między wiedzą i niewiedzą prowadzi do problemu i próby jego rozwiązania. Nigdy jednak nie zostanie przezwyciężone. Dzieje się tak dlatego, że wiedza nasza zawsze opiera się na tymczasowych i prowizorycznych propozycjach rozwiązania problemu i – w związku z tym – zasadniczo zawiera możliwość, iż okaże się błędna, okaże się niewiedzą. Jedyna forma uprawomocnienia naszej wiedzy zawsze jest tylko tymczasowa; polega na krytyce lub dokładniej na tym, że nasze próby rozwiązania problemu – jak dotąd – zdają się wytrzymywać naszą najostrzejszą krytykę.

W tym sensie nie istnieje pozytywne uprawomocnienie. W szczególności nie możemy dowodzić prawdopodobieństwa naszych prób rozwiązania problemu (w sensie rachunku prawdopodobieństwa). Stanowisko to określić można by jako krytycyzm."[62]

Tak zwane „głębokie doświadczenie" stanowi więc w obrębie wiedzy społecznej podstawowe zagrożenie nie tylko na poziomie analizy teoretycznej, ale również w sferze wdrożeń.

5.4. System gromadzenia informacji. Język ekonomiczny.

Rozpatrując kwestie mechanizmu gromadzenia i przetwarzania wiedzy, zasadna jest chyba konstatacja, że wszelka myśl, prawdziwa lub nie, jest przedmiotem systemu gromadzenia, przekazywania i upowszechniania informacji. Istotna jest więc sprawność systemu informacyjnego.

Kluczową rolę w ramach tego systemu odgrywa język, przy czym w badaniach ekonomicznych jest to oczywiście język ekonomiczny. Język ekonomiczny jest zbiorem pojęć, nazw i reguł gramatycznych odzwierciedlających proces gospodarczy. Te pojęcia, nazwy i reguły budowy zdań maja oczywiście charakter abstrakcyjny i jako

---

[62] Karl R. Popper, Logika nauk społecznych..., op. cit., s. 122.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

takie są raczej elementem ludzkiej myśli, teorii, a nie gospodarczej praktyki.

Jak wiadomo, poszczególne dziedziny i dyscypliny naukowe wytworzyły specyficzne specjalistyczne języki, obejmujące często tysiące specyficznych terminów i zwrotów frazeologicznych. Dotyczy to również języka ekonomicznego.

Czynnikiem różnicującym języki specjalnościowe jest oczywiście specyfika przedmiotowa i metodologiczna danej dziedziny. Jeśli więc, jak to jest w naukach społecznych, przedmiot badań ma charakter niematerialny (relacje społeczne) i abstrakcyjny, to pojęcia i określenia takiego języka mają podwójnie abstrakcyjny charakter; są to wszakże abstrakcje dotyczące innych abstrakcji. Tak więc, język ekonomiczny jest z natury rzeczy zbiorem pojęć abstrakcyjnych. Ich przedmiotem są bowiem nie obiekty przyrodniczo-materialne, ale właśnie abstrakty.

Zarówno abstrakcyjność przedmiotu badań, jak i jego swoista ponadlogiczność wynikająca ze zmienności, wielofunkcyjności, wieloczynnikowości i niepowtarzalności indywidualnej, utrudniają wykorzystywanie języka matematyki. Innymi słowy, jedną z istotnych kwestii współczesnej metodologii nauk ekonomicznych, pozostaje kwestia możliwości i zakresu wykorzystywania metod ilościowych. Podstawowym jej przejawem jest sprzeczność między ogólną tendencją do coraz powszechniejszego stosowania metod ilościowych w badaniach naukowych a specyficznymi, w zakresie metodologii, potrzebami nauk społecznych. Natomiast źródłem tej sprzeczności jest, jak się wydaje, niedocenianie specyfiki przedmiotu badań, czyli struktury tego, co nazywamy gospodarką.

Należy oczywiście przypomnieć, że nie jest to cecha nauk społecznych podlegająca jakiemukolwiek wartościowaniu, jest to po prostu element ich struktury. Chodzi przecież o to, że nie wszystkie relacje społeczne i ekonomiczne mają charakter ilościowy, a więc z natury rzeczy nie mogą być kwantyfikowane. A każdy nacisk „z bożej łaski metodologów" na zwiększenie zakresu wykorzystywania metod ilościowych, ponad potrzeby i możliwości danej dziedziny naukowej, należy uznać za grube nieporozumienie. Pewną część tych problemów rozwiązuje modelowanie zjawisk ekonomicznych i techniki symulacyjne, lecz ich większość musi być analizowana metodami jakościowymi.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

"Innym problemem pozostaje doprecyzowywanie modeli poprzez zastosowanie wysublimowanego języka matematyki i analizy statystycznej. Jak była już o tym mowa, jest to związane z rozpowszechnionym obecnie wśród ekonomistów dążeniem do naśladowania nauk przyrodniczych, zwłaszcza zaś fizyki. Działaniom tym przyświeca nadzieja na uzyskanie pewnej, obiektywnej wiedzy, wolnej od nieścisłości języka potocznego i specjalistycznego. Wiedza ta równocześnie powinna poddawać się sprawdzianom, które są zgodne z dosyć powszechnie dziś uznanym nomologiczno-dedukcyjnym wzorcem wyjaśnienia naukowego sformułowanym przez K. R. Poppera. Można tu jednak - odwołując się do doświadczenia fizyków – postawić pytanie o faktyczną skuteczność zabiegu polegającego na zastąpieniu „zwykłego" języka matematyką. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że rezultat powinien być pozytywny. Należy jednak pamiętać o tym, że formalizm matematyki jest tak dalece wyabstrahowanym doświadczeniem rzeczywistości, iż nie ma z nią praktycznie żadnych związków. Ponadto problemem, przed którym stają dziś ekonomiści a którego doświadczyli już fizycy - jest przełożenie matematycznych równań modelu na opis werbalny, np. wówczas, gdy zachodzi potrzeba dokonania interpretacji na użytek niefachowców."[63]

Szczególnie szkodliwe metodologicznie jest popularne, w niektórych ośrodkach badawczych, koncentrowanie się w badaniach naukowych na samym instrumentarium matematycznym. Rozwój tych badań odbywa się pod hasłem konieczności konkretyzowania i uściślania wyników badań. „Ilościowcy" sugerują więc, że oni wiedzą lepiej i więcej. Tymczasem badania ilościowe odbywają się często kosztem analizy rzeczywistych problemów gospodarczych. W dłuższym okresie oznacza to przecież zaniedbanie metod jakościowych i uwiąd nauk ekonomicznych jako całości.

Złożoność zjawisk społecznych, a także ponadlogiczny oraz nielinearny przebieg procesów gospodarczych oznacza, że metody ilościowe mogą być wykorzystywane w tej dziedzinie badań jedynie w wymiarze pomocniczym. Innymi słowy, w procesach społecznych dominują jakościowe, a nie ilościowe aspekty przemian. Przy czym nie chodzi tylko o jakości pierwotne, takie jak rozciągłość, masa czy ruch, ale przede wszystkim o jakości wtórne (subiektywne), związane z postrzeganiem świata przez człowieka i kształtowaniem się jego po-

---

[63] Grzegorz Gałek, O ekonomii pozytywnej i normatywnej..., op. cit., s. 411-412.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

trzeb[64]. Skuteczne okazują się w tych warunkach metody wywodzące się z tradycji myślenia dialektycznego (jak na przykład teoria systemów), a nie logicznego.

Procesy społeczne mają charakter żywiołowy; naturalny raczej, niż sterowalny. Obok relacji z natury rzeczy mierzalnych, takich jak różnica i podobieństwo zjawisk gospodarczych, składają się nań również relacje niemierzalne (jakościowe), jak potrzeba, norma postępowania czy sprzeczność. Tymczasem matematyka jest nauką formalnologiczną, narzędziem, którego sprawność nie przesądza o istnieniu, ani też określonych cechach, badanego obiektu. Narzędzie samo przez się nie orzeka niczego istotnego o badanej rzeczywistości i nie rozstrzyga o prawdziwości empirycznej opisywanego procesu. W skrajnym przypadku narzędzie może być wykorzystane do formułowania nieistniejących problemów i prawidłowości.

Powyższe uwagi dotyczą nie tylko podstawowych badań ekonomicznych, ale również badań wdrożeniowych. Otóż stosowanie metod ilościowych w analizach organizacyjnych i wdrożeniowych praktycznie nie ma racji bytu, chyba że utożsamia się je z uproszczonymi, wstępnymi („przymiarkowymi") rachunkami, jakie poprzedzają każde podejmowane działanie praktyczne. Rachunki te nie mają jednak nic wspólnego ze ścisłą weryfikacją ilościową wdrażanych pomysłów. Pełnią bowiem rolę wybitnie pomocniczą. Jest to związane z wielowątkowością zależności społecznych, a więc faktem, że każde poszczególne zdarzenie społeczne posiada nieskończenie wielką liczbę zmiennych niezależnych. Nie istnieje ścisłe odwzorowanie matematyczne takiej zależności. Metody ilościowe mogą natomiast (a nawet powinny) być stosowane w analizie teoretycznej – przede wszystkim jako instrument uściślania i konkretyzacji analizy oraz instrument symulacji i weryfikacji modelowej.

Oba przypadki zastosowań metod ilościowych w naukach ekonomicznych, to znaczy stosowanie rachunków uzupełniających

---

64 Ilość to relacja (stosunek) między zbiorem określonych, jednorodnych elementów a wyodrębnionym elementem. Jakość jest to zespół cech danego obiektu, istotnych z punktu widzenia jego funkcji zewnętrznych. W gospodarce – zespół cech istotnych z punktu widzenia funkcji rynkowych tego obiektu.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

(„przymiarkowych") oraz kompleksowej analizy i symulacji modelowej, są nagminnie mylone. Nic dziwnego więc, że koncentracja analizy na aspektach ilościowych i szerokie wykorzystywanie metod ilościowych prowadzi często do rozbieżności między cechami badanej rzeczywistości a parametrami teorii (modelu). Model nie przystaje do rzeczywistości, co obniża jego użyteczność.

Problemy kwantyfikacji zjawisk ekonomicznych w istotny sposób wpływają na metodę badań. Metody nie można w każdym razie ograniczyć ani do samej indukcji, ani do czystej dedukcji. W praktyce badawczej jest tak, że indukcja i dedukcja stanowią dwie strony tego samego procesu myślowego; wykorzystywane są więc jednocześnie.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

ROZDZIAŁ 6

ZASTOSOWANIE TEORII

Bezpośrednie zastosowanie teorii jest niemożliwe. Teoria wszakże, jako konstrukcja myślowa, abstrakcyjna, nie przystaje tak naprawdę do żadnego określonego, rzeczywistego obiektu czy też jego części. Jako taka, pozostaje zawsze swoistym i odrębnym elementem tej rzeczywistości, współtworzy tę rzeczywistość. O tyle można ją więc wykorzystywać instrumentalnie, w odniesieniu do pozostałych elementów tej rzeczywistości.

6.1. Przesłanki i kierunki wykorzystania wyników badań.

Każdy poszczególny element rzeczywistości jest niepowtarzalny, stąd tworzenie typowych, uniwersalnych wzorców jest niemożliwe. Wzorzec, model, typ idealny jest oczywiście potrzebny ale w naukach społecznych ma on zawsze charakter indywidualny i ułatwia analizę wyodrębnionego, pojedynczego fragmentu rzeczywistości. Model jest więc, podobnie jak kategorie językowe, formą komunikowania się z obiektywna rzeczywistością i objaśnia tę rzeczywistość. Tylko w tym sensie może być „zastosowany". Natomiast bezpośrednie przekładanie prawidłowości teoretycznych (modelowych) na decyzje organizacyjne jest poważnym błędem.

"W bliskim związku z powyższą tematyką pozostaje również kwestia oceny użyteczności modeli, czy też wartości poznawczej, jaką dzięki nim możemy w obrębie ekonomii uzyskać. Niektóre współczesne zastosowania skomplikowanych matematycznie modeli mogą się bowiem kojarzyć z rozumianym pejoratywnie rozwiązywaniem „łamigłówek" w obrębie tego co T. S. Kuhn nazywał nauką normalną. Ryzyko, że nakłady poczynione na pra-

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

cę badawczą mogą nie przynieść oczekiwanych rezultatów, jest w oczywisty sposób związane z działalnością każdego uczonego. Niemniej jednak, to właśnie ekonomiści jako specjaliści od maksymalizowania korzyści i ograniczania kosztów powinni w sposób szczególny zwracać uwagę na to, czy uzyskiwana „nowa" wiedza i jej wartość poznawcza usprawiedliwiają rosnące nakłady i pogłębiającą się stale komplikację narzędzi matematycznych, za pomocą których budowane są modele. Pomocna w rozwiązywaniu tych zagadnień może być również K. R. Poppera koncepcja zbliżania się do prawdy. Abstrahując od kwestii definicyjnych związanych z tym pojęciem możemy powiedzieć, że przybliżamy się do prawdy wówczas, gdy przy nie zmienionym poziomie fałszu uzyskujemy większą ilość twierdzeń prawdziwych."[65]

Pierwszą funkcją teorii jest jej spójność logiczna – niesprzeczność. Tymczasem większość modeli jest wewnętrznie sprzeczna. Drugą, obok funkcji teoretycznych, rolą badań naukowych jest jej potencjalna użyteczność. Jest ona jednak ograniczona – por. ryzyko działalności gospodarczej. Większość koncepcji planistycznych i organizacyjnych jest wewnętrznie sprzeczna (pomijając już kwestię ich niewielkiej skuteczności wdrożeniowej). Sprzeczność wewnętrzna koncepcji teoretycznych wynika z ignorowania różnicy między modelem a konkretną rzeczywistością. Jak więc wykorzystywać (stosować) teorię; tylko przez przenoszenie, metodą prób i błędów, poszczególnych intelektualnych doświadczeń analityka, na działalność praktyczną. Podstawową metodą jest więc metoda „cybernetycznej myszy".

6.2. Teoria podejmowania decyzji i jej zastosowanie.

Teoria podejmowania decyzji formułuje modele i teorie o charakterze „lokalnym" i indywidualnym, które za pomocą analizy symulacyjnej pozwalają określać logiczne zestawy alternatywnych decyzji dotyczących określonego praktycznego programu działania. Teoria podejmowania decyzji stanowi więc element ogólnej teorii organizacji i zarządzania chociaż pełni funkcje bezpośrednio wdrożeniowe.

---

[65] Grzegorz Gałek, O ekonomii pozytywnej i normatywnej. Rynki i regulacja, Polska u schyłku lat dziewięćdziesiątych. *Materiały z konferencji Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego, wrzesień 1997.* Uniwersytet Warszawski, Wydział Nauk Ekonomicznych, Warszawa 1998, s. 412.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Teoria podejmowania decyzji, będąc bezpośrednim zapleczem praktyki społecznej (w tym gospodarczej), musi uwzględniać w swej strukturze wszystkie funkcje i czynniki określające społeczny proces; nie da się jej zamknąć w obrębie określonej dziedziny naukowej. Chociaż ze względu na zakres wykorzystania i powszechność działań gospodarczych jest traktowana jako element nauk ekonomicznych.

„Obiektywność zdań nauki jest zapewniona przez fakt, że istnieje możliwość ich intersubiektywnego sprawdzenia, tj., że mogą je poddawać sprawdzaniu różni uczeni. Idea intersubiektywnej sprawdzalności teorii jest kolejnym podstawowym pojęciem metodologii Poppera i przyjmuje postać ogólnego postulatu intersubiektywnego krytycyzmu, polegającego na nieustannej racjonalnej kontroli teorii i poglądów przez ich krytyczną dyskusję i sprawdzanie.

Zbliżyliśmy się do podstawowych kategorii, wokół których zorganizowana jest myśl filozoficzna Poppera. Są to pojęcia racjonalności i krytycyzmu - w interpretacji Poppera niemal tożsame. W metodologii Popperowskiej zasady racjonalności i krytycyzmu przyjmują postać idei falsyfikowalności, testowalności czy obalalności. Mimo że nie możemy zbudować naszej wiedzy na trwałych i absolutnie pewnych podstawach, to jednak możemy uzyskać bezwzględną pewność, że niektóre nasze poglądy i teorie - jeżeli będziemy wobec nich krytyczni - są fałszywe. Ta właściwość ludzkiej wiedzy, wyrażająca się w asymetrii miedzy prawdą i fałszem, weryfikowalnością i falsyfikowalnością, potwierdzaniem i dyskonfirmacją, otwiera przed nami możliwość dokonywania eksperymentów rozstrzygających, które teorie są fałszywe, a które - mimo iż nie udowodnione - pozostają możliwie prawdziwe, ponieważ doświadczenie nie zdołało wykazać im fałszywości."[66]

„Indywidualny" i „lokalny" charakter problemów społecznych sprawia, że zarówno modele tych problemów, jak i decyzje wdrożeniowe na rzecz ich rozwiązania, muszą mieć charakter „lokalny", niepowtarzalny. Wymagają, jak to się mówi, indywidualnego podejścia. Analizując tę kwestię w aspekcie prakseologicznym, chodzi o to, że poszczególne problemy społeczne stanowią funkcje odmiennych zestawów kształtujących je czynników, często czynników całkowicie oryginalnych, niepowtarzalnych. Dla ekonomisty są to głównie czyn-

---

[66] Adam Chmielewski, Filozofia Poppera. Analiza krytyczna. Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 62.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

niki pozagospodarcze: kulturowe, polityczne, ideologiczne, socjalne oraz (*sic!*) psychologiczne, na przykład - poziom społecznego zaufania.

„Jednym z powodów tego stanu rzeczy jest brak silnej więzi społecznej i wzajemnego zaufania wśród współczesnych przedstawicieli czarnych mieszkańców Ameryki. Przedsiębiorstwa tworzone przez Koreańczyków budowane są na podstawie silnych więzów rodzinnych i sprawnego systemu wzajemnego kredytowania w ramach grupy etnicznej. Rodziny afroamerykańskie natomiast są słabe, towarzystwa kredytowe zaś praktycznie nie istnieją.

Powyższe przykłady ilustrują tendencje społeczne, które ograniczają zdolność jednostek do wykorzystywania dostępnych szans rozwoju gospodarczego. Z faktu podzielania poglądów i wartości wywodzi się zaufanie, które stanowi, czego postaram się dowieść, istotną i wymierną wartość ekonomiczną.

Pod względem zdolności spontanicznego tworzenia grup społecznych na wzór opisanych powyżej Stany Zjednoczone wykazują pokrewieństwo raczej z Japonią i Niemcami niż z Francją, Włochami czy też społeczeństwami funkcjonującymi według wzoru chińskiego (Hongkong, Tajwan). Stany Zjednoczone, podobnie jak Japonia i Niemcy, wykazują na przestrzeni historii trwałą tendencję do tworzenia społeczeństwa o wysokim poziomie zaufania, zorientowanego na dobro grupy, mimo iż Amerykanie uznają się za naród zdecydowanie indywidualistyczny."[67]

Chodzi o to, że warunkiem sprawności programu działania jest wcześniejsze rozpoznanie czynników specyficznych dla danego procesu i uwzględnianie ich w procesie decyzyjnym.

„Działalność gospodarcza jest zatem jednym z najważniejszych aspektów życia społecznego, wiąże się z wieloma normami, zasadami, moralnymi zobowiązaniami i innymi zwyczajami, które kształtują społeczeństwo. Dokładna obserwacja życia gospodarczego dowodzi, że dobrobyt danego kraju i jego zdolność do rywalizacji są uwarunkowane jedną dominującą cechą kulturową: poziomem zaufania w danym społeczeństwie.

Rozpatrzmy parę przykładów współczesnych zjawisk w życiu gospodarczym:

---

[67] Francis Fukuyama, Zaufanie, PWN, Warszawa 1997, s. 20.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

• Podczas kryzysu paliwowego na początku lat siedemdziesiątych dwa wielkie koncerny samochodowe na dwóch krańcach świata: Mazda i Daimler Benz (producent Mercedesa Benza) stanęły w obliczu gwałtownego spadku sprzedaży i nieuchronnego bankructwa. W obu przypadkach od załamania gospodarczego uchroniła koncerny koalicja ich stałych partnerów gospodarczych pod nadzorem wielkiego banku: Sumitomo Trust w przypadku Mazdy i Deutsche Bank w przypadku Daimlera. Poświęcono doraźny zysk, aby uratować przedsiębiorstwa od upadku - u Daimlera oznaczało to m.in. ratunek przed wykupieniem przez arabskich inwestorów.

• Recesja lat 1983-1984 w Ameryce mocno wstrząsnęła przemysłem, firma Nucor Corporation odczuła ją zaś szczególnie dotkliwie. Firma wchodziła dopiero na rynek, rozwijając sieć małych zakładów produkujących stal według nowej niemieckiej technologii odlewania ciągłego. Huty stawiano w takich miejscowościach jak Crawfordsville, Indiana, z dala od tradycyjnych rejonów hutniczych i zatrudniano w nich robotników niezrzeszonych w związkach zawodowych, często byłych farmerów. Aby przetrwać spadek obrotów, Nucor skrócił tydzień pracy wszystkich pracowników, od zwykłych robotników aż po samego dyrektora naczelnego, do dwóch lub trzech dni, odpowiednio obniżając płace. Nie zwolnił jednak ani jednego pracownika, gdy zaś gospodarka wyszła z zapaści, firma niemal z dnia na dzień stała się jednym z najbardziej prężnych koncernów amerykańskiego przemysłu stalowego."[68]

Podejście prakseologiczne ujawnia jeszcze jedną charakterystyczną cechę procesu decyzyjnego w sferze społecznej. Otóż zarówno proces badawczy, co jest cechą uniwersalną badań, jak i proces podejmowania decyzji w serze społecznej, muszą być realizowane metodą prób i błędów.

„Metodą nauki jest więc metoda prób i błędów. Popper twierdzi, że jest to najpowszechniejsza metoda - stosowana bowiem nie tylko w naukach przyrodniczych, lecz również w procesie zdobywania i rozwoju wiedzy pozanaukowej. Jedną z ulubionych metafor Poppera jest stwierdzenie, że metodą tą posługuje się zarówno wybitny uczony Albert Einstein, jak i najbardziej prymitywne stworzenie - ameba. Różnica między tymi dwiema, stawiającymi swoje „hipotezy" istotami polega na tym, że o ile ameba w przypadku postawienia „hipotezy" fałszywej naraża swoje istnienie i ginie, o tyle błędna hipoteza postawiona przez racjonalnego człowieka może być - gdy

---

[68] Francis Fukuyama, Zaufanie..., op. cit., s. 17.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

zostanie wykazany jej fałsz - wyeliminowana i zastąpiona w wyniku krytycznej dyskusji inną, bliższą prawdy."[69]

W każdym razie, jeśli ekonomista budujący ogólne modele gospodarcze może (lub musi) uwzględniać jedynie funkcje i czynniki bezpośrednio oddziałujące na proces gospodarczy, to specjalista od teorii podejmowania decyzji i, na przykład, przedsiębiorca, musi ten proces traktować cząstkowo, „indywidualnie", co oznacza konieczność uwzględniania w modelu relacji i zależności pozaekonomicznych, na przykład: psychologicznych, ideologicznych, kulturowych.

„Także inne czynniki kulturowe mają duże możliwości wpływania na sposób realizacji polityki rozwoju przemysłowego. Azjatycki szacunek dla władzy sprawił, że polityka prorozwojowa w krajach Dalekiego Wschodu mogła być realizowana w sposób niemożliwy do zastosowania w innych częściach świata. Rozpatrzmy choćby sprawę pomocy rządowej dla przemysłu w krajach Wschodu i Zachodu.(...) Na przykład w Japonii zatrudnienie w przemyśle tekstylnym w latach 1960-1981 spadło z 1,2 miliona do 655 tys. osób; w przemyśle wydobywczym z 407 tys. do 31 tys. w latach 1950-1981. Podobnie drastyczna redukcja miała miejsce w latach siedemdziesiątych w przemyśle stoczniowym. W każdym z tych przypadków państwo interweniowało nie po to, by ratować zatrudnienie w sektorze, lecz by pomóc w demontażu tych sektorów. Również rządy Południowej Korei i Tajwanu interweniowały podczas podobnych redukcji w przestarzałych sektorach o intensywnym zatrudnieniu.

Natomiast dla rządów krajów Europy i Ameryki Łacińskiej likwidacja przestarzałych sektorów gospodarki okazała się trudnością prawie nie do pokonania."[70]

Znaczenie informacji dodatkowych, pozaekonomicznych, dotyczących na przykład stanu i struktury instytucji społecznych, jest zazwyczaj w działaniach wdrożeniowych decydujące. To one zwykle decydują o dynamice gospodarczej i kierunkach rozwoju gospodarczego. Innymi słowy, aby podejmować w miarę trafne (*prawidłowe*) decyzje wdrożeniowe, niezbędne jest wyjście poza strukturę i prawidłowości czysto ekonomiczne.

---

[69] Adam Chmielewski, Filozofia Poppera..., op. cit., s. 66.
[70] Francis Fukuyama, Zaufanie..., op. cit., s. 26.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

„Wniosek ten dotyczy zwłaszcza ekonomistów, którzy właściwie nigdy nie ograniczają się do suchej teorii i zawsze, w mniejszym lub większym stopniu, biorą udział w działalności praktycznej na polu gospodarki czy też polityki. Jeżeli zgodzimy się z cytowaną już opinią F. Neala i R. Shone'a, o dominacji od lat pięćdziesiątych ekonomii opisowej (pozytywnej), to zadać należy pytanie, czy ekonomiści - coraz lepiej wyposażeni w narzędzia analizy statystycznej i matematycznej - mają równie dobre przygotowanie od strony normatywnej, tj. odpowiednią wiedzę o wartościach, o różnych ich hierarchiach i systemach. Jest to, jak sądzę, wiedza niezbędna dla ekonomistów chcących w świadomy sposób pełnić funkcję bezstronnych, możliwie „obiektywnych" ekspertów, a także dla tych ekonomistów, którzy równie świadomie chcą brać udział w życiu politycznym. W bliskim związku z powyższą problematyką pozostaje kwestia programów kształcenia na studiach ekonomicznych. Wielce pożądaną rzeczą byłoby bowiem zwiększenie zakresu, w jakim nauki społeczne, takie jak filozofia, socjologia, psychologia, wiedza o państwie i prawie, występują zwłaszcza na uniwersyteckich wydziałach ekonomii."[71]

Potrzebna jest wiedza szersza, uniwersalna, określana często mianem doświadczenia! Prawidłowości te są wyraźnie widoczne na poziomie polityki makroekonomicznej, kiedy rządy poszczególnych krajów muszą podejmować decyzje gospodarcze wyraźnie się od siebie różniące; odmienne również od powszechnie przyjmowanych prawidłowości modelowych. Wystarczy bowiem niewielka różnica struktury społecznej i gospodarczej, niewielka różnica otoczenia gospodarczego, aby taka sama decyzja wywoływała odmienne skutki.

6.3. Prognozowanie zdarzeń gospodarczych.

Analityk gospodarczy, przed przystąpieniem do opracowania własnego projektu rozwojowego lub wdrożeniowego, musi „uzbroić się" w metodę ogólną, czyli musi zbudować model (teorię). W praktyce polega to na przyjęciu i konkretyzacji określonej, wcześniej opracowanej teorii. Wykorzystywanie istniejącego dorobku naukowego jest tak naturalne, jak wykorzystywanie przez młode pokolenie całego dorobku kulturowego przodków; jak wykorzystywanie języka ojców czy wcześniej zainstalowanej infrastruktury technicznej. Wszakże nawet najpracowitszy i najbardziej utalentowany człowiek nie jest

---

[71] Grzegorz Gałek, O ekonomii pozytywnej i normatywnej..., op. cit., s. 416.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

nie jest w stanie zbudować od podstaw teorii (modelu) objaśniającej funkcjonowanie szerszego fragmentu rzeczywistości. Nie zwalnia to oczywiście analityka, projektanta i organizatora działalności gospodarczej z własnych badań.

Każda działalność praktyczna polega w znacznej mierze na prognozowaniu działań i przyszłych zdarzeń. Można by rzec, iż przewidywanie przyszłych zdarzeń oraz ich projektowanie stanowi istotę prognozowania. Prognozowanie jest więc poruszaniem się na skali czasu po jej dodatniej stronie. Zawsze dotyczy przyszłości. Przyszłości dotyczy oczywiście również każdy program, plan i projekt. W każdym z nich tkwi określona myśl dotycząca przyszłości.

Prognozowanie, stanowiąc wiązkę informacji dotyczących przyszłości, jest oczywiście wynikiem symulacji modelowej zdarzeń, a nie analizy rzeczywistości. Obiekt badany ma tu bowiem charakter rzeczywistości wirtualnej - jest po prostu modelem rzeczywistości obiektywnej.

Wyodrębnić można dwa rodzaje modeli wykorzystywanych w prognozowaniu: modele ogólne, dotyczące danej klasy zjawisk oraz modele indywidualne, dotyczące określonego realnego procesu.

Sprawność prognozowania zdarzeń gospodarczych jest oczywiście pochodną adekwatności modelu. Ponieważ modele obejmują zależności ekonomiczne uwzględniające w ramach danej funkcji i przy określonych założeniach upraszczających niektóre tylko zmienne (czynniki zmian wartości funkcji), to adekwatność modelu do rzeczywistości pozostaje z natury rzeczy ograniczona; raz większa a raz mniejsza, ale ograniczona. Skuteczność zmiennych decyzyjnych określonych w ramach modelu również jest więc ograniczona.

Stąd projekty i prognozy opracowywane są zazwyczaj wariantowo, a różnice między przewidywanymi wielkościami lub zalecanymi instrumentami mogą być znaczne. Na przykład, w prognozie dotyczącej gospodarki polskiej pod tytułem „Scenariusz rozwoju do 2006 roku"[72] (patrz Tabela 6.1.), różnice między wielkościami w wariancie rozwojowym i stagnacyjnym sięgają 200-300%. A przecież prognoza ta obejmowała okres jedynie czteroletni!

---

[72] Władysław Welfe, Scenariusz rozwoju do 2006 roku, „Nowe Życie Gospodarcze" 2002, nr 17.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

Tabela 6.1
Tempo wzrostu (w proc.) PKB, eksportu oraz inwestycji brutto w latach 2002-2006

Scenariusz	Zmienna	Lata				
		2002	2003	2004	2005	2006
Rozwojowy	Eksport	4,1	7,3	8,9	9,0	9,0
	Inwestycje brutto	1,1	6,1	12,8	13,2	14,0
	PKB	1,0	3,1	4,3	5,5	6,1
	PKB stymulowany*	1,4	3,5	6,5	6,8	6,8
Kryzysowy	Eksport	4,1	4,7	5,4	5,5	5,5
	Inwestycje brutto	1,1	1,9	3,9	4,0	4,0
	PKB	1,0	1,5	1,7	1,8	2,0
	PKB stymulowany*	1,4	2,2	3,8	3,8	3,5

* Wyznaczony z modelu W8-2000 przy przyjęciu tempa wzrostu eksportu i inwestycji z programu rządowego.

Źródło; Władysław Welfe, Scenariusz rozwoju do 2006 roku, „Nowe Życie Gospodarcze" 2002, nr 17.

Wszelkie przewidywanie przyszłych zdarzeń związane jest z niepewnością. Wszelka działalność praktyczna obciążona jest ryzykiem. Taką świadomość posiada każdy przedsiębiorca; każdy, kto próbuje kształtować rzeczywistość. Bowiem, jeśli nasza wiedza o rzeczywistości jest niepełna, to na ile pozostaje ona przydatna w procesie kształtowania rzeczywistości? W jakim stopniu może być wykorzysta- - na wdrożeniowo? Otóż najprawdopodobniej jest to możliwe w bardzo ograniczonym zakresie, czyli bezpośrednio możliwe jest wdrażanie tylko konkretnych i w pełni adekwatnych do danej rzeczywistości instrumentów. A i tak wdrożenia te obciążone są dużym stopniem niepewności, czyli związane są z ryzykiem, jak cała działalność organizacyjna. Głęboka wiara w omnipotencję rozumu, albo co gorsza, w omnipotencje „mądrej władzy", czyli zapominanie o ryzyku i niepewności w społecznej praktyce, nie jest niczym uzasadniona. W skrajnej ideowej postaci jest ona równoznaczna z postulatywizmem i w praktyce prowadzi często do doktrynerstwa.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

ZAKOŃCZENIE

Cztery są źródła i cztery części składowe problemów metodologicznych w badaniach społecznych i gospodarczych: zróżnicowanie funkcjonalne badanych obiektów, ewolucja tych funkcji w czasie, wielość zmiennych określających wartość funkcji, nieokreśloność i niestabilność warunków działania danego obiektu. Znaczenie metodologii jest niezaprzeczalne z dwu powodów: 1. świadomość metodologiczna ułatwia porozumiewanie się, a tym samym stymuluje rozwój nauki; 2. wiedza metodologiczna zwiększa efektywność badań naukowych, podnosząc prawdopodobieństwo trafnego wyboru kierunku badań i sposobu ich realizacji.

Niezależnie od tego, jak ważna jest metoda badań, istotnymi elementami rozwoju wiedzy indywidualnej i postępu świadomości społecznej są warunki, w jakich działalność intelektualna się odbywa, oraz dominujący system wartości (struktura społecznych preferencji, dominująca funkcja celu). Oprócz tego, że należy wiedzieć *jak*? (metoda), trzeba również *chcieć* (system wartości) oraz posiadać odpowiednie warunki działania (materialne i instytucjonalne). Metodologia jest więc istotnym, aczkolwiek nie jedynym, elementem wiedzy i szerzej biorąc, tak zwanego kapitału intelektualnego.

Trudniejszym pytaniem jest natomiast pytanie o źródła wiedzy (*prawdy*). Trudność polega prawdopodobnie na tym, że jest to pytanie dotyczące mechanizmu powstawania wszelkich myśli, w tym również myśli ważnych i prawdziwych. Tak naprawdę są to więc dwa pytania: pierwsze ma charakter psychofizyczny i dotyczy naturalnego mechanizmu powstawania koncepcji działania człowieka; drugie – mechanizmu powstawania i kumulacji wiedzy społecznie użytecznej (*prawdy obiektywnej*). Pierwsze pytanie nie dotyczy właściwie nauk spo-

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

łecznych, stąd wypowiedzi w tym względzie ekonomistów czy socjologów są zazwyczaj banalne; bezpośrednim źródłem wiedzy indywidualnej człowieka jest jego praca, czyli jego aktywność fizyczna oraz umysłowa. Otoczenie może bardziej lub mniej sprzyjać tej aktywności, stąd suma kapitału ludzkiego i intelektualnego zależy od charakteru i sprawności mechanizmów społecznych. Ale to już jest kwestia druga.

„Problemy filozoficzne są zakorzenione jednak nie w samej filozofii, lecz w nauce i życiu praktycznym. „Degeneracja szkół filozoficznych [...] jest konsekwencją mylnego przekonania, że można filozofować, nie będąc do tego przymuszony przez problemy, które powstają poza filozofią, na przykład w matematyce lub kosmologii, polityce czy życiu społecznym [...]. Autentyczne problemy filozoficzne są zawsze zakorzenione w domagających się pilnego rozwiązania problemach poza filozofią i umierają, gdy ich korzenie ulegną zepsuciu"”[73].

Dotyka ona sprawności mechanizmów społecznych w obszarze nauki, a więc kształtowania się kapitału ludzkiego i intelektualnego. Rozpatrując kwestie źródeł wiedzy na tej płaszczyźnie, zasadna jest chyba konstatacja, że wszelka myśl, prawdziwa lub nie, jest elementem zbioru myśli sformułowanych i zgromadzonych w skali społecznej (uwaga na informację, czyli przekazywanie, upowszechnianie myśli). Natomiast myśl prawdziwa (*prawda*) pojawia się jako wynik selekcji całego zbioru myśli. A tu potrzebna jest oczywiście sprawność.

W pracy naukowej, w dochodzeniu do prawdy, niezbędne jest również myślenie wielopłaszczyznowe i wielowątkowe. Chodzi o to, aby dostrzegać inne aspekty badanego obiektu, inne problemy, inne argumenty i odmienne metody analizy. Kosmos nie jest wszakże jednowymiarowy i jednowątkowy. W przeciwnym wypadku następuje degeneracja myśli i czynów!

Różnice poglądów dotyczące szczegółowych narzędzi badawczych biorą się z różnych doświadczeń (na przykład branżowych)

---

[73] K. R. Popper, Conjectures and Refutations. The Growth of Scientific Knowledge. Routledge and Kegan Paul, London 1963, s. 72. (Cyt. Za Adam Chmielewski, Filozofia Poppera. Analiza krytyczna. Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1995, s. 53).

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021

i polegają na eksponowaniu wagi różnych elementów tej samej metody. Chodzi oczywiście o ekspozycję na poziomie modelowym, bo praktyka badawcza różnicuje i indywidualizuje te czynności. Tak więc, w praktyce badawczej, nie da się określić jednolitej i uniwersalnej metody i procedury. Można tylko mówić o zestawie typowych, niezbędnych czynności. Nie oznacza to oczywiście, że nie istnieją inne metody analizy i zdobywania wiedzy o gospodarce. Istnieją chociażby z powodu braku ostrych granic między obszarami nauki i praktyki. Jednakże warunkiem naukowości ekonomii (być może także wielu innych dyscyplin społecznych) jest świadome i metodyczne przetwarzanie oraz wykorzystywanie informacji o procesie gospodarczym i jego sprawności.

Zdigitalizowano i udostępniono w ramach projektu pn.
Rozbudowa otwartych zasobów naukowych Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku,
dofinansowanego z programu „Społeczna odpowiedzialność nauki" Ministra Edukacji i Nauki na podstawie umowy SONB/SP/512497/2021